

KOSZALIŃSKO KORONOWSKIE

wiadomości diecezjalne

ROK XLII

LIPIEC-WRZESIEŃ 2014

3/2014

**KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ**

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

kwartalnik

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzaska
75-950 Koszalin
ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego 25,
tel. 94 343 87 10 (18)
www.koszalin.opoka.org.pl
e-meil: kuria@koszalin.opoka.org.pl

Redakcja:

ks. dr Krzysztof Włodarczyk
wlodarczyk@koszalin.opoka.org.pl

mgr Emilia Gawrońska
gawronska@koszalin.opoka.org.pl

ISSN 1734-9621

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

ROK XLII **LIPIEC-WRZESIEŃ 2014** **3/2014**

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

Dekret wprowadzający do ogólnego kalendarza rzymskiego wspomnienia św. Jana XXIII, papieża i św. Jana Pawła II, papieża.....5
Znak pokoju - list przewodni i okólny.....7

EPISKOPAT POLSKI

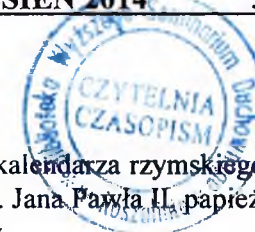
Apel Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości na miesiąc Abstynencji - sierpień 2014 r.14
Słowo Biskupów Diecezjalnych z Jasnej Góry w 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej.....18
List Pastorski Episkopatu Polski z okazji IV Tygodnia Wychowania.....23

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia
Dekret ustanawiający parę diecezjalną Domowego Kościoła gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie w diecezji koszalińsko-kołobrzaskiej.....27
Komunikat zapraszający na Diecezjalną Pielgrzymkę Rodzin na Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej.....28
II. Homilie i przemówienia
Zwolnienia i nominacje.....30
III. Kalendarium postęgi biskupa diecezjalnego.....38

ŻYCIA DIECEZJI

Święcenia diakonatu.....42
II Spotkanie młodzieży na Górze Chełmskiej.....42
V Pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę.....42



Ewangelizacja nadmorska.....	43
„Przystań z Jezusem”.....	44
Ewangelizacja parafii wioskowych.....	45
Okragły jubileusz urodzin Kardynała Nominata Ignacego Jeża...46	
XXXII Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.....	47
XXIV Ogólnopolska Pielgrzymka Trzeźwości.....	49
Rekolekcje dla ministrantów.....	49
Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin na Górę Chełmską.....	50
„Boski festiwal” w Trzcińcu.....	51
Diecezjalna Piesza Pielgrzymka z Koszalina do Myśliborza.....	52
XIII Regionalna Pielgrzymka Trzeźwości na Górę Polanowską..53	
Marsz dla Jezusa w Słupsku.....	53
Nowa szkoła i przedszkole w Słupsku.....	54
Uroczystości Skrzatuskie.....	55
Kazanie biskupa Tadeusza Bronakowskiego wygłoszone podczas Pielgrzymki Trzeźwości na Górze Chełmskiej.....	57
Kalendarium wydarzeń diecezji.....	68

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Kapłan - szafarz miłosierdzia Bożego.....	76
Język w katechezie i szkolnym nauczaniu religii.....	87

INNE

List do biskupów w sprawie statutu.....	108
Statut Ogólnopolskiego Seminarium dla starszych kandydatów do święceń.....	110

STOLICA APOSTOLSKA

DEKRET WPOWADZAJĄCY DO OGÓLNEGO KALENDARZA RZYMSKIEGO WSPOMNIENIA ŚW. JANA XXIII, PAPIEŻA I ŚW. JANA PAWŁA II, PAPIEŻA

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 309/14

DECRETUM

Pastor aeternus, a mortuis suscitatus et elevatus in caelum, Dominus Iesus gregem suum non deserit, sed continua protectione eorum custodit et per tempora gubernat, quos ipse suos vicarios constituit. Pastorum Pastori conformati ac genuina eiusdem erga oves gregis obsequentes caritati, ex his Sancti papae eminent Ioannes XXIII et Ioannes Paulus II.

Qui vero Crucem Christi et vulnera fratrum non despexerunt, Spiritus Sancti libera suffulti sinceritate, eximium vivum Ecclesiae ac mundo praebuerunt testimonium benignitatis ac misericordiae Dei, qui diligit omnia quae ab Ipso vocatae sunt et parcit omnibus, quoniam eius sunt (cf. *Sap* 11, 24-26). Spem vivam enim ac laetitiam inenarrabilem (cf. *1 Pt* 1, 3. 8) illas, quas duo hi Piscatoris successores Domini resurgentis dono cumulati sunt, ipsi multiplicarunt super populum Dei, a quo invicem grata ac sempiterna recordatione prosecuti sunt. Exinde, vitae et doctrinae excellentia sicut et «scientia amoris» illa elucentes, quae ab illuminatione Spiritus derivatur per experientiam mysteriorum Dei, quibus gavisus est Ecclesia eorundem sollicitudine pastoralis proficientibus et nunc spiritualiter intercedentibus gaudet, eosdem enixioribus precibus recolit.

Cum tantorum Sanctorum Pontificum superexcellantiam ad virtutum exemplum clero et christifidelibus exhibendum et vitam in Christo fovendam perpendisset, permultis e diversis mundi plagis efflagitatis petitionibus, Summus Pontifex Franciscus, communia populi Dei excipiens vota, mandavit, ut celebrationes S. Ioannis XXIII, papae, et S. Ioannis Pauli II, papae, in Calendarium Romanum generale

insererentur, quarum prior die 11 Octobris, altera die 22 Octobris, gradu memoriae ad libitum quotannis per agenda.

Novae, igitur, hae memoriae cunctis Ordinibus pro Missae et Liturgiae Horarum celebratione erunt inscribendae atque earum indicatio in libris liturgicis cura Coetuum Episcoporum in posterum edendis ponatur.

Quoad textus liturgicos in honorem S. Ioannis Pauli II, papae, servantur qui in adnexo huius Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum decreto diei 2 aprilis 2011 (Prot. N. 118/11/L) iam probati et editi sunt; quoad vero eosdem textus in honorem S. Ioannis XXIII, papae, adhibeantur qui hic adnectuntur et huius decreti virtute nunc typici declarantur ac praelo datur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 29 mensis Maii anno 2014, in sollemnitate Ascensionis Domini

(Antonius Card. Cañizares Llovera)
Praefectus

(+ Arturus Roche)
Archiepiscopus a Secretis

Ze strony http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/documents/rc_con_ccdds_doc_20140529_decreto-calendario-generale-gxxiii-gpii_lt.html

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW Prot. N. 414/14

Watykan, 12 lipca 2014

Wasza Eminencjo/Ekscelencjo,
podczas Synodu Biskupów dotyczącym Eucharystii (2005 r., *proposito* 23), w trakcie debat została podniesiona kwestia możliwości zachowania lub nie „znaku” pokoju w formie i miejscu, w którym znajduje się obecnie w *Ordo Mszy św.* Papież Benedykt XVI, ze swojej strony, w posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007) w nr 49 (przypis 150) zachęcał kompetentne Kongregacje do przestudowania tej sprawy.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów natychmiast podjęła swoje zadanie, biorąc pod uwagę opinie różnych Konferencji Biskupich z całego świata, które w większości opowiedziały się za utrzymaniem „obrzędu” i „znaku” pokoju w miejscu, w którym dotychczas znajdują się w Obrzędach Mszy św. W opiniach tych wskazywano na charakterystykę Rytu rzymskiego oraz stwierdzono, że wprowadzenie w tym momencie zmian strukturalnych w celebracji eucharystycznej nie przyniosłoby pożytku dla wiernych.

Owocem pracy wielu zebrań Zwyczajnych (Ordinarie) naszej dykasterii oraz konsultacji z Ojcami Świętymi Benedyktem XVI i Franciszkiem jest *List okólny*, który przesyłany jest w załączniku, z życzeniem, że stworzy on rzeczywiście okazję do nowej i intensywnej katechezy eucharystycznej wśród duchowieństwa i wspólnot parafialnych, w celu przybliżenia prawdziwego znaczenia tego ważnego momentu celebracji, który jest wyraźnie ukierunkowany na komuniję z uczuciami i postawami Chrystusa, Księcia Pokoju, który zmartwychwstawszy udziela Pokoju swojemu Kościołowi dla Świata, najpierw w komunii sakramentalnej w swoim Ciele i w swojej Krwi, aby stać się jednym z Nim i w Nim.

Wierzmy także, że ten List będzie okazją dla wszystkich Konferencji Episkopatów do refleksji nad tą kwestią oraz do przedstawienia lub pogłębienia adaptacji godnych zaproponowania dla „znaku pokoju”, respektując różnice kulturalne i wrażliwość ludzi w różnych częściach świata. Wreszcie, list ten zostaje także przedstawiony aby skorygować

pewne nadużycia, które z każdym wysiłkiem, należy usuwać dla dobra wiernych i miłości Jezusa.

W celu ułatwienia tak ważnego dzieła katechetycznego, załączamy materiał natury dydaktycznej, który oferuje dane i wskazówki do przygotowania katechez właściwych i dostosowanych do materii. Korzystając z okazji, pragniemy dostrzec wszystkie wysiłki realizowane w każdym kraju zmierzające do tego aby liturgia, a w szczególności Eucharystia, była rzeczywiście sercem i życiem wiernych. W związku z tym, podtrzymujemy dyspozycyjność Kongregacji do współpracy z każdą inicjatywą promowaną przez Kościoły lokalne, zgodnie z kompetencjami naszej dykasterii.

Z serca pragniemy przy tej okazji wyrazić Wam nasze najserdeczniejsze wyrazy szacunku i wdzięczności we wspólnym zadaniu służenia Bogu i Jego Kościołowi.

Oddany w Panu

Antonio kard. Cañizares Llovera
Prefekt

+ Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz

ZNACZENIE RYTUALNE DARU POKOJU PODCZAS MSZY ŚW.

1. «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam»¹, są to słowa którymi Jezus, zanim przyjął mękę, obiecuje swoim uczniom zgromadzonym w wieczerniku dar pokoju, aby zaszczerpić w nich radosną pewność swojej stałej obecności. Po swoim zmartwychwstaniu, Pan spełnia swoją obietnicę stając pośrodku nich w miejscu, w którym się znajdowali w obawie przed Żydami, mówiąc: «Pokój wam!»².

Owoc odkupienia, który Chrystus przyniósł na świat przez swoją śmierć i zmartwychwstanie: pokój, jest darem, który Chrystus Zmartwychwstały także dzisiaj nieustannie oferuje swojemu Kościołowi zgromadzonemu na sprawowaniu Eucharystii aby każdego dnia świadczył o niej w życiu.

2. W tradycji liturgicznej rzymskiej znak pokoju jest usytuowany przed Komunią ze swoim właściwym znaczeniem teologicznym. Znajduje ono swój punkt odniesienia w kontemplacji eucharystycznej misterium paschalnego – odmiennie od tego, jak jest w innych rodzinach liturgicznych, które inspirowane są fragmentem Ewangelii wg św. Mateusza (por. Mt 5,23) – przedstawiając się jako „pocałunek paschalny” Chrystusa zmartwychwstałego obecnego na ołtarzu.³ Obrzędy, które przygotowują do komunii, tworzą jedność mocnej struktury, w której każdy element posiada swoje znaczenie i przyczynia się do powszechnego znaczenia sekwencji rytualnej, która kieruje do uczestnictwa sakramentalnego sprawowanego misterium. Znak pokoju znajduje więc swoje miejsce między modlitwą *Ojciec nasz* – z którą się łączy przez embolizm, który przygotowuje do znaku pokoju – i łamaniem chleba – w którym prosi się Baranka Bożego aby udzielił nam swojego pokoju. Ten znak (gest), który „ma na celu okazanie pokoju, jedności i miłości”⁴, Kościół „prosi o pokój i jedność dla siebie samego i dla całej ludzkiej rodziny, wierni zaś okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość, zanim przyjmą Najświętszy Sakrament”⁵, czyli Ciało Chrystusa Pana.

3. W posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI powierzył niniejszej Kongregacji zadanie rozważenia kwestii dotyczącej znaku pokoju⁶, aby została zachowana świętość celebracji eucharystycznej oraz wymiar misterium w komunii sakramentalnej: «Eucharystia ze swej natury jest sakramentem pokoju. Ten wymiar tajemnicy eucharystycznej znajduje w celebracji liturgicznej specyficzny wyraz w obrzędzie przekazywania znaku pokoju. Bez wątplenia chodzi o znak mający wielką wartość (por. J 14, 27). W naszych czasach, tak bardzo obciążonych konfliktami, ten gest nabiera szczególnego znaczenia również z punktu widzenia zbiorowej wrażliwości, w miarę jak Kościół wciąż i coraz bardziej dostrzega błaganie Pana o dar pokoju i jedności dla samego Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny, jako swoje zadanie. [...] To pozwala rozumieć dlaczego z taką intensywnością podchodzi się do obrzędu znaku pokoju w czasie celebracji liturgicznej. W związku z tym jednak, podczas Synodu Biskupów poruszono potrzebę stonowania tego gestu, który może przybrać nadmierny wyraz, wzbudzając pewne zamieszanie w zgromadzeniu wiernych, właśnie w chwili poprzedzającej Komunię św. Dobrze jest przypomnieć sobie, że dla zachowania klimatu właściwego dla celebracji konieczna jest powściągliwość w stosowaniu

tego gestu, co nie odbiera mu nic z jego wysokiej wartości, ograniczając się na przykład do przekazania tego znaku jedynie tym, którzy stoją obok».⁷

4. Papież Benedykt XVI nie tylko ukazał prawdziwe znaczenie rytu i znaku pokoju, ale także nadał im wielkie znaczenie jako wkład chrześcijan, którzy przez modlitwy i świadectwo znoszą najwyższe i wzburzone niepokoje ludzkości naszych czasów. Oprócz tego, papież ponowił zaproszenie do troski nad używaniem tego obrzędu i do wykonywania gestu liturgicznego w sensie religijnym i z umiarem.

5. Dykasteria, zgodnie z poleceniem Papieża Benedykta XVI, zwróciła się do Konferencji Biskupów już w maju 2008 r. prosząc o opinie czy zachowanie znaku pokoju przed Komunią, gdzie znajduje się obecnie, czy przeniesienie go w inne miejsce, pozwoli na lepsze jego zrozumienie i wykonywanie. Po głębokiej refleksji, wydaje się słuszne zachowanie w liturgii Rzymskiej znaku pokoju w swoim tradycyjnym miejscu bez wprowadzania zmian strukturalnych w Mszału Rzymskim. W związku z tym podaje się pewne normy aby lepiej okazać sens znaku pokoju oraz aby łagodzić jego pewne wyrażenia, które rodzą zamieszanie w zgromadzeniu liturgicznym, właśnie przed Komunią.

6. Podejmowany temat jest bardzo ważny. Gdyż jeśli wierni nie zrozumieją i nie okażą że przeżywają, poprzez gesty rytualne, właściwe pojęcie obrzędu pokoju, umniejszą się chrześcijańskie pojęcie pokoju oraz wpłynie to na ich owocne uczestnictwo w Eucharystii. W związku z tym, obok dotychczasowych rozważań, które mogą posłużyć jako punkt wyjścia do stosownej katechezy na podejmowany temat, aby zapewnić dla niej pewne podstawowe wytyczne, mądrej rozwadze Konferencji Episkopatów przedstawia się poniżej pewne wskazówki:

a) Należy jasno i definitywnie wyjaśnić, że w kontekście Eucharystii, obrzęd pokoju zawiera już sam w sobie głębokie znaczenie modlitwy i daru pokoju. Znak pokoju wzajemnie okazany pomiędzy uczestnikami mszy, ubogaca znaczenie i nadaje sens samemu obrzędowi. Dlatego należy słusznie stwierdzić, że nie chodzi tu o „mechaniczne” wezwanie do przekazania sobie znaku pokoju. Jeśli przewiduje się, że w konkretnych okolicznościach nie zostanie on wykonany należyście albo w określonych sytuacjach pedagogicznie i w sposób racjonalny można uznać, że nie powinien mieć on miejsca, może zostać pominięty, a czasami, powinien

być on pominięty. Należy pamiętać, że rubryka w Mszału mówi: „Następnie, jeżeli okoliczności za tym przemawiają, diakon lub kapłan mówi: Przekażcie sobie znak pokoju”.⁸

b) Na podstawie powyższych refleksji, zalecane jest aby z okazji np. publikacji trzeciego wydania typicznego Mszału Rzymskiego w danym kraju albo w przyszłości wraz z nowymi wydaniem tegoż Mszału, Konferencje Biskupów rozważyły czy nie ma potrzeby wprowadzenia sposobu przekazywania sobie znaku pokoju bardziej odpowiedniego danej epoce. Na przykład, w tych miejscach, gdzie używano zwyczajowych gestów i świeckich pozdrowień, po doświadczeniach tych lat, mogłyby one być zastąpione przez inne, bardziej odpowiednie gesty.

c) W każdym wypadku, będzie niezbędne aby w momencie przekazywania znaku pokoju zostały definitywnie usunięte następujące nadużycia:

- Wprowadzanie „śpiewu o pokój” (cantus pro pace), które nie istnieją w Rycie Rzymskim.⁹

- Przemieszczanie się wiernych z ich miejsc w celu przekazania sobie znaku pokoju.

- Oddalanie się kapłana od ołtarza aby przekazać znak pokoju niektórym wiernym.

- Aby w niektórych okolicznościach, jak Chrzest, Pierwsza Komunia św., Bierzmowanie, ślub, święcenia kapłańskie, profesja zakonna czy pogrzeb, przekazanie znaku pokoju nie było okazją do wyrażania gratulacji, życzeń czy kondolencji między obecnymi.¹⁰

d) W ten sam sposób zaprasza się wszystkie Konferencje Biskupów do przygotowania katechez liturgicznych o znaczeniu obrzędu pokoju w liturgii rzymskiej i jego poprawnym wykonywaniu podczas celebracji Mszy św. W związku z tym Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dołącza do niniejszego Listu okólnego kierunki myślowe.

7. Ścisły związek między *lex orandi* i *lex credendi* powinien oczywiście wypełniać się w *lex vivendi*. Uzyskanie dzisiaj stałego zadania katolików w budowaniu świata sprawiedliwszego i pełnego pokoju, łączy się z głębszym zrozumieniem chrześcijańskiego znaczenia pokoju. Zależy to głównie od powagi z jaką nasze Kościoły lokalne przyjmują i proszą o dar pokoju oraz jak wyrażają go w celebracji eucharystycznej. Zachęcamy i zapraszamy do realizacji tego o czym była wyżej mowa, gdyż od tego zależy jakość naszego uczestnictwa w Eucharystii oraz skuteczność

naszego włączenia się, zgodnie z tym co wyrażają błogosławieństwa o tych, którzy wprowadzają pokój.¹¹

8. Na zakończenie tych rozważań zachęcamy więc Biskupów i pod ich kierunkiem prezbiterów, aby chcieli w ramach własnej formacji liturgicznej i duchowej oraz w stosownej katechezie przeznaczony dla wiernych, rozważyć i pogłębić duchowe znaczenie obrzędu pokoju w celebracji Mszy św. Chrystus jest naszym pokojem,¹² tym boskim pokojem, który zapowiadali prorocy i aniołowie, i tym pokojem który to On przyniósł na świat w swoim misterium paschalnym. Ten pokój Chrystusa zmartwychwstałego jest przywoływany, ogłaszany i wylewany w celebracji również przez akt ludzki podniesiony do stanu świętości.

Ojciec Święty Franciszek, 7 czerwca 2014 r. zatwierdził i potwierdził to co zawarte zostało w niniejszym Liście okólnym przygotowanym przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, i jej zlecił publikację niniejszego listu.

*Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 8 czerwca 2014 r., w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego*

Antonio kard. Cañizares Llovera
Prefekt

+ Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Przypisy:

¹ J 14,27

² Por. J 20,19-23

³ Por. MISSALE ROMANUM *ex decreto SS. Concilii Tridentini restitutum summorum pontificum cura recognitum, Editio typica, 1962, Ritus servandus, X, 3.*

⁴ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Instrukcja, *Redemptionis sacramentum*, 25 marca 2004, nr 71: *AAS* 96 (2004) 571.

⁵ MISSALE ROMANUM, *ex decreto sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instaratum, auctoritate Pauli Pp. VI promulgatum, Ioannis Pauli Pp. II cura recognitum, editio typica tertia, diei 20 aprilis 2000, Typis Vaticanis, reimpressio emendata 2008, Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 82. Por. BENEDYKT XVI, Posynodalna Adhortacja Apostolska, *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, nr 49: *AAS* 99 (2007) 143.*

⁶ Por. BENEDYKT XVI, Posynodalna Adhortacja Apostolska, *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, nr 49, przypis 150: *AAS* 99 (2007) 143.

⁷ BENEDYKT XVI, Adhortacja, *Sacramentum caritatis*, nr 49: *AAS* 99 (2007) 143.

⁸ MISSALE ROMANUM, *Ordo Missae*, n. 128. (Mszał Rzymski dla diecezji polskich, 374*).

⁹ W Rycie Rzymskim tradycyjnie nie jest przewidziany śpiew o pokój ponieważ przewidziany jest krótki czas na przekazanie pokoju jedynie z tymi, którzy stoją obok. Natomiast śpiew o pokój zakłada dłuższy (wymaga dłuższego) czas(u) na moment przekazania znaku pokoju.

¹⁰ Por. Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 82: «Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliżej stojącym»; nr 154: «Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostając w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, jeśli ze słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym»; KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Instrukcja, *Redemptionis sacramentum*, 25 marca 2004, nr 72: *AAS* 96 (2004) 572.

¹¹ Por. Mt 5,9nn.

¹² Por. Ef 2,14.

EPISKOPAT POLSKI

APEL ZESPOŁU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. APOSTOLSTWA TRZEŻWOŚCI NA MIESIĄC ABSTYNENCJI - SIERPIEŃ 2014

Kochająca matka zawsze trzeźwa

Miesiąc abstynencji – piękna tradycja i zadanie na nowe czasy

Trwamy w dziękczynieniu za historyczną kanonizację Jana Pawła II, który uczył nas, że święci nie przemijają, lecz pragną naszej świętości. Podejmujemy osobisty i narodowy rachunek sumienia z wierności słowom naszego nowego Świętego. Dlatego na progu sierpnia, miesiąca abstynencji, przypominamy wezwanie skierowane do Polaków na początku pontyfikatu: „*Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła*”. O jakich zagrożeniach mówił papież Polak? Mówił o braku poszanowania godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, o niegodnych postawach i czynach wynikających z wad narodowych. Mówił także o nadużywaniu alkoholu.

Te problemy istnieją w Polsce od dawna, jednak obecnie przybierają przerażające rozmiary. Widzimy to w alarmujących statystykach pokazujących ogromne społeczne i ekonomiczne koszty nadużywania alkoholu. Tysiące Polaków umiera rocznie przez legalnie sprzedawany alkohol. Prawie milion osób jest uzależnionych, kilka milionów pije ryzykownie i szkodliwie. Na ulicach widzimy tak wielu ludzi, także młodych, trzymających w ręku alkohol, będący przyczyną przyszłych rozczarowań, dramatów, a często i śmierci. Pijani kierowcy zagrażają zdrowiu i życiu innych użytkowników dróg. Media, poprzez atrakcyjne, a jednocześnie oszukańcze reklamy alkoholu, nieustannie gorszą dzieci i młodzież. Samorządy często ulegając grupom nacisku, nieodpowiedzialnie zwiększają liczbę punktów sprzedaży alkoholu, w tym czynnych całą dobę. A przecież tych najbardziej bolesnych strat moralnych i duchowych nie widać, nie można wyrazić ich liczbami. Mimo wielu szumnych zapowiedzi rozwiązania przez władze państwowe tego trudnego problemu, nadal trwa wstydliva cisza i wielka beczynność. Wszyscy musimy

chronić i umacniać trzeźwość. Dlatego ponownie z nadzieją rozpoczynamy sierpień – miesiąc abstynencji. Sierpniowy dar abstynencji składany przez wielu Polaków to błogosławieństwo dla naszej ojczyzny, w której tysiące rodzin cierpi przez nadużywanie alkoholu i chorobę alkoholową. Prosimy usilnie: Siostry i Bracia, podejmijcie dobrowolną abstynencję. Pokażcie, że nie jesteście zakładnikami chwyliwych, lecz nieprawdziwych sloganów reklamowych i szkodliwych nawyków. Pokażcie, że jesteście mądrzy, wolni, odpowiedzialni i odważni.

Od lat przypominamy, że rodzina jest najważniejszą szkołą trzeźwości, jest ostoją w budowaniu trzeźwego społeczeństwa. Przed rokiem mówiliśmy o ojcach. Podkreślaliśmy, że powinni być świadkami wiary i trzeźwości. W tym roku naszą uwagę poświęcamy matkom. Mówimy: Kochająca matka jest zawsze trzeźwa! Kochająca matka dba o trzeźwość rodziny i dzieci! Kochająca matka pomaga budować trzeźwe społeczeństwo!

Troska o życie i zdrowie dziecka od poczęcia

Od pierwszych chwil życia dziecka kobieta staje się strażniczką jego zdrowia. To ona przez pierwszych dziewięć miesięcy istnienia jest dla niego domem i schronieniem. Podczas ciąży nawet niewielka ilość alkoholu wypitego przez matkę może bardzo poważnie zaszkodzić dziecku, zadziałać toksycznie na jego rozwijający się organizm. Im większa ilość alkoholu, tym większe jest ryzyko poważnych uszkodzeń. Szkody wyrządzone przez alkohol znane pod nazwą Alkoholowego Zespołu Płodowego (tzw. Zespołu FAS – *Fetal Alcohol Syndrome*), mają poważne konsekwencje zarówno w sferze fizycznego, jak i psychicznego rozwoju dziecka. FAS jest chorobą nieuleczalną, która trwa do końca życia człowieka, a której można całkowicie uniknąć zachowując abstynencję w okresie oczekiwania na narodziny dziecka. Gdyby nienarodzone dzieci mogły mówić, to prosiłyby, wręcz wołałyby z wielką mocą: „Mamo, nigdy nie pij za moje zdrowie!”.

Duchowni, lekarze, pielęgniarki i położne mają obowiązek przestrzegać matki przed skutkami picia alkoholu w ciąży. A zadaniem ojców, najbliższej rodziny i przyjaciół jest wspieranie kobiet w ciąży w zachowywaniu całkowitej abstynencji od alkoholu. Pokażmy wszyscy, że potrafimy być odpowiedzialni za życie i zdrowie innych, zwłaszcza tych najbardziej bezbronnych, nienarodzonych.

Misją matki – prowadzenie dzieci do bliskości z Jezusem

Przejawem kobiecego geniuszu jest wielka wrażliwość i gotowość do chronienia dziecka przed wszelkimi zagrożeniami. Matki przez swą obecność, miłość i czułość chronią najmniejsze dzieci przed światem zewnętrznym oraz przed wewnętrznymi niepokojami. One budują poczucie bezpieczeństwa, otwartość na wiarę, nadzieję i miłość. Najlepszą wychowawczynią jest matka dobra, mądra i szczęśliwa, która bardziej swoim przykładem życia niż słowami pozytywnie wpływa na męża i dzieci.

Mądra matka rozumie, że dzieci sięgają po alkohol nie tylko z ciekawości. Czynią tak, ponieważ w jakimś stopniu nie radzą sobie z życiem, z emocjami, z własnymi słabościami. Ona wie, że sięganie po alkohol nawet w najmniejszych ilościach przez dzieci czy młodzież to szybka droga do uzależnienia i zablokowania ich rozwoju fizycznego, psychicznego, duchowego, religijnego, moralnego i społecznego. Mądra matka nie ulega nieodpowiedzialnym reklamom, które zachęcają do sięgania po alkohol, które tworzą pro-alkoholową mentalność. Ona uczy, jak pięknie i szczęśliwie żyć bez substancji uzależniających. Daje wraz z ojcem przykład świętowania i dobrej zabawy bez alkoholu. To rodzice uczą dojrzałego radzenia sobie ze stresem i problemami oraz pokazują, na czym polega sens prawdziwej wolności.

To rodzice, a szczególnie matka, stwarzają dziecku klimat serdeczności i bezpieczeństwa. Mądra i kochająca matka wie, że dziecko, które żyje w przyjaźni z Jezusem i które słucha Boga bardziej niż samego siebie, potrafi trzeźwo myśleć i ma siłę potrzebną do wypełnienia zobowiązań i pokonywania trudności, jakie niesie codzienne życie. Odpowiedzialna i trzeźwa matka wie, że dziecko wychowywane w Bożej łasce i mądrości poradzi sobie z życiem bez szukania alkoholu. Taka wspaniała matka pomaga synom odkryć w Jezusie wzór uczciwości i wierności w postępowaniu, przykład odwagi w obronie słabszych oraz zdolność do podejmowania decyzji na zawsze. Córkom pomaga odkryć w Jezusie przyjaciela i obrońcę przed tymi mężczyznami, którzy nie potrafią kochać.

Kochająca i odpowiedzialna matka zdaje sobie sprawę, że głęboko religijne wychowanie to najpewniejszy sposób ochrony dzieci i ich przyszłych rodzin przed nadużywaniem alkoholu, przed chorobą alkoholową. Jezus uczy nas bowiem życia w miłości, prawdzie i odpowiedzialności, czyli w wolności dzieci Bożych. W wolności od wszelkiego zła i od wszelkich uzależnień. Badania pokazują, że osoby

wierzące i praktykujące, świadome swojej chrześcijańskiej misji, są w mniejszym stopniu narażone na uzależnienia.

Prawdziwa miłość i osobiste świadectwo matki

Odpowiedzialna matka nie myli miłości z rozpieszczaniem czy nadopiekuńczością. Potrafi stawiać dziecku właściwe wymagania, potrafi wytłumaczyć, dać właściwe argumenty, a gdy trzeba - także nakazać lub zakazać. Wspiera dziecko, które się rozwija, chętnie nagradza, ale też stanowczo upomina, gdy błądzi. Pozwala ponosić konsekwencje popełnianych błędów. Dzięki tej mądrze okazywanej miłości, dziecko nie tylko wie, że jest kochane, ale też stopniowo uczy się odpowiedzialnej miłości wobec siebie i innych.

W obliczu poważnych zagrożeń młodego pokolenia kochająca matka rezygnuje z alkoholu, by dać swoim bliskim – mężowi, dzieciom, rodzicom, krewnym i znajomym – przykład radosnego życia w abstynencji. Modli się o abstynencję swoich dzieci i o trzeźwość dorosłych w rodzinie. Potrafi też stanowczo upominać tych, którzy krzywdzą samych siebie sięganiem po alkohol. Potrafi zaprotestować, gdy nieodpowiedzialni i nierozważni ludzie próbują w imię fałszywej wolności wprowadzać alkohol do szkół, na studniówki, obozy młodzieżowe, juwenalia, festyny czy stadiony. Potrafi zachęcić, by wybierano takich radnych, którzy nie będą mnożyć pozwoleń na handel alkoholem w imię fałszywej troski o rozwój gospodarczy. Taka matka odważnie protestuje, gdy innym dzieciom sprzedawany jest alkohol. Takich wspaniałych matek potrzebuje nasza ojczyzna.

Apelujemy do osób odpowiedzialnych za stanowienie i egzekwowanie prawa, aby swoimi decyzjami i działaniami pomagali matkom w ich wzniosłej, a zarazem trudnej roli wychowywania dzieci w całkowitej abstynencji przynajmniej do osiemnastego roku życia.

Wszyscy musimy się włączyć w troskę o trzeźwość

Trzeźwe i kochające matki, dziękujemy za waszą odpowiedzialną miłość! Dziękujemy za wasze piękne świadectwo. Wiemy, że bez trzeźwych matek, matek abstynentek, nie będzie trzeźwej Polski. Jednocześnie modlimy się w intencji matek skrzywdzonych, płaczących, cierpiących przez nałogi mężów i dzieci, oplakujących przegrane życie najbliższych. Modlimy się w intencji tych matek, które same stały się więźniami poniżającego i wyniszczającego nałogu. Wasze dramaty, wasze łzy

są głośnym wołaniem do osób sprawujących władzę: nie pozwalajcie rozpijać rodzin i narodu! Nie troszczcie się o interesy bogatych, najczęściej zagranicznych koncernów, lecz o przyszłość swoich obywateli, o przyszłość polskich rodzin. Nie udawajcie, że nie wiecie o szkodliwości reklamy alkoholu oraz nadmiernej fizycznej i ekonomicznej jego dostępności.

Nie będziemy się rozwijać jako naród, nie będziemy wzrastać jako nowoczesne europejskie społeczeństwo, jeżeli przygniotą nas problemy z nadużywaniem alkoholu. Musimy uczynić wszystko, aby być narodem ludzi trzeźwych. Dlatego z odwagą podejmijmy abstynencję, rozpoczynając od sierpnia – miesiąca abstynencji. Uczynimy to w imię wiary i miłości, w imię odpowiedzialności za nasze rodziny, za ojczyznę. Święty Jan Paweł II prosił nas o wyobraźnię miłosierdzia. Z tej prośby wynika też wołanie o nową wyobraźnię abstynencji i trzeźwości. Tego potrzebują nasze rodziny, nasz naród i Kościół. Niech na tej drodze prowadzi nas i wspiera Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła. Jej Niepokalanemu Sercu z ufnością zawieramy zwłaszcza wszystkie polskie matki, aby wpatrzone w Maryję wzrastały w miłości i były odważnymi świadkami oraz nauczycielkami abstynencji i trzeźwości.

+ Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący
Zespołu KEP ds. Apostolstwa
Trzeźwości

Łomża, dnia 26 maja 2014 r.

TAK - DLA POKOJU I ROZWOJU NARODÓW! NIE DLA WOJNY I ZABIJANIA!

**Słowo biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry w 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej
Umiłowani Bracia i Siostry!**

Od Jasnogórskiego Tronu Maryi kierujemy do Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami słowo pasterskie z okazji 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Była ona straszliwym doświadczeniem dwudziestowiecznej Europy i świata. Pochłonęła dziesiątki milionów istnień ludz-

kich, odcisnęła się na losach narodów i państw. Stała się początkiem wieloletniego czasu przemocy, bezprawia i bezsilności, straty najbliższych oraz utraty Ojczyzny. II wojna światowa ujawniła otchłan zła, do jakiego zdolne są zbrodnicze ideologie i systemy polityczne, które odwróciły się od Boga, przekreślając Jego prawa. Z drugiej zaś strony ukazała też piękno i siłę ludzkiego ducha, czerpiącego często swą siłę ze źródeł wiary: gotowość do poświęceń w imię niezbywalnego prawa narodów do życia w wolności, stawanie w obronie wartości, które kształtowały drogę pokoleń, czynne przeciwstawianie się dyktatowi zła.

Papież Benedykt XVI zachęcał nas: „Musimy pamiętać o dramatycznych wydarzeniach, które zapoczątkowały jeden z najstraszliwszych konfliktów w dziejach, który spowodował dziesiątki miliony ofiar i przyniósł tak wielki ogrom cierpień umiłowanemu narodowi polskiemu. Konflikt, w czasie którego doszło do tragedii Holokaustu i zagłady innych zastępów niewinnych istot”.

1. Los zwyciężonych, lecz niepokonanych

Polska jako pierwsza doświadczyła tragedii i skutków tej wojny. We wrześniu 1939 roku dwaj najeźdźcy, dokonując czwartego rozbioru Rzeczypospolitej, nie tylko odebrali nam wolność, ale zaczęli też burzyć utrwalony porządek życia, dając pierwszeństwo sile przed prawem, moralnemu bezładowi przed porządkiem chrześcijańskich zasad, narzucając bezbożną ideologię narodowego socjalizmu i ateistycznego komunizmu. Nie sposób ustalić liczby ofiar rozpętanego wtedy na terytorium Rzeczypospolitej *mysterium iniquitatis* – misterium nieprawości. Jego symbolami stały się Katyń i Auschwitz, miejsca, gdzie w szczególnie sposób objawiła się bezwzględność zła, nienawiści i pogardy dla człowieka. W okupowanej Rzeczypospolitej rozpoczął się czas zaprogramowanego ludobójstwa, które w szczególnie tragiczny sposób dotknęło Żydów. Był to okres eksterminacji różnych grup społecznych, w pierwszym rzędzie kapłanów i inteligencji, czas terroru, więzień, egzekucji, wywózek, negacji praw obywatelskich, niepewności jutra, trudności codziennego życia. Mimo tych strasznych doświadczeń rozpoczął się wtedy także czas heroicznych zmagania o wolność. Tysiące naszych braci i sióstr wkroczyło na trudną, znaczoną ofiarami drogę, która miała doprowadzić do odzyskania Polski Niepodległej. Była to droga zwyciężonych, ale niepokonanych. Szedł nią Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, ukazując światu, że państwo polskie ciągle istnieje, i Polskie Państwo Podziemne, które

w okupowanej Ojczyźnie stworzyło sprawnie i skutecznie działające konspiracyjne struktury życia narodu. Ku upragnionej wolności prowadził żołnierski, ofiarny czyn Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, także czyn żołnierzy, którzy swoją drogę do Polski zaczęli nad Oką. Na tej drodze Warszawa rozegrała samotny bój w dniach sierpniowego i wrześniowego Powstania 1944 roku. W ten sposób naród dał dowody, że gotów jest do największych poświęceń dla odzyskania i utrwalenia niepodległości.

Tamten wojenny czas ukazał heroizm świętego ojca Maksymiliana Marii Kolbego, który ofiarował swoje życie za nieznanego brata, a także świadectwo dane Bogu i Polsce przez błogosławionych 108 męczenników II wojny światowej i przez wielu innych naszych Braci i Sióstr, wiernych Chrystusowi, Jego Ewangelii i Kościołowi.

2. Po wojnie

Kres II wojny światowej nie rozpałił nad Polską jutrzeńki wolności. Nowy powojenny porządek zadekretowany przez zwycięskie mocarstwa włączył Polskę do bloku państw podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu. Emigracyjną tułaczkę rozpoczęli żołnierze polskiej wolności, ci spod Monte Cassino, spod Ankony, ze zwycięskiego pochodu brygady gen. Stanisława Maczka – żołnierze, których zdradził świat. W więzieniach poniosło śmierć wielu bohaterów Polski Niepodległej, skazanych za ofiarną służbę Ojczyźnie, zwłaszcza tak zwanych Żołnierzy Wyklętych.

Tak jak w chwili zagrożenia Ojczyzny w 1920 roku, tak również po 1945 roku z Jasnej Góry rozlegał się apel biskupów polskich w obronie narodu, któremu odebrano prawo do stanowienia o wspólnym dobru, jakim jest wolna, niepodległa Polska. Umacniali oni nadzieję i wiarę w zwycięstwo za przyczyną Królowej Polski. Pośród nich ze szczególną mocą rozbrzmiewał głos Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przewodnika Kościoła i Narodu.

Później Polska i świat usłyszały słowa Jana Pawła II wypowiedziane 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa: „Nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie”. I przyszedł wreszcie czas wolności. Ofiarnym trudem pokoleń, zaufaniem nadziei, zawierzeniem polskich dróg Chrystusowi i Jego Matce, scalone zostało pęknięte we wrześniu 1939 roku ogniwo polskiej wolności i niepodległości. Nawiazywał do tego Święty Jan Paweł II w liście w 50. rocznicę bitwy

o Monte Cassino: „My Polacy nie mogliśmy uczestniczyć bezpośrednio w tym procesie odbudowy Europy, który został podjęty na Zachodzie. Zostaliśmy z gruzami własnej Stolicy. Znaleźliśmy się, jako alianci zwycięskiej koalicji, w sytuacji pokonanych, którym narzucono na czterdzieści lat dominację ze Wschodu, w ramach bloku sowieckiego. Tak więc dla nas walka nie skończyła się w roku 1945. Trzeba ją było podejmować wciąż na nowo”.

3. Wołanie o pokój dzisiaj

Czy dzisiaj – po dwudziestu pięciu latach życia w wolności – pamiętamy o trudzie drogi, która do niej prowadziła? Czy pamiętamy o poniesionych przez naród ofiarach? Jest to naszą świętą powinnością. „Nie można dopuścić do tego, ażeby w Polsce, zwłaszcza w Polsce współczesnej, nie zostało odtworzone martyrologium Narodu polskiego” (Jan Paweł II, *List w 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino*, 1994).

Ten obowiązek winien nas skłaniać do przebaczenia, które jest niezbędnym warunkiem zaistnienia pokoju. Nie można rozpocząć żadnego procesu pokojowego, jeżeli w ludziach nie dojrzeje postawa szczerego przebaczenia: „Bez niego stare rany będą nadal krwawić, podsycając w kolejnych pokoleniach zawziętą nienawiść, która jest źródłem zemsty i wciąż nowych zniszczeń. Udzielenie i przyjęcie przebaczenia to nieodzowny warunek wspólnego dążenia do prawdziwego i trwałego pokoju” (*Orędzie Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r.*). Święty Jan Paweł II podkreślał, że przebaczenie jest szczególnie ważnym rodzajem miłości, koniecznym dla życia w pokoju.

Pokój jest naszym obowiązkiem, do którego trzeba się wychowywać. Chociaż już kilka pokoleń Polaków żyje, nie mając bezpośredniego doświadczenia wojny, to jednak przygotowywanie kolejnych generacji do życia w pokoju winno być nieustannie pragnieniem tak rodzin, jak i tych, którzy mają wpływ na wychowanie dzieci i młodzieży. Niezbędnymi warunkami zaistnienia pokoju jest poszanowanie praw człowieka, szacunek dla wolności, w tym wolności religijnej i wolności sumienia, rozwój, solidarność oraz dialog. Ojciec Święty Franciszek dodał do tej listy braterstwo.

W ostatnich tygodniach wołanie: „Tak – dla pokoju i rozwoju narodów, nie – dla wojny i zabijania” nabiera nowego znaczenia. Na kontynencie europejskim, na ukraińskiej ziemi, z którą tak mocno wiąże nas historyczna pamięć, trwa niewypowiedziana wojna. Giną żołnierze i ludność

cywilna, cierpią rodziny, serca ludzkie ogarnia nienawiść. Wydarzenia te, godzące w prawo narodów do wyboru własnej drogi, budzą uzasadniony niepokój także o przyszłość naszej Ojczyzny. Oczekujemy podjęcia skutecznych działań, które mogłyby pokojowymi środkami zahamować tragedię wojny.

Na ogarnięte wojną i działaniami terrorystycznymi ziemie naszych sąsiadów kierujemy z Jasnej Góry Zwycięstwa przesłanie pokoju, które przynosi człowiekowi Chrystus. To On zburzył mur wrogości rozdzielający ludzi (por. Ef 2,14). My sami już kilkakrotnie, jako wspólnota katolickiej wiary, podejmowaliśmy trud burzenia takich murów wrogości i nienawiści, czego przykładem jest List biskupów polskich do biskupów niemieckich: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” – z listopada 1965 roku, będący zachętą do oczyszczenia pamięci historycznej, do wyznania win i torowania drogi ku pojednaniu.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Przywołując 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej, pragniemy – jako ludzie wiary – powierzyć Chrystusowi wielką sprawę pokoju. Jesteśmy bowiem przekonani, że „autentyczny i trwały pokój nie jest owocem jedynie koniecznych umów politycznych i zgody pomiędzy jednostkami i narodami, ale jest darem Boga dla tych, którzy Jemu się oddają i z pokorą oraz wdzięcznością przyjmują światło Jego miłości” (*Jan Paweł II przed modlitwą Anioł Pański, 16 marca 2003 r.*).

Święty Papież Polak uczył, że „modlitwa o pokój nie jest elementem wtórnym, ‘następującym po’ wysiłkach na rzecz pokoju. Przeciwnie, jest ona sercem usiłowań zmierzających do budowania pokoju w porządku, w sprawiedliwości i wolności.

Modlić się o pokój znaczy otworzyć ludzkie serce, by mogła je napęlić ożywcza moc Boga. Swoją łaską Bóg może sprawić otwarcie się na pokój tam, gdzie wydają się istnieć jedynie przeszkody i egoistyczne zamknięcie się w sobie; może umocnić i poszerzyć solidarność rodziny ludzkiej mimo długiej historii podziałów i walk.

Modlić się o pokój oznacza prosić o sprawiedliwość, o zaprowadzenie odpowiedniego porządku wewnątrz państw i w stosunkach pomiędzy nimi; oznacza też prosić o wolność, szczególnie o wolność religijną, która jest fundamentalnym, osobistym i cywilnym, prawem każdej osoby.

Modlić się o pokój znaczy błagać o łaskę przebaczenia od Boga, a zarazem o wzrost odwagi dla każdego, kto ze swej strony pragnie wy-

baczać zniewagi, jakich doznał” (*Oroędzie Jana Pawła II na XXXV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 r.*).

Katedra pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach będzie w niedzielę 31 sierpnia szczególnym miejscem modlitwy o pokój. Przewodniczący Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec odprawią tam Mszę świętą o godz. 18.00. Po jej zakończeniu – w pobliżu Radiostacji Gliwickiej, gdzie żołnierze SS dokonali prowokacji w przeddzień wybuchu II wojny światowej – wspólnie o pokój będą się modlić katolicy, protestanci i wyznawcy religii mojżeszowej. Natomiast 1. września u grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie modlić się będą kardynałowie Reinhard Marx z Niemiec i metropolita warszawski Kazimierz Nycz.

W tym dniu prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie w intencji pokoju uczynków pokutnych: postu, modlitwy i jałmużny.

Wpatrzeni w Jasnogórski Wizerunek Matki naszego Zbawiciela, ku Maryi kierujemy pokorną modlitwę: Królowo Pokoju, zanieś twojemu Synowi naszą modlitwę w intencji Ojczyzny i jej wolności, w intencji przeżywającego trudny czas narodu ukraińskiego, w intencji wszystkich ludzi cierpiących na Bliskim Wschodzie.

Z Jasnej Góry błogosławimy wszystkim modlącym się o pokój, o pojednanie i braterstwo, i powtarzamy: „tak – dla pokoju i rozwoju narodów, nie – dla wojny i zabijania!”.

Podpisali: Biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze

Częstochowa, dnia 26 sierpnia 2014 roku

WYCHOWYWAĆ DO PRAWDY

List Pastorski Episkopatu Polski z okazji IV Tygodnia Wychowania

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,
Drodzy Rodzice, Nauczyciele i Wychowawcy,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!

Kilka dni temu w polskich szkołach zabrzmiał dzwonek, zwiastujący początek nowego roku szkolnego i katechetycznego. W ten sposób otworzył się przed nami nowy czas, w którym nie tylko będziemy mogli zdobywać wiedzę o świecie, o sobie i o Panu Bogu, ale także przeżywać radość poznawania Ewangelii i głoszenia jej innym ludziom. Do

takiej właśnie radości, płynącej z Ewangelii, zachęca nas Ojciec Święty Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*.

Podobnie, jak w latach poprzednich, w tym miesiącu będziemy przeżywać Tydzień Wychowania. Jego czwarta edycja odbędzie się w dniach 14-20 września i zostanie poświęcona roli prawdy w odpowiedzialnym wychowaniu. Będziemy także podkreślali rolę prawdy w życiu społecznym, narodowym i państwowym jako niezbędnego warunku rozwoju naszej Ojczyzny.

1. Potrzeba uznania obiektywnej prawdy

Pan Bóg na kartach Biblii przypomina nam rolę prawdy i miłości w życiu człowieka. Źródłem tej troski jest miłość Stwórcy do stworzenia, poddawanego ciągłej pokusie ulegania kłamstwu, którego ojcem jest „władca tego świata” (J 12,31). Prorok Ezechiel w dzisiejszym czytaniu mówi o odpowiedzialności „stróża domu Izraela” (Ez 33,7) – odpowiedzialności wyrażającej się w wiernym przekazie słowa, pochodzącego z ust Bożych. Znamiennym listem Boga do człowieka jest Dekalog – dziesięć przykazań napisanych palcem Bożym na kamiennych tablicach (por. Wj 31,18). Troska o ich zachowanie włącza się w szczególne zadanie chrześcijanina, który jest nieustannie wzywany do życia w duchu prawdy i miłości. Współczesny świat próbuje narzucić ludziom przekonanie, że nie ma żadnej obiektywnej prawdy, a każdy człowiek rozumie i stosuje ją na swój własny, indywidualny sposób. Co więcej, na człowieka głoszącego istnienie obiektywnej prawdy, według której pragnie on żyć, patrzy się z podejrzliwością, a nawet z lekceważeniem. W takiej sytuacji przestają obowiązywać wszelkie stałe wartości. Przyjmuje się wtedy, że nie ma żadnych niepodważalnych punktów odniesienia, a zatem wszystko jest niestałe i zmienne. Wobec coraz częstszych prób narzucania tego rodzaju przekonań, Kościół przestrzega przed swego rodzaju „dyktaturą relatywizmu”. Należałoby w tym miejscu przywołać słowa św. Jana Pawła II, który stanowczo przypominał: „W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (*Centesimus annus*, n. 46).

Warto w związku z tym postawić pytanie: na czym polega wychowanie do prawdy? Polega ono na tym, aby na wszystkich etapach

procesu wychowawczego – dokonującego się w domach, w przedszkolach i szkołach – rodzice, nauczyciele i wychowawcy ukazywali wartość odkrywania ostatecznej prawdy o świecie, o człowieku i o Bogu. Ważne jest przy tym, aby pokazywali oni, jak do tej prawdy dążyć i w jaki sposób kierować się nią w codziennym życiu. W ten sposób dzieci i młodzież znajdują się w szkole prawdy i będą wychowywani przez prawdę. Tylko wtedy będziemy mogli z ufnością patrzeć w przyszłość, mając pewność, że dzięki temu ukształtuje się społeczeństwo, w którym ludzie będą kierowali się wewnętrzną uczciwością, prawością i rzetelnością.

2. W szkole Chrystusa – Najwyższej Prawdy

Pełną prawdę o Bogu i o człowieku przekazuje Jezus Chrystus, który mówi o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6a). Zbawiciel jest zatem Najwyższym Wychowawcą w szkole Prawdy. On sam bowiem jest Prawdą. To On posiada wyraźnie określony plan wychowawczy, wyrażający się w słowach: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6b). Tym samym wskazuje na cel, do którego pragnie zaprowadzić wszystkich wierzących w Niego. Jest nim dom Ojca. Nie ma bowiem dla człowieka nic ważniejszego niż jego własne zbawienie. Ono jest najwyższą wartością. Wobec grzechu i kłamstwa Chrystus wzywa nas dziś do braterskiego upomnienia i zgodnej modlitwy (por. Mt 18,15.19). Chrześcijanin pragnący żyć w prawdzie, jest powołany do ciągłej, twórczej przemiany siebie i szukania duchowej siły we wspólnej modlitwie, w której Zbawiciel jest szczególnie obecny. Chrystus, który jest Prawdą, jest przecież także Życiem, daje życie i wzywa do dążenia ku pełni życia. Święty Paweł w Liście do Rzymian, którego fragment słyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu, nawołuje do miłości bliźniego, wyrażającej się w przestrzeganiu przykazań (Rz 13,8-10). To w nich zawarta jest wola Boga – doskonały porządek Boży wobec świata stworzonego. Rozpoznawanie jej to nic innego jak poszukiwanie prawdy. Tylko życie w prawdzie pozwala właściwie osądzić stan swojego ducha, a zarazem zdobyć się na wysiłek wewnętrznej przemiany. Będzie ona możliwa, jeśli w szkole Chrystusa-Prawdy będziemy Go uważnie słuchać, głębiej poznawać i pozwalając, aby nas prowadził ku pełnej prawdzie o Bogu i o nas samych. Dzieje się to między innymi podczas szkolnej i parafialnej katechezy.

3. Konieczność wychowania do prawdy

Najważniejszą konsekwencją życia w prawdzie, którą ukazuje nam Pan Jezus, jest dążenie do podporządkowywania jej swojego życia. Jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II, nie ma wolności bez prawdy. Autentyczna wolność polega bowiem na życiu w świecie prawdziwych wartości i na świadczeniu o nich. Z pewnością nie jest to łatwe! Niejednokrotnie wymaga braterskiego napomnienia i próby „sprowadzenia występnego z jego drogi” jak poucza dziś prorok Ezechiel (por. Ez 33,8b). Głosząc obiektywną prawdę, musimy mieć świadomość tego, że niekiedy trzeba będzie dla niej cierpieć. Jest to droga, którą kroczyli prorocy Starego Testamentu. Jest to droga, którą w najwyższym stopniu przemierzył sam Pan Jezus. Jest to droga, którą także my powinniśmy podążać. Dla człowieka wierzącego nie ma bowiem innej drogi niż ta, którą szedł nasz Pan, Jezus Chrystus.

Przed wychowawcami: rodzicami, nauczycielami, katechetami i duszpasterzami stoi zatem zadanie stawiania wymagań – najpierw sobie, a następnie własnym dzieciom oraz powierzonym im uczniom i wychowankom. Dlatego zwracamy się do Was z gorącym apelem: Nie bójcie się prawdy! Dążcie do niej z odwagą i zapałem! Uczcie jej innych! Wychowujcie do niej wszystkich, których Wam Pan Bóg powierzył! Nie dajcie się zwieść namiastkami prawdy czy półprawdami! Brońcie się przed manipulacją ze strony tych, którzy są niechętni Chrystusowi i Jego Kościołowi. Nie oni mają być dla Was wzorami i autorytetami, ale Jezus Chrystus – nasz Pan i Zbawiciel, który oddał swoje życie za prawdę i sam o sobie mówi, że jest „drogą i prawdą, i życiem”. Zdobywajcie umiejętność stawiania w prawdzie o sobie poprzez częsty i rzetelny rachunek sumienia oraz przez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania! Tylko wtedy poznacie autentyczną radość, wynikającą z doświadczania słów Pana Jezusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32).

Na tę drogę przebywania w szkole Chrystusa-Prawdy i wychowywania innych w prawdzie wszystkim Wam z serca błogosławimy

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 365. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 10 czerwca 2014 r.

Koszalin, dnia 18 sierpnia 2014 r.

Znak: A20 – 7/14

ZARZĄDZENIE:

Powyższy List Pasterski Episkopatu Polski należy odczytać na wszystkich Mszach św. we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w XXIII Niedzielę Zwykłą, dnia 7 września 2014 r.

bp Paweł Cieślak
Wikariusz Generalny

BISKUP DIECEZJALNY

DEKRET

Koszalin, 01.09.2014 r.

Znak: Z 5 - 5/14

Przychylając się do prośby członków Domowego Kościoła – gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, popartej przez moderatora diecezjalnego Domowego Kościoła ks. Jacka Lewińskiego (pismo z dnia 14.08.2014), oraz zgodnie z *Zasadami Domowego Kościoła* (p. 33c, zatw. KEP, 09.03.2006 r.), z dniem 1 września 2014 r.

ustanawiam

JOLANTĘ i PIOTRA SOROKA

PARĄ DIECEZJALNĄ DOMOWEGO KOŚCIOŁA - GAŁĘZI RODZINNEJ RUCHU
ŚWIATŁO-ŻYCIE W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

i na podstawie kan. 766 Kodeksu Prawa Kanonicznego udzielam im **misji kanonicznej** w zakresie posługi w Domowym Kościele do dnia 31 sierpnia 2017 r.

Posługę tę należy realizować w oparciu o wskazania Moderatorsa Krajowego Domowego Kościoła, podległego Biskupowi Delegatowi Konferencji Episkopatu Polski i Moderatorowi Generalnemu Ruchu Światło-Życie, oraz zgodnie ze wskazaniami Biskupa Diecezjalnego.

Na ważną i odpowiedzialną posługę rozwijania życia duchowego i pogłębiania wiedzy religijnej w katolickich rodzinach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej udzielam Parze Diecezjalnej pasterskiego błogosławieństwa.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Wacław Łukasz
Kancelarz Kurii

**KOMUNIKAT BISKUPA DIECEZJALNEGO
ZAPRASZAJĄCY NA DIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ
RODZIN DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ
TRZYKROĆ PRZEDZIWNEJ NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ
W KOSZALINIE**

Drodzy Diecezjanie, Siostry i Bracia!

Troszcząc się o rodzinę, Kościół jednocześnie przypomina, że małżeństwo jako nierozzerwalny związek mężczyzny i kobiety jest fundamentem istnienia rodziny i społeczeństwa. XVIII Diecezjalna Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Górę Chełmską jest wyjątkową okazją do dawania świadectwa, że rodzinę buduje się z Chrystusem w oparciu o Boże przykazania. Jest momentem modlitwy za nasze rodziny, za małżonków, za dzieci, za te rodziny, które przeżywają pięknie swoją miłość i za te, które doświadczają kryzysów. To również sposobność, aby się modlić za tych, którzy ustanawiają prawa w naszej Ojczyźnie, aby były one zgodne z Bożym prawem.

Do tegorocznej pielgrzymki rodzin zachęca nas także Ojciec Święty Franciszek, który w „Liście do Rodzin” napisał: „Naprawdę Jezus sprawia, że pokolenia spotykają się i jednoczą! On jest niewyczerpanym źródłem tej miłości, która przewycięża wszelkie zamknięcie, każdą samotność i smutek. Na Waszej drodze życia rodzinnego dzielicie ze sobą

wiele pięknych chwil: posiłki, odpoczynek, pracę domową, zabawy, modlitwy, podróże i pielgrzymki, dzieła solidarności... Jednakże, jeśli nie ma miłości, wówczas brak radości, a prawdziwą miłość daje nam Jezus: On daje nam swoje Słowo, które oświeca naszą drogę; daje nam Chleb życia, który podtrzymuje codzienny trud naszego pielgrzymowania”.

Drodzy Diecezjanie! W roku kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II, niezwyklego daru Pana Boga dla Kościoła, świata i Polski, największego w historii naszego rodaka, w 100 rocznicę powstania Dzieła Szentszackiego oraz w stulecie urodzin kardynała nominata Ignacego Jeża, zapraszam na Górę Chełmską do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej wszystkie małżeństwa i rodziny. W dniu 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia NMP, będziemy wspólnie trwali na modlitwie. Hasłem tegorocznej pielgrzymki są słowa: „Rodzina – wierna Synowi Bożemu”. **Pielgrzymka rozpocznie się o godz. 9:30 nabożeństwem różańcowym, a o godz. 12:00 odprawiona zostanie uroczysta Eucharystia, której będzie przewodniczył Jego Eminencja kardynał Kazimierz Nycz.** Po Eucharystii czeka pielgrzymów czas wspólnej zabawy, czyli festyn rodzinny.

Na trud pielgrzymowania i na radosne spotkanie na Górze Chełmskiej z serca błogosławie!

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ZARZĄDZENIE:

Zaproszenie Biskupa Diecezjalnego Edwarda Dajczaka należy odczytać na ogłoszeniach parafialnych w niedzielę 10 sierpnia 2014 r. we wszystkich kościołach i kaplicach naszej diecezji.

Szczegółowy program znajduje się na plakacie dostarczonym do każdej parafii i na diecezjalnej stronie internetowej. Księży Dziekanów proszę o zorganizowanie pielgrzymki z dekanatu. Księży Proboszczów z Koszalina i okolic proszę o zorganizowanie pieszych pielgrzymek do Sanktuarium.

Wikariusz Generalny

Koszalin, 4 sierpnia 2014 r.

Znak: B 23 – 1/14

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

ZWOLNIENI:

z obowiązków wikariusza:

- 31.07.2014 ks. Hubert SMOŁKOWICZ z parafii pw. św. Michała Archaniola w Jastrowiu
31.07.2014 ks. dr Ireneusz BLANK z parafii w Świeszynie
31.07.2014 ks. Ryszard FUDALA z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku
31.07.2014 ks. Tomasz REMBELSKI z parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie
24.08.2014 ks. Sławomir KMIECIK z parafii w Bobolicach
24.08.2014 ks. Andrzej KALETA z parafii w Sianowie
24.08.2014 ks. Arkadiusz JĘDRASIK z parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim
24.08.2014 ks. Marek JEDLIŃSKI z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile
24.08.2014 ks. Andrzej JARZYNA z parafii w Tychowie
24.08.2014 ks. Michał HORYD z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie
24.08.2014 ks. Karol KUBICKI z parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie
24.08.2014 ks. Arkadiusz KORWIN-GRONKOWSKI z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
24.08.2014 ks. Remigiusz SZAUER z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile
24.08.2014 ks. Bogdan GRAF z parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Złocieniu
24.08.2014 ks. Adam FULARA z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku
24.08.2014 ks. Bogusław FORTUŃSKI z parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie
24.08.2014 ks. PAWEŁ BYCZKOWSKI z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku
24.08.2014 ks. Dawid ANDRYSZCZAK z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu
24.08.2014 ks. Patryk ADAMKO z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju

- 24.08.2014 ks. Przemysław TYMECKI z parafii pw. MB Saletyńskiej w Trzciance
24.08.2014 ks. Dariusz STACHULA z parafii w Czarnem
24.08.2014 ks. Paweł NOWAKOWSKI SCJ z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu
24.08.2014 ks. Dariusz LEŚNIEWSKI z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
24.08.2014 ks. Mariusz KUROPATNICKI z parafii pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce
24.08.2014 ks. Sebastian KOWAL z parafii pw. św. Gertrudy w Darłowie
24.08.2014 ks. Michał KUDŹMA z parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie
24.08.2014 ks. Sebastian KOLASA z parafii w Karlinie
24.08.2014 ks. Radosław WYSTĘPSKI z parafii pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu
24.08.2014 ks. Artur STRZĘPKA z parafii w Polanowie
24.08.2014 ks. Robert STWORA z parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku
24.08.2014 ks. Michał SZWAJA z parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Sławnie
24.08.2014 ks. Konrad GRUDA z parafii w Kretowinie
24.08.2014 ks. Krzysztof PŁUCIENNIK z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju
31.08.2014 ks. Marek TOMSKI CR z parafii w Wierzchowie Pomorskim
31.08.2014 ks. Mariusz BORCZ z parafii pw. św. Krzysztofa w Szczecinku
07.09.2014 ks. Tomasz STASZKIEWICZ z parafii w Szydłowie
30.09.2014 ks. Paweł NOWAKOWSKI SCJ z parafii w Polanowie

z obowiązków proboszcza:

- 31.07.2014 o. Grzegorz PIŚKO OFMConv. z parafii w Darłówniku
31.07.2014 ks. Wojciech PRZYBYLSKI z parafii w Siedlisku
31.07.2014 ks. Jerzy RUSZKOWSKI z parafii w Rzeczenicy
31.07.2014 ks. Józef DOMIŃCZAK z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku
31.07.2014 ks. Jerzy BAŃK z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku

- 31.07.2014 ks. Eugeniusz GNIBBA z parafii pw. św. Gertrudy w Darłowie
- 31.07.2014 ks. Dariusz RATAJ z parafii w Świerznie
- 31.07.2014 ks. Grzegorz MARCISZEWICZ z parafii w Byszynie
- 31.07.2014 ks. Mariusz BĄK z parafii w Lipiu
- 31.07.2014 ks. Witold KARCZMARCZYK z parafii w Żydowie
- 31.07.2014 ks. Paweł BROSTOWICZ z parafii w Sianowie
- 31.07.2014 ks. Zbigniew WASZKIEWICZ z parafii w Sławoborzu
- 31.07.2014 ks. Kazimierz LASOTA z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile
- 31.07.2014 ks. Andrzej PACHOLSKI z parafii w Czarnem
- 31.07.2014 ks. Tadeusz WILK z parafii w Charzynie
- 31.07.2014 ks. Grzegorz MARQUARDT z parafii w Lekowie
- 31.07.2014 ks. dr Antoni KLOSKA z parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie
- 14.08.2014 ks. Remigiusz SZRAJNERT z parafii w Świeszynie

z obowiązków administratora parafii:

- 31.07.2014 ks. dr Eugeniusz ŁABISZ z parafii w Białej
- 05.09.2014 ks. dr Krzysztof KANTOWSKI z parafii w Świeszynie

z obowiązków dyrektora Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

- 31.07.2014 ks. Adam WAKULICZ

z obowiązków kapelana Regionalnego Szpitala w Kołobrzegu:

- 31.07.2014 o. Tomasz MARKIEWICZ OFMConv.

z obowiązków diecezjalnego duszpasterza akademickiego i diecezjalnego duszpasterza nauczycieli:

- 31.07.2014 ks. Tomasz RODA

z obowiązków opiekuna Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Krzysztofa w Słupsku:

- 31.07.2014 ks. Dariusz RATAJ

z funkcji wicedziekana dekanatu Miastko:

- 31.07.2014 ks. Józef DOMIŃCZAK

z funkcji referenta ds. misyjnych w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej:

- 30.08.2014 ks. Mariusz BĄK

Z urzędu notariusza do czynności sądowych w Sądzie Biskupim Koszalińsko-Kołobrzeskim w Koszalinie:

- 31.08.2014 s. Marta PARTYKA SAC

z pomocy duszpasterskiej w parafii:

- 31.07.2014 ks. Mirosław RUSZKOWSKI z parafii w Tarnówce
- 04.09.2014 ks. Henryk KOSKA z parafii w Bobolicach

z pracy w diecezji:

- 31.07.2014 o. Grzegorz PIŚKO OFMConv.

MIANOWANI:

neoprezbiterzy:

- 25.08.2014 ks. Mateusz CHMIELEWSKI w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile
- 25.08.2014 ks. Paweł HARABURDA w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile
- 25.08.2014 ks. Przemysław HAUSZ w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie
- 25.08.2014 ks. Piotr JÓŻWIK w parafii w Tychowie
- 25.08.2014 ks. Wojciech NOWOTARSKI w parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie
- 25.08.2014 ks. Gracjan OSTROWSKI w parafii pw. św. Krzysztofa w Szczecinku
- 25.08.2014 ks. Michał PIWOWAR w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie
- 25.08.2014 ks. Tomasz WOŁOSZYNOWSKI w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
- 25.08.2014 ks. Patryk ADAMKO w parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim
- 25.08.2014 ks. Przemysław TYMECKI w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce
- 25.08.2014 ks. Dariusz LEŚNIEWSKI w parafii pw. Wniebowzięcia

- NMP w Kołobrzegu
- 25.08.2014 ks. Mariusz KUROPATNICKI w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie
- 25.08.2014 ks. Sebastian KOWAL w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku
- 25.08.2014 ks. Michał KUDŹMA w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku
- 25.08.2014 ks. Sebastian KOLASA w parafii pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu
- 25.08.2014 ks. Radosław WYSTĘPSKI w parafii w Karlinie

wikariuszem:

- 01.07.2014 ks. Marek GADOMSKI SDS w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżu Wlkp.
- 01.07.2014 br. Tomasz WOŁOSZYN OFMCap. w parafii pw. św. Antoniego w Wałczu
- 25.08.2014 ks. Sławomir KMIECIK w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Złocieńcu
- 25.08.2014 ks. Andrzej KALETA w parafii pw. NMP Królowej Polski w Jastrowiu
- 25.08.2014 ks. Arkadiusz JĘDRASIK w parafii w Sianowie
- 25.08.2014 ks. Marek JEDLIŃSKI w parafii w Tarnówce
- 25.08.2014 ks. Andrzej JARZYNA w parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Sławnie
- 25.08.2014 ks. Michał HORYD w parafii MB Saletyńskiej w Trzciance
- 25.08.2014 ks. Bogdan GRAF w parafii pw. św. Gertrudy w Darłowie
- 25.08.2014 ks. Adam FULARA w parafii pw. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Koszalinie
- 25.08.2014 ks. Bogusław FORTUŃSKI w parafii w Bobolicach
- 25.08.2014 ks. PAWEŁ BYCZKOWSKI w parafii w Czarnem
- 25.08.2014 ks. Dawid ANDRYSZCZAK w parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku
- 25.08.2014 ks. Dariusz STACHULA w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie
- 25.08.2014 ks. Paweł NOWAKOWSKI SCJ w parafii w parafii w Polanowie
- 25.08.2014 ks. Robert STWORA w parafii pw. św. Maksymiliana w Słupsku

- 25.08.2014 ks. Michał SZWAJA w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
- 25.08.2014 ks. Wojciech SZULCZEWSKI w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju
- 25.08.2014 ks. Bogusław PŁOCHARSKI w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- 25.08.2014 ks. Konrad GRUDA w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Połczynie-Zdroju
- 25.08.2014 ks. Krzysztof PŁUCIENNIK w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie
- 01.09.2014 ks. Jarosław PŁAZA CR w parafii w Wierzchowie Pomorskim
- 08.09.2014 ks. Tomasz STASZKIEWICZ w parafii w Bobolicach

proboszczem:

- 01.07.2014 ks. Adam JOKIEL w parafii w Uniechowie
- 01.07.2014 ks. Tomasz SANDER SDS w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżu Wlkp.
- 01.07.2014 ks. Radosław URBAN SChr w parafii w Sarbii
- 01.08.2014 o. Sebastian FIERKA OFMConv. w parafii w Darłówku
- 01.08.2014 ks. Wojciech PRZYBYLSKI w parafii w Rzeczenicy
- 01.08.2014 ks. dr Dariusz JASTRZĄB w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile
- 01.08.2014 ks. Hubert SMÓLKOWICZ w parafii w Lekowie
- 01.08.2014 ks. Jerzy RUSZKOWSKI w parafii w Charzynie
- 01.08.2014 ks. Józef DOMIŃCZAK w parafii w Czarnem
- 01.08.2014 ks. Jerzy BAŃ w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku
- 01.08.2014 ks. Eugeniusz GNIBBA w parafii w Białej
- 01.08.2014 ks. Dariusz RATAJ w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku
- 01.08.2014 ks. dr Ireneusz BLANK w parafii w Byszynie
- 01.08.2014 ks. Grzegorz MARCISZEWICZ w parafii w Sławoborzu
- 01.08.2014 ks. Mariusz BAŃ w parafii w Jędrzejewie
- 01.08.2014 ks. Witold KARCZMARCZYK w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie
- 01.08.2014 ks. Ryszard FUDAŁA w parafii w Siedlisku
- 01.08.2014 ks. Paweł BROSTOWICZ w parafii w Świerznie

01.08.2014 ks. Tomasz REMBELSKI w parafii w Żydowie
01.08.2014 ks. Zbigniew WASZKIEWICZ w parafii w Sianowie
01.08.2014 ks. Mirosław RUSZKOWSKI w parafii w Lipiu
01.08.2014 ks. Adam WAKULICZ w parafii pw. św. Gertrudy w Darłowie
06.09.2014 ks. dr Krzysztof KANTOWSKI w parafii w Świeszynie

administratorem parafii:

22.08.2014 ks. dr Krzysztof KANTOWSKI w parafii w Świeszynie

wikariuszem biskupim ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego:

01.08.2014 ks. dr Antoni KLOSKA

wikariuszem Sądowym (Oficjałem) Sądu Biskupiego Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

21.08.2014 ks. dr Andrzej PAWŁOWSKI

sędzią Diecezjalnym Sądu Biskupiego Koszalińsko-Koło-brzeskiego w Koszalinie:

01.09.2014 ks. Łukasz ŁUKASZEWICZ

notariuszem do czynności sądowych w Sądzie Biskupim Koszalińsko-Koło-brzeskim:

01.09.2014 s. Gabriela PIĄTYSZEK SAC

sekretarzem Biskupa Diecezjalnego oraz notariuszem Kurii Biskupiej Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

26.08.2014 ks. Rafał ZABŁOŃSKI

dyrektorem Caritas Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

01.08.2014 ks. Tomasz RODA

diecezjalnym duszpasterzem akademickim oraz diecezjalnym duszpasterzem nauczycieli:

25.08.2014 ks. Remigiusz SZAUER

opiekunem Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Krzysztofa w Słupsku:

01.09.2014 ks. Robert STWORA

penitencjarzem w kościele katedralnym pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu:

01.08.2014 ks. Tadeusz WILK

do pomocy duszpasterskiej:

01.08.2014 ks. Stefan MALICZEWSKI w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

kapelanem Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku:

01.07.2014 ks. Józef KWIECIŃSKI

kapelanem Regionalnego Szpitala w Kołobrzegu:

01.08.2014 ks. Ireneusz ŻEJMO

kapelanem w Szpitalu Powiatowym w Białogardzie:

01.08.2014 ks. Ludwik MUSIAŁ

prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej:

22.07.2014 p. Mirosława NOWAK w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie

wicekanclerzem Kurii Biskupiej Koszalińsko-Koło-brzeskiej:

26.08.2014 ks. dr Kazimierz KLAWCZYŃSKI

skierowani na studia:

25.08.2014 ks. Adam FALEWICZ na czteroletnie studia doktoranckie z zakresu psychologii na Uniwersytecie Lubelskim

25.08.2014 ks. Karol KUBICKI na kierunku historia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz na studia specjalistyczne z historii Kościoła na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie na okres czterech lat

25.08.2014 ks. Arkadiusz KORWIN-GRONKOWSKI na czteroletnie specjalistyczne studia doktoranckie z zakresu teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie

skierowani na wyjazd za granicę:

01.09.2014 ks. Artur STRZĘPKA do podjęcia pracy w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii na okres pięciu lat

skierowani na urlop zdrowotny:

31.07.2014 ks. Kazimierz LASOTA (bezterminowo)

31.07.2014 ks. Andrzej PACHOLSKI (bezterminowo)

05.10.2014 ks. Henryk KOSKA (bezterminowo)

01.09.2014 ks. Mariusz BERCZ (01.09.2014-30.06.2015)

przeniesiony w stan spoczynku:

01.07.2014 ks. Zbigniew REGLIŃSKI

31.07.2014 ks. Stanisław STANISZEWSKI

KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

LIPIEC

1-2 lipca

- Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli na Jasną Górę

3-19 lipca

- urlop

21-24 lipca

- rekolekcje „Przystań z Jezusem” w Kołobrzegu

28 lipca

- wakacyjny dzień wspólnoty Ruchu „Światło-Życie” w Lipiu

28-31 lipca

- rekolekcje „Przystanek Jezus” w Kostrzynie

31 lipca

- Msza św. w 100. rocznicę urodzin śp. kard. nom. Ignacego Jeża w kosałińskiej katedrze

SIERPIEŃ

1 sierpnia

- Msza św. w Skrzatuszu na rozpoczęcie Diecezjalnej Pieszej Pielgrzymki ze Skrzatusza na Jasną Górę

2 sierpnia

- XXV Diecezjalna Pielgrzymka Trzeźwości na Górę Chełmską

5-6 sierpnia

- wizytacja kanoniczna u siostr klarysek

6 sierpnia

- Msza św. odpustowa w Jarosławcu w parafii pw. Przemienienia Pańskiego (parafia Łącko)

8 sierpnia

- wizytacja kanoniczna u siostr klarysek w Słupsku

9 sierpnia

- spotkanie we wspólnocie „Cenacolo” w Giezkowie

12-13 sierpnia

- zakończenie Diecezjalnej Pielgrzymki na Jasnej Górze

15 sierpnia

- Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin na Górę Chełmską
- Msza św. odpustowa w kołobrzesckiej bazylice

16-23 sierpnia

- turnus rehabilitacyjny na kręgosłup w Krojantach

22-24 sierpnia

- wycieczka grupy uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy oraz grupy uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Leżnicy do Warszawy i Pułtuska

26 sierpnia

- spotkanie duszpasterskie przed konferencjami rejonowymi

27 sierpnia

- konferencja rejonowa dla duchowieństwa (i dla katechetów) w Koszalinie

28 sierpnia

- konferencja rejonowa dla duchowieństwa (i dla katechetów) w Pile

30 sierpnia

- 25-lecie parafii i uroczyste poświęcenie kościoła parafialnego w Mierzynie

31 sierpnia

- Regionalna Pielgrzymka Trzeźwości z Polanowa na Górę Polanowską

WRZESIEŃ**2 września**

- spotkanie metropolitalne i imieninowe bp. Stefana Regmunta w Zielonej Górze

3 września

- spotkanie w Skrzatuszu dot. przygotowania pielgrzymki

5 września

- poświęcenie placu pod budowę nowej siedziby „Civitas Christiana” w Koszalinie

6-11 września

- rekolekcje w Londynie dla kapłanów pracujących w Misji Katolickiej w Anglii i Walii

13 września

- 15-lecie parafii Broczyno

14 września

- Msza św. odpustowa w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

17 września

- Msza św. (Sybiracy) w koszalińskiej katedrze

19 września

- Dzień skupienia dla Prowincji Gdańskiej Franciszkanów – CEF
- poświęcenie przedszkola Caritas w Leżenicy

20 września

- Diecezjalny Dzień Młodzieży w Skrzatuszu

22 września

- spotkanie w klasztorze sióstr klarysek (dot. podsumowania wizytacji sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku) w Pniewach

26 września

- Msza św. z okazji Wojewódzkiego Święta Służby Celnej w koszalińskiej katedrze
- Msza św. z okazji 25-lecia zakładu „Kronospan” w kościele pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

27 września

- poświęcenie placu pod budowę Centrum Pielgrzymkowo-Turystycznego na Górze Chełmskiej
- poświęcenie kościoła po remoncie w Karniszewicach (par. Sieciemín)

28 września

- otwarcie ogniska Wspólnoty Trudnych Małżeństw „Sychar” w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

30 września

- spotkanie podsumowujące Diecezjalną Pielgrzymkę do Skrzatusza

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapłanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

Z ŻYCIA DIECEZJI

ŚWIĘCENIA DIAKONATU

Biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko udzielił sakramentu święceń w stopniu diakona klerykowi Grzegorzowi Szymanowskiemu. Uroczystość odbyła się 24 czerwca 2014 r. w kościele pw. Narodzenia NMP w Świeszynie.

Dla tej parafii jest to ogromne przeżycie, ponieważ nie było jeszcze tutaj takiego wydarzenia. Przede wszystkim dlatego, że kleryk Grzegorz Szymanowski jest z tej parafii, a po drugie tegoroczne święcenia miały jednego kandydata do święceń diakonatu.

W homilii biskup Krzysztof Zadarko wskazał na powód takiej sytuacji: – „Świat tym, którzy chcą przyjąć święcenia, stawia dziś wysokie wymagania. Na tyle wysokie, że nie wszyscy są w stanie im sprostać, choć mają wewnętrzne przekonanie, że są powołani”.

II SPOTKANIE MŁODZIEŻY NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ

Razem z rokiem szkolnym kończy się również rok formacyjny. Młodzież z różnych wspólnot dziękowała za niego Panu Bogu. II Spotkanie Młodzieży na Górze Chełmskiej w dniu 28 czerwca 2014 r. zorganizowały Siostry Szentszackie przy współpracy z duszpasterstwem młodzieży. Rozpoczęło się ono Mszą Świętą, której przewodniczył ks. Andrzej Zaniewski (diecezjalny duszpasterz młodzieży), a po niej odbył się koncert zespołu ks. Arkadiusza Oslisłoka oraz ognisko.

Spotkanie miało ten sam temat, co w Skrzatuszu, czyli „Naprawdę bliska”, stawiając w kluczowej roli Maryję. To wspólne dziękczynienie było okazją dla młodych, żeby po prostu побыć razem, nacieszyć się sobą, poznać się bliżej, będąc razem w cieniu sanktuarium przy Matce Bożej.

W sobotnim spotkaniu uczestniczyło około 100 osób.

V PIELGRZYMKA ROWEROWA NA JASNĄ GÓRĘ

W 2014 r. miała miejsce już piąta edycja pielgrzymki rowerowej na Jasną Górę. Tym razem wyruszyły 272 osoby. Pielgrzymi rozpoczęli swoją podróż z różnych miast diecezji, m.in. Koszalina, Słupska, Szczecinka i Piły, by połączyć się w Skrzatuszu i razem wyruszyć w dalszą drogę. Pielgrzymi pokonywali dziennie średnio ok. 85 kilometrów.

Wspólne pielgrzymowanie rowerzyści rozpoczęli w dniu 7 lipca

2014 r. z sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Na jasnogórskich wałach w sobotę 12 lipca 2014 r. powitał ich biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko, który w Konferencji Episkopatu Polski jest przewodniczącym Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Tego samego dnia do Częstochowy dotarły też inne grupy rowerowe z różnych miejsc w Polsce, w sumie ponad 1000 osób. Grupa koszalińska była najliczniejsza.

Ksiądz Tomasz Roda, pomysłodawca i kierownik pielgrzymki, cieszył się, że już po raz piąty udało się zrealizować projekt pielgrzymki na rowerach. – „Największym jej walorem są ludzie: bardzo – różni, tzn. w różnym wieku, różnych zawodów. Kiedy przyjeżdżaliśmy na nocleg, wtedy zaczynały się rozmowy: o życiu, o wierze, o patrzeniu na świat. Mimo różnic udawało się stworzyć wspólnotę. Pielgrzymowanie naprawdę uczy człowieczeństwa” – mówił duszpasterz.

Tradycyjnie pielgrzymka ma swój drugi, zagraniczny etap. Już następnego dnia, w niedzielę 13 lipca zaraz po powrocie do Koszalina grupa 36 rowerzystów, w tym 6 tych, którzy byli w Częstochowie, wyruszyła z ks. Tomaszem Rodą w dalszą drogę. Ich celem było Santiago de Compostela. Do grobu św. Jakuba Apostoła w hiszpańskiej Galicji uczestnicy wyprawy dotarli 31 lipca 2014 r. W grupie, bez plecaków i na rowerach – to dość nietypowe pielgrzymowanie szlakiem św. Jakuba uczestnicy wyprawy wierzyli, że ważne intencje można też wyjeździć.

EWANGELIZACJA NADMORSKA

Ta akcja trwała w nadbałtyckich kurortach od 13 do 24 lipca 2014 r. Ewangelizację rozpoczęły rekolekcje w koszalińskim Domu Miłosierdzia w dniu 13 lipca 2014 r. Był to czas modlitwy oraz nauki, jak rozmawiać z napotkanym człowiekiem, aby skutecznie mówić mu o Panu Bogu. Ewangelizatorzy wychodzili na nadmorskie deptaki, ulice, osiedla i poprzez słowo, śpiew, świadectwa, pantomimy głosili Ewangelię. Zapraszali także wszystkich na wieczorne spotkanie w kościele, podczas którego była Msza Święta, spowiedź i modlitwa o uzdrowienie. Wszystko trwało od trzech do czterech godzin. Cechą charakterystyczną akcji była spontaniczność. Uczestnicy całkowicie powierzali się Opatrzności Bożej. Posiłki i noclegi otrzymywali od zyczliwych ludzi.

Ekipa tegorocznej, szóstej już edycji ewangelizacji nadmorskiej to ponad 100 osób podzielonych na 3 grupy. Każdej przewodził kapłan: ks. Radosław Siwiński z Domu Miłosierdzia, ks. Mateusz Kopaniecki, salezjanin, ks. Jacek Sokołowski, saletyn. Pomagał też ks. Krzysztof Wi-

twicki z „Dobrych Mediów”. Oprócz świeckich w grupach byli też klerycy i siostry zakonne. Na trasie znalazło się 12 miejscowości: Gąski, Łazy, Ustka, Ustronie Morskie, Unieście, Jarosławiec, Grzybowo, Mielno, Darłówko, Dźwirzyno, Sarbinowo i Dąbki.

Ewangelizatorzy pojawiali się rano w danej miejscowości. Rozpoczynali dzień od adoracji w kościele. Potem przez cały dzień ktoś z ekipy trwał przed Najświętszym Sakramentem, podczas gdy reszta udawała się na ulice, deptaki i plaże. Tam, przez słowo, pantomimę, śpiew i świadectwa głosili Jezusa, zapraszając ludzi na wieczorne spotkanie w kościele.

Uczestnicy ewangelizacji przyznali, że negatywne nastawienie do akcji zdarza się, choć jest raczej rzadkością. Nie zawsze jest to pewnie sprzeciw wobec Ewangelii, ale raczej wobec formy jej głoszenia. – „Bardzo mnie poruszyła życzliwość ludzi, którzy generalnie cieszyli się, że byliśmy na plaży. Przeprowadziliśmy wiele rozmów. Nie spodziewałem się tego. Były też pojedyncze głosy, że nie powinniśmy tu być, że zakłócamy spokój. Staraliśmy się to uszanować i w takiej sytuacji usuwaliśmy się i przechodziliśmy dalej” – powiedział ks. Krzysztof Witwicki. – „Przez te kilka lat miałem chyba 5 takich przypadków, że ktoś powiedział do mnie: „Proszę zejść z plaży!” – wspomniał ks. Radosław Siwiński. Od początku koordynatorem ewangelizacji nadmorskiej jest właśnie ks. dr Radosław Siwiński.

„PRZYSTAŃ Z JEZUSEM”

Program „Przystani z Jezusem” po raz kolejny był podejmowany przez Szkołę Nowej Ewangelizacji i towarzyszył festiwalowi muzyki klubowej i techno „Sunrise” w Kołobrzegu. Ewangelizacja podczas festiwalu rozpoczęła się rekolekcjami i warsztatami, które trwały od 21 do 24 lipca 2014 r. Prawie 300 osób z całej Polski przyjechało do Kołobrzegu, by wziąć udział w tych 4-dniowych rekolekcjach. Wygłosił je biskup diecezjalny Edward Dajczak przy współpracy z siostrami zakonnymi ze Stanów Zjednoczonych, które specjalizują się w ewangelizowaniu – s. Bernadetta i s. Joanną. Warsztaty natomiast proponowały różne kierunki: kerygmatyczny, muzyczny, taneczny, aktorski, plastyczny, fotograficzny, usługi dla dzieci, a nawet rapowania i beatboxingu. Wszystko w służbie Ewangelii.

Zasadnicza część ewangelizacji odbyła się od 25 do 27 lipca 2014 r. W ciągu dnia uczestnicy głosili Dobrą Nowinę na plażach i ulicach.

Akcja trwała także nocą pod hasłem: „Boga Te noce”.

Przez te kilka dni ponad 300 ewangelizatorów realizowało polecenie Pana Jezusa „Idźcie i głoscie światu Ewangelie”. Na plaży, na drodze, w czasie nocnej ewangelizacji podczas trwania festiwalu Sunrise ewangelizatorzy dzielili się świadectwem działania Boga i modlili się za nich.

EWANGELIZACJA PARAFII WIOSKOWYCH

Proboszcz wiejskiej parafii, mając pod opieką kilka filii, bez liku obowiązków, musi zadbać przede wszystkim o sakramenty. Nie jest w stanie dotknąć ewangelizacyjnie tych wszystkich, którzy się zgubili, bo nie starczy mu ani czasu, ani sił, dlatego od kilku lat proboszczom z pomocą ruszają ewangelizacyjne ekipy. Przez osiem dni odwiedzają kolejne miejscowości parafii, żeby budzić nieco przygasłą wiarę.

Wakacyjna ewangelizacja ma na celu wzmocnienie wiary Ludu Bożego poprzez „proste” głoszenie Jezusa Chrystusa, Jedynej Nadziei dla świata. Dlatego też, przez taką formę wyjścia do ludzi grupa ewangelizująca (ksiądz, klerycy, siostry zakonne, osoby świeckie) chcą głosić nadzieję życia wiecznego i nieustanną obecność Zbawiciela w codziennym życiu chrześcijan. Podczas tygodnia ewangelizacji, grupa posługująca dąży do tego, aby spotkać się z drugim człowiekiem poprzez świadectwo wiary, zabawy z dziećmi i młodzieżą, odwiedziny chorych, rodzin, osób samotnych, katechezy, wspólne modlitwy, program przy ognisku, a przede wszystkim w czasie Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Obecnie, dzięki istnieniu Domu Miłosierdzia, pojawiły się większe i lepsze możliwości organizowania wakacyjnych ewangelizacji wiejskich parafii. Własny dom, będący stałą bazą dla ewangelizatorów, pomaga łatwiej wybrać dogodny termin ewangelizacji poszczególnych parafii.

W 2014 roku ewangelizacja wioskowa odbyła się w następujących terminach: 29.06-06.07; 06.07-13.07; 13.07-20.07; 20.07-27.07; 27.07-03.08; 03.08-10.08; 10.08-17.08; 17.08-24.08; 24.08-31.08.

Ponadto, organizatorzy ewangelizacji wioskowej proponują pomoc w przeprowadzeniu rekolekcji wielkopostnych, adwentowych i innych rekolekcji tematycznych w ciągu roku.

OKRĄGŁY JUBILEUSZ URODZIN KARDYNAŁA NOMINATA IGNACEGO JEŻA

Z okazji 100 rocznicy urodzin śp. kardynała nominata Ignacego Jeża zostały odprawione Msze Święte w jego intencji w koszalińskiej katedrze, kołobrzesckiej bazylice, na Górze Chełmskiej, w Słupsku i w kilku innych miejscach. W koszalińskiej katedrze Mszę Świętą w intencji śp. biskupa Ignacego odprawiało ponad 20 kapłanów, wśród których był m.in. biskup senior Tadeusz Werno. Eucharystii przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak. – „Biskup Jeż rozpoczął pisanie historii naszej diecezji. Mamy wobec niego ogromny dług wdzięczności” – mówił ordynariusz w homilii. Biskup Dajczak nawiązał do pobytu biskupa Ignacego Jeża w obozie koncentracyjnym, do którego trafił pięć lat po święceniach. Stało się tak, ponieważ młody ks. Jeż odprawił Mszę Świętą w intencji ks. Józefa Czempieła, dziś błogosławionego, który zginął w tym obozie. – „<Przebaczam, więc jestem> – te słowa opisują go najlepiej. Był człowiekiem radości, cieszył się życiem, ale wiedział jednocześnie, co znaczy krzyż. Wiedział to aż do bólu. Przekonywał ludzi, że trzeba być wrażliwym i mieć serce, a o swoim pobycie w Dachau mówił, że to był czas, który przyniósł w jego życiu także dobro. Nie myślał o oprawcach, ale o ludziach, którzy w tym ziemskim piekle umieli dzielić się miłością” – dodał biskup Dajczak.

W Kołobrzegu w bazylice liturgii przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Cieślik. W homilii biskup Cieślik przypomniał biografię zmarłego w 2007 roku biskupa Jeża, podkreślając jego upór i wytrwałość w budowaniu podstaw nowej diecezji, powołanej w 1972 roku.

Na radosną biesiadę w dniu 4 sierpnia 2014 r. z okazji obchodzonej w tym roku 100. rocznicy urodzin biskupa Ignacego Jeża zaprosiły wszystkich chętnych siostry z Góry Chełmskiej. Był tort, ludowe przysłówki i mnóstwo anegdot. Przyszło prawie 150 osób. Takich opowieści nie ma w żadnych książkach. Zaproszeni goście wspominali swoje osobiste spotkania z kardynałem nominatem. Niektórzy z nich przynieśli cenne pamiątki. Ich wypowiedzi często przerywały salwy śmiechu. Swoimi wspomnieniami podzieliło się jeszcze kilka innych osób (m.in. siostry szensztackie, Gabriela Cwojdzinska, Jerzy Walczak, ks. Andrzej Rother). Spotkanie prowadziła aktorka Bałtyckiego Teatru Dramatycznego Magdalena Muszyńska-Płaskowicz. Oprawę muzyczną zapewnił zespół ludowy Jantarowy Kwiat.

Obchodom 100 rocznicy urodzin kardynała nominata towarzy-

szyla specjalnie przygotowana na tę okoliczność wystawa o biskupie Jeżu. W 2014 roku, w dniu 31 lipca minęło 100 lat od urodzin śp. biskupa Ignacego Jeża, pierwszego ordynariusza koszalińsko-kołobrzesckiego. Ignacy Jeż urodził się w Radomyślu Wielkim niedaleko Tarnowa, jako czwarte dziecko w rodzinie. „Na drugi dzień wybuchła wojna. Wciąż zapewniam, że to nie z mojej winy” – mówił biskup z właściwym sobie poczuciem humoru w wywiadzie rzece „Przygody z Opatrznością”. Rodzice nadali mu imię Ignacy, ponieważ 31 lipca przypada liturgiczne wspomnienie św. Ignacego z Loyoli. „Taki był zwyczaj w naszej rodzinie. Jako młodemu chłopakowi, bardzo mi się ten święty podobał; oficer, człowiek czynu, twardziel. Imponował mi” – wspominał biskup Jeż w tym samym wywiadzie. O swoich najmłodszych latach mówił tak: „Byliśmy dość żywymi dziećmi. Mama załamywała nade mną ręce i pytała, co ze mnie wyrośnie”. Choć biskup Ignacy Jeż nie urodził się na Śląsku, zawsze uważał się za Ślązaka... z wyboru. Trafił z rodziną do Katowic po wielu przeprowadzkach związanych z I wojną światową. Wyświęcony na kapłana w roku 1937, nie mógł przypuszczać, że Opatrzność zwiąże jego losy z jeszcze inną ziemią, daleko nad Bałtykiem.

Zanim trafił do Koszalina, gdzie papież Paweł VI powierzył mu misję tworzenia nowej diecezji, jego kapłańska droga miała wiele, często dramatycznych etapów. Przez 2,5 roku był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau. Po wojnie pełnił m.in. funkcję rektora Niższego Seminarium Duchownego w Katowicach. W 1960 roku został biskupem pomocniczym diecezji gorzowskiej, która obejmowała jedną siódmą terytorium Polski. Posługę biskupią w Koszalinie rozpoczął w roku 1972. Był twardym i stanowczym pasterzem, a jednocześnie człowiekiem obdarzonym niezwykłym poczuciem humoru. Cieszył się wyjątkową przyjaźnią Jana Pawła II. Zmarł 16 października 2007 roku w Rzymie. Następnego dnia papież Benedykt XVI ogłosił, że miał zamiar mianować go kardynałem. Sam biskup wiedział o nominacji. Od tego czasu przyjęło się nazywać go kardynałem nominatem.

Grób biskupa Ignacego Jeża znajduje się w krypcie bazyliki pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu.

XXXII DIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Najpierw pielgrzymi zeszli się promieniście do Skrzatusza, aby z diecezjalnego sanktuarium wyruszyć już razem na Jasną Górę. Około

400 osób z całej diecezji, w 8 grupach wyruszyło na XXXII Diecezjalną Pieszą Pielgrzymkę. Od wszystkich ta wyprawa wymagała ogromnego wysiłku fizycznego, jednak pątnicy mówili zgodnie, że to dla nich duchowy odpoczynek.

Pątnikom na drogę pobłogosławił biskup diecezjalny Edward Dajczak. – „Cała istota pielgrzymki musi się opierać na pragnieniu spotkania z Jezusem i z drugim człowiekiem. Trzeba iść w głąb siebie, pozwalając Bogu, by dokonały się w was rzeczy wielkie” – mówił w Skrzatuszu. Biskup zachęcał też do tego, by stawać obok drugiego człowieka. – „Chcę was prosić, aby wasze oczy na pielgrzymce były dalej niż wasze zmęczenie, niż odciski, bolące nogi, by były wpatrzone w Jezusa i żebyście byli wspólnotą wiary. Kościołem, który będzie świadczył o Bogu” – dodał. – „Jesteśmy z pokolenia, które nie chce się oglądać na drugiego człowieka. Wszyscy wokół mówią, że trzeba zadbać o siebie, myśleć tylko o sobie, a reszta się nie liczy. Taka postawa sprawia, że nie umie się kochać ani żyć dla kogoś, bo żaden egoista nie umie kochać. Pielgrzymka jest też po to, żeby z tego nie-Bożego świata się wyzwalać. Wystarczy czasem podać rękę i zamiast koncentrować się na własnym zmęczeniu, dzielić się sobą” – zachęcał biskup Dajczak. – „Czasem będzie wam lżej, czasem trudniej, ale nie myślcie, że musicie zrobić coś wielkiego. Ważne, żeby robić małe rzeczy z miłością. Życzę wam kilometrów dobra, przemieniających serca” – zakończył biskup.

Grupa 6. (Sławno i Ustka) wyruszyła 26 lipca 2014 r. Dwa dni później wyszli pielgrzymi z Koszalina, Kołobrzegu i Miastka. W dniu 29 lipca – ze Świdwina, a 31 lipca – z Trzcianki. Grupy słujska i pilska rozpoczęły wędrówkę 1 sierpnia w Skrzatuszu.

Jak co roku pielgrzymi doszli na Jasną Górę w dniu 13 sierpnia 2014 r.

Mimo oczywistych niedogodności wiążących się z wędrówką na piechotę wśród pielgrzymów byli ludzie w różnym wieku. Owszem, większość to młodzież jednak nie brakowało i takich, którzy mieli po kilkadziesiąt lat. Jak mówili najważniejsze jest nie tylko zdrowie, ale także pozytywne nastawienie i konkretna intencja.

Także w tym roku, oprócz ośmiu grup w drodze, nie zabrakło tzw. „grupy złotej”. To pielgrzymi duchowi, często ludzie chorzy, którzy łączą się z idącymi przez modlitwę i ofiarę. Było ich ok. 800.

XXIV OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA TRZEŻWOŚCI

Wychodząc sprzed kościoła pw. Ducha Świętego w Koszalinie w kierunku Góry Chełmskiej, uczestnicy pielgrzymki nie przestraszyli się padającego deszczu. Znają cenę wolności. Niełatwo ich zatrzymać.

Gościem specjalnym pielgrzymki był biskup Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości. W homilii wyraził opinię, że jedną z przyczyn rozpowszechniania się alkoholizmu jest zbyt łatwa dostępność i nachalna obecność alkoholu w przestrzeni społecznej. Stąd m.in. problemy z nim ma też młodzież. – „Badania pokazują, że w ciągu ostatnich 30 dni przynajmniej raz upił się co piąty uczeń III klasy gimnazjum i co trzeci z II klasy liceum. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja wśród studentów. To przerażające!” – mówił biskup Bronakowski.

W pielgrzymce brali udział nie tylko trzeźwi alkoholicy, ale także ludzie, którzy mają osoby uzależnione w rodzinie albo po prostu chcą modlić się o trzeźwość. Nie zabrakło przedstawicieli kół Towarzystwa Pomocy Brata Alberta, którzy pomogli też w organizacji spotkania. Alkoholizm to problem, który dotyka nie tylko samego uzależnionego, dlatego troska o wstrzeźliwość tak naprawdę dotyczy wszystkich.

Program pielgrzymki:

9:00 – rozpoczęcie pielgrzymowania w papieskim kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie – piesze pielgrzymowanie na Górę Chełmską (Droga Krzyżowa, modlitwy prowadzone przez poszczególne duszpaństwa),

11:00 – konferencja,

11:45 – śpiew uwielbienia, przygotowanie do Eucharystii,

13:00 – uroczysta Msza Święta na szczycie – przewodniczy biskup Tadeusz Bronakowski – przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości.

Po zakończeniu Eucharystii wspólny posiłek, festyn z loterią fantową, mityng AA, spotkania parafialnych apostołów trzeźwości z poszczególnych diecezji.

REKOLEKCJE DLA MINISTRANTÓW

Ministranci potrzebują ciągłej formacji nie tylko w swojej parafii, ale także w większej wspólnotcie ogólnodiecezjalnej. Stąd pomysł organizowania dla nich wakacyjnych rekolekcji, które z założenia mają być czymś więcej niż integracyjnym biwakiem czy obozem sportowym.

Dlatego na takich rekolekcjach są zajęcia liturgiczne, sportowe, a także konferencje formacyjne. Jest też czas na solidną modlitwę. Okazuje się, że wielu młodych ludzi w wieku kilkunastu lat szuka kontaktu z Bogiem, jeśli stworzy im się odpowiednie warunki.

Po raz czwarty zostali zaproszeni ministranci starsi i młodszy na dziesięciodniowe rekolekcje wakacyjne, które odbyły się w sierpniu 4 r. Po trzyletnim cyklu spotkań kolejne rekolekcje rozpoczęły się tematem: „Ministrant ołtarza” (I moduł).

Terminy rekolekcji:

A. 31.07 – 09.08.2014 r. – ministranci starsi (gimnazjum i klasy ponadgimnazjalne) – WSD, Koszalin;

B. 12-21.08.2014 r. – ministranci młodszy (szkoła podstawowa, klasy IV-VI) – Borne Sulinowo, Szkoła Podstawowa im. J. Nowaka – Jeziorańskiego.

W dwóch turach rekolekcji wzięło w udział 126 ministrantów. Rekolekcje prowadził ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej.

Na rekolekcje ministranci przywieźli: Pismo Święte, strój sportowy, zeszyt i długopis oraz leki.

W programie wśród atrakcji zaproponowano wyjazd nad morze, do kina i wycieczki terenowe.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA RODZIN NA GÓRĘ CHEŁMSKĄ

Pielgrzymka rodzin rozpoczęła się Różańcem. Po nim konferencję wygłosił biskup diecezjalny Edward Dajczak. Nawiązał w niej do kryzysu małżeństwa, który sięga niebezpiecznych rozmiarów. – „Nigdy tak wielu ludzi nie przegrywało miłości, jak w naszych czasach. Ludzie nie mają odwagi powiedzieć sobie, że chcą iść przez życie razem. To jest taka nieuczciwa interpretacja, że ślub jest niepotrzebny, skoro się kochamy. Odpowiedź Jezusa jest krótka: trzeba przyjąć od Pana miłość największą. Wtedy jest szansa na wygranie nawet w sytuacjach niezmiernie trudnych. Wtedy jest też możliwość dzielenia się tą miłością” – wyjaśnił biskup Dajczak.

Najważniejszym punktem pielgrzymki była Msza Święta, której przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. Kard. Nycz podkreślił w homilii, że przez wiele wieków rodzina była miejscem, w którym dokonywała się formacja człowieka i ewangelizacja. –

„Taką rolę rodziny muszą pełnić także dziś. Jednak potrzebują dziś szczególnie wsparcia Kościoła” – mówił ks. kardynał. – „Człowieka doprowadzić do głębokiego spotkania z Jezusem można tylko w małej wspólnocie ewangelizującej. Trzeba, żeby taka wspólnotą była rodzina, a także te wspólnoty, które są w parafiach. To jest potrzebne po to, żeby człowiek dochodził do głębi wiary i potrafił przyjąć wolę Pana Boga także w odniesieniu do życia rodzinnego” – dodał kard. Nycz. Prosił też pielgrzymów o modlitwę w intencji rodzin.

Mszę Świętą z kard. Nyczem koncelebrowali m.in. biskup Edward Dajczak i biskup senior Tadeusz Werno. Wśród licznych kapłanów znalazł się też ks. Bogdan Hałuszka, proboszcz parafii greckokatolickiej w Koszalinie, który reprezentował miejscową społeczność ukraińską. W czasie Eucharystii małżonkowie odnowili przyrzeczenia małżeńskie, a po niej odbył się festyn rodzinny.

Była to już XVIII Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin. Ponad 4 tys. osób przybyło w tym roku do sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. Jedni przyszedli pieszo ze swoich parafii, inni przyjechali. Jednak wszystkich łączyła ta sama intencja: dziękowali Maryi za opiekę i modlili się o umocnienie dla rodzin.

„BOSKI FESTIWAL” W TRZCIŃCU

Jedni przyjeżdżają do Trzcianca, żeby podzielić się wiarą, inni – żeby jej poszukać. Odnajdują Boga w muzyce, zabawie i w drugim człowieku. Boski Festiwal to reaktywacja Salezjańskich Sejmików Młodzieżowych, które od 1988 r. odbywały się w skrzatuskim sanktuarium. Ich inicjator, zmarły przed trzema laty ks. Kazimierz Lewandowski, zaprosił na nie młodzież poszukującą, z pogranicza Kościoła, a nawet deklarującą się jako niewierzący. Pomysł na odświeżenie tej idei po 11-letniej przerwie pojawił się wśród salezjańskiej młodzieży. Od pięciu lat dawne lotnisko wojskowe pod Czaplankiem zamienia się nie tylko w pole ewangelizacyjne i salę koncertową dla najlepszych chrześcijańskich zespołów muzycznych. To także scena, na której rozgrywa się wielka przygoda z Panem Bogiem. Festiwal to jednocześnie okazja do spotkania, także w takich niezobowiązujących sytuacjach. Wszystko odbywa się w klimacie wolności i dużej życzliwości. Uczestniczą osoby, które przyjechały tu pierwszy raz dla koncertów, a dostały znacznie więcej. I teraz wracają. Pan Bóg dociera do ludzi własnymi drogami, a przestrzeń sejmiku chyba stwarza taką możliwość, żeby lepiej usłyszeć o Jego dziełach w życiu

ludzi. Wielu ludzi się tutaj nawraca, właśnie na festiwalu spotykają Jezusa.

Siła festiwalu polega właśnie na tym, że organizują go młodzi dla młodych. Prawie setka wolontariuszy dba o każdy aspekt festiwalu. Oprócz diakonii porządkowej są też ekipy medialna, ewangelizacyjna i modlitewna – mniej widoczna, za to nie mniej potrzebna: modli się o pomyślność całego przedsięwzięcia i wstawia się w intencjach uczestników.

Przez cały rok młodzi szukają też sposobów na to, jak sfinansować festiwal, dbają o reklamę i wynajdują gości, którzy zagrają lub podzielą się swoim świadectwem podczas czterech festiwalowych dni. Podczas tegorocznych spotkań w dniach 21-24 sierpnia można było porozmawiać m.in. z egzorcystą, chłopakami z zespołu Fuli Power Spirit czy Gabrielem True, nawróconym gangsterem.

Boski Festiwal to przede wszystkim muzyka. Na scenie amfiteatru przy salezjańskim Domu Młodzieży wystąpiło w tym roku ośmiu wykonawców, wśród nich Bethel i Pax Unity. – „Muzyka dla wielu jest haczykiem” – nie ukrywał ks. Jacek Grochowski, szef festiwalu. – „Nie zrażamy się tym, że ktoś z uczestników nie przyjdzie na Mszę Świętą, czy na nabożeństwo właśnie teraz, właśnie w tym roku. Pan Bóg ma dla wszystkich odpowiedni czas. Już słyszałem poruszające, piękne świadectwa ludzi, którzy przyjechali ponownie, bo coś ich dotknęło, coś w nich zaskoczyło. Opowiadają o pięknych spowiedziach, idą na Eucharystię. A potem mówią, że sami po sobie się tego nie spodziewali, nawet nie myśleli, przyjeżdżając tutaj, że coś takiego przeżyją” – opowiadał salezjanin i dodawał z uśmiechem: „Młodzi przyjeżdżają, pobawią się, a Pan Bóg ma pole do działania. Tu nie ma wykładów ewangelizacyjnych. To nie nasze słowo, nie nasza mądrość sprawia, że ci ludzie się nawracają. My budujemy Panu Bogu scenę, On jest głównym dyrygentem i muzykiem festiwalu”.

W tym roku przybyło ponad pół tysiąca uczestników Boskiego Festiwalu. Wśród tej grupy widoczna była kilkunastoosobowa ekipa duchownych, zawsze ze stulę pod ręką i z dawaniem czasu na poważne rozmowy.

DIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA Z KOSZALINA DO MYŚLIBORZA

Choć piesze pielgrzymki kojarzą się zwykle z Matką Bożą, ta była inna. Ponad 100 osób wyruszyło w dniu 16 sierpnia 2014 r. z Ko-

szalina w drogę po Boże Miłosierdzie. Piesza pielgrzymka do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Myśliborzu ma już 18-letnią tradycję.

Jednym z kapłanów idących w pielgrzymce był ks. Sebastian Przybyła. – „Z jednej strony jesteśmy tu jako opiekuni duchowi: głosimy konferencje, spowiadamy, prowadzimy modlitwę. Z drugiej jest to dla nas odnawianie relacji z Jezusem Miłosiernym. Tak naprawdę im więcej dajemy, tym więcej otrzymujemy. Wracamy do domu inni, nie tylko opaleni i zmęczeni, ale duchowo bardzo wypoczęci, bliżsi Sercu Jezusa” – mówi ks. Przybyła.

Pątnicy po raz kolejny pokonali ponad 220 kilometrów. Diecezjalnym koordynatorem Diecezjalnej Pielgrzymki do Myśliborza jest ks. Łukasz Gąsiorowski, diecezjalny duszpasterz rodzin.

XIII REGIONALNA PIELGRZYMKA TRZEŹWOŚCI NA GÓRĘ POLANOWSKĄ

W dniu 30 sierpnia 2014 r. ponad 200 pątników przeszło z kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Polanowie na Świętą Górę Polanowską, do Matki Bożej Bramy Niebios. Mszy Świętej na szczycie przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak. – „Ludzie, którzy wracają do życia, wiedzą doskonale, że jedyną szansą jest pójście za Chrystusem. Wiara to w gruncie rzeczy zaufanie Jezusowi, który mówi, że nie ma takiego życia, w którym można odstawić na bok trud czy ból. Ono zawsze naznaczone jest krzyżem” – mówił w homilii biskup diecezjalny. – „W braniu swojego krzyża nie chodzi Mu o to, żebyśmy wyrzekali się dobra, naszych możliwości czy zalet. Mamy wyrzec się tej chorej części nas samych, która jest nieprzyjacielem Boga i nas – egoizmu, chciwości, pożyteczności – dopowiedział biskup Dajczak.

Biskup dziękował też za działalność ruchów trzeźwościowych na terenie diecezji. Podkreślił, że takie ruchy istnieją dzięki ludziom, którzy nie myślą o sobie.

Gościem pielgrzymki trzeźwości był też Henryk Krzosek, trzeźwy alkoholik, autor książki „Bóg znalazł mnie na ulicy i co z tego wynikało”. Po Mszy Świętej odbył się otwarty mityng AA oraz spotkanie parafialnych apostołów trzeźwości.

MARSZ DLA JEZUSA W SŁUPSKU

Marsz dla Jezusa został zorganizowany w dniu 7 września 2014 r. w Słupsku po raz drugi. W zeszłym roku odbył się on przy okazji

ewangelizacji miast, w ramach świętowania 25-lecia koronacji cudownej Piety ze Skrzatusza. Mimo niesprzyjającej pogody wzięło w nim wtedy udział wielu mieszkańców miasta. Dlatego Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Krzysztofa postanowiła akcję powtórzyć. Również w tym roku okazało się, że jest wielu chętnych do wzięcia udziału w takim marszu. Na ulice Słupska wyszło ok. 2 tys. osób.

– „To nie jest jeszcze jedna procesja, ani manifestacja, ale wielkie, wspaniałe świadectwo naszej wiary. Wychodzimy na ulice zjednoczeni ze sobą i z uśmiechem na ustach, aby budzić po drodze tych, którzy śpią. Śpią w sensie duchowego marazmu, niewiary, nieufności, przygniecenia ciężarem życia. Wielu z tych śpiących straciło drogę do Chrystusa. Nie ma ich na Eucharystii, nie wierzą w sens i potęgę modlitwy. Będziemy spokojnie mówić do wszystkich, także do tych, którzy będą przyglądać się nam gdzieś zza firanki. Powiemy im: <Jezus żyje!>, <Jezus chce uzdrowić twoje serce!>, <Jezus jest twoim Zbawicielem!> – mówił biskup Krzysztof Zadarko podczas Mszy Świętej poprzedzającej Marsz.

Przez całą drogę, od kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca NMP do placu Zwycięstwa, na specjalnej platformie grał słupski zespół Yam Kinneret. Rozśpiewany i rozmodlony korowód zwracał uwagę mieszkańców i powodował zyczeniwe reakcje.

Na zakończenie marszu biskup Krzysztof Zadarko odczytał przed ratursem akt zawierzenia miasta i jego mieszkańców Panu Jezusowi.

NOWA SZKOŁA I PRZEDSZKOLE W SŁUPSKU

Słupska Fundacja „Przyjaciele życia” w dniu 1 września 2014 r. otworzyła przedszkole i szkołę podstawową, w której nauka i wychowanie opierają się na wartościach katolickich. Przedszkole i szkoła są oparte na metodzie pedagogicznej Marii Montessori. To włoska lekarka i twórczyni systemu wychowania, której zależało na wychowaniu ludzi do wartości. System ten rozwija człowieka jako całość, także na płaszczyźnie duchowej. Zastosowanie jej metod pracy to uczenie od konkretnego do abstrakcji, uczenie przez działanie, nauka od ogółu do szczegółu oraz w terenie. Filarem pracy w tej placówce jest podstawa programowa przewidziana dla przedszkoli i szkół w całej Polsce, ale jest ona jedynie punktem wyjścia. Program działania zakłada poszerzenie horyzontów myślowych uczniów i pokazanie im świata wieloaspektowo. Ewenementem placówki jest przygotowanie dzieci do świadomego przeżywania wiary poprzez pokazanie im symboli, np. liturgicznych. Każdy

dzień rozpoczyna się od modlitwą, a raz w miesiącu na Mszę Świętą zapraszani są dzieci, rodzice i nauczyciele. Dziecko wychowywane według wskazań pedagogiki katolickiej będzie przygotowywane do życia w trudnej codzienności, do dokonywania wyborów między tym, co dobre i złe, oraz do kierowania się w życiu najważniejszymi ogólnoludzkimi zasadami. Przedszkole jest dla dzieci od trzech do sześciu lat. Szkoła podstawowa to na razie pierwsza i druga klasa. Rok szkolny zainaugurowało uroczyste przyrzeczenie złożone przez przedszkolaków i uczniów „Ziarna”. Były tort i wspólna zabawa z biskupem Antonim Długoszem, który zaprosił dzieci i rodziców do tańca i śpiewania. Pierwszy rok nauki rozpoczęło w placówce dziesięcioro dzieci. Najmłodsze ma trzy lata, najstarsi są drugoklasiści.

UROCZYŚTOŚCI SKRZATUSKIE

Na ten jeden wrześniowy weekend – tym razem w dniach 20 i 21 września 2014 r. - niewielki Skrzatusz staje się centrum diecezji. Tysiące ludzi przyjeżdża tam, aby doświadczyć bliskości Boga i radości wspólnoty. Najpierw na swoje doroczne święto zjechali z całej diecezji młodzi ludzie. Skrzatusz przywitał ich ciepłym wrześniowym popołudniem, więc ci, którzy nie zmieścili się w nowym, znacznie większym niż poprzednio, namiocie, rozkładali koce i karimaty wokół niego.

Do późnej nocy młodzi bawili się na koncertach, ale także trwali na modlitwie, rozważając tegoroczne hasło spotkania: „Jezus = Życie”. Pomagali im w tym m.in. goście, którzy swoim świadectwem ilustrowali 6 prawd wiary: ewangelizatorka, wychodzący z uzależnień członek wspólnoty Cenacolo, młoda żona i mama, dziewczyna pracująca z ludźmi, którzy szukają pomocy w Domu Miłosierdzia, i wolontariuszka z darłowskiego hospicjum. Gościem specjalnym tegorocznego spotkania była Anna Gołędzinowska, była modelka i celebrytka, która – choć do stała pieniądze i sławę - prawdziwe szczęście odnalazła dopiero w Bogu.

Razem z nimi był także biskup diecezjalny Edward Dajczak, który zaprosił ich do Skrzatusza. – „Bez trudu dzisiaj potrafimy wysłać człowieka w kosmos, a bywa, że w jednym domu mieszkają ludzie, którzy nie potrafią znaleźć drogi do siebie. Tyle mówimy o cywilizacji, rozwoju, technologii, a tak niewiele o tym, jak być człowiekiem dla drugiego człowieka. To, co nazywamy naszą tożsamością, bierze się z głosu Jezusa. Życie bierze się z Jego słowa” – przekonywał młodych podczas Mszy Świętej, którą razem z nim koncelebrowało ponad stu kapłanów.

Wcześniej wspólnie adorowali Najświętszy Sakrament. Na kolana czekali z wyciągniętymi rękoma, aż między nich wejdzie Pan Jezus.

Na Diecezjalne Spotkanie Młodych przyjechało ponad 5 tysięcy osób.

Program Diecezjalnego Spotkania Młodych w sobotę 20 września 2014 r.:
„Jezus = Życie”

13:00 wniesienie Piety i kopii Krzyża ŚDM, powitanie przez Biskupa Edwarda Dajczaka

13:30 „Bądź wojownikiem!” – koncert „Full Power Spirit”

14:30 „Nowe życie w Jezusie” – katecheza o 6 Prawdach Wiary połączona ze świadectwami (gość specjalny: Anna Gołędzinowska, była fotomodelka), rozdanie katechizmów

16:30 przerwa na ciepły posiłek, czas dla bliźniego, możliwość prywatnej modlitwy w Sanktuarium

18:00 gromadzenie się w namiocie (Diakonia Muzyczna)

18:30 „Ogień Miłości” - adoracja Najświętszego Sakramentu z tekstami Pisma Świętego

20:00 „Jezus = Życie” - uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Biskupa Edwarda Dajczaka zakończona radosnym uwielbieniem pod przewodnictwem Diakonii Muzycznej

ok. 22:00 „Idźcie i żyćcie!” – rozesłanie przy Golgocie.

Natomiast następnego dnia tj. 21 września miała miejsce Diecezjalna Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. W namiocie ustawionym na placu pielgrzymkowym najpierw rozpoczął się montaż słowno-muzyczny o polskich sanktuariach. Następnie był czas na adorację Najświętszego Sakramentu, podczas której biskup diecezjalny Edward Dajczak z przejęciem wołał do Boga: – „Jezu, Synu Dawida, ulituj się nad naszą diecezją! Uzdrawiaj, Panie, lud tej diecezji! Tu jest miejsce, z którego wołamy do Ciebie!”.

Na Mszę Świętą, będącą centralnym punktem diecezjalnej pielgrzymki, dotarło ok. 10 tys. pielgrzymów i największy namiot w Polsce nie mógł ich pomieścić. Tak wielka liczba pielgrzymów ucieszyła biskupa Edwarda Dajczaka. Podczas kazania biskup wyjaśnił, dlaczego wezwał diecezjan właśnie tutaj. – „Pewnej niedzieli w sierpniu 2007 r. przyjechałem tutaj, do Skrzatusza, i wszedłem do sanktuarium. Od dłuższego czasu zastanawiałem się, co należy zrobić, żeby pomóc ludziom wierzyć.

Teolog Yve Congar odpowiedział kiedyś na to pytanie: tworzyć miejsca modlitwy. Miejsca, gdzie Bóg będzie dotykany, gdzie będzie można Go doświadczyć, a potem wrócić do codzienności. Tamtej niedzieli, klęcząc przed naszą skrzatuską Matką, wypowiedziałem słowa: <Matko, tu jest święte miejsce naszej diecezji. Tu musi być miejsce odrodzenia>”.

Na koniec Mszy Świętej delegaci z wszystkich parafii w diecezji odebrali od biskupa replikę ikony *Salus Populi Romani*, która jest jednym z symboli Świątowych Dni Młodzieży. Do ikony zostały dołączone różaniec i specjalna modlitwa za młodzież. – „Proszę, by przez cały październik jedna rodzina z każdej parafii wzięła do domu tę ikonę na jeden dzień i modliła się jedną tajemnicą różańcową. W diecezji mamy 220 parafii, czyli 220 rodzin każdego dnia przez miesiąc będzie otaczało modlitwą młode pokolenie. Zamiast narzekać na nich, pomóżmy im” – wezwał biskup.

Uroczystości zamknęła modlitwa wstawiennicza u stóp skrzatuskiej Piety.

*Opracował ks. dr Krzysztof Włodarczyk
/wykorzystano materiały z Gościa Niedzielnego
Koszalińsko-Kołobrzeskiego/*

KAZANIE BISKUPA TADEUSZA BRONAKOWSKIEGO WYGŁOSZONE PODCZAS PIELGRZYMKI TRZEŻWOŚCI NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ

Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie!

Umiłowani w Panu!

Wczoraj rozpoczął się sierpień, jeden z najpiękniejszych i najważniejszych miesięcy w polskim kalendarzu. To właśnie w sierpniu 1920 roku Wojsko Polskie prowadzone przez marszałka Piłsudskiego, w słynnej bitwie zwanej przez potomnych „cudem nad Wisłą”, zatrzymało sowiecką nawałnicę zagrażającą Polsce i Europie. W sierpniu 1944 roku Polacy w heroicznym akcie odwagi i miłości ojczyzny, w Powstaniu Warszawskim, próbowali wyzwolić Warszawę udręczoną niemiecką niewolą. Z kolei sierpień 1980 roku w naszej zbiorowej świadomości jest miesiącem działań, które doprowadziły do odnowienia oblicza naszej ojczystej ziemi i przywrócenia polskiemu społeczeństwu wewnętrznej

wolności.

Sierpień jest także miesiącem, w którym wielką życzliwością ogarniamy rolników oddanych ciężkiej i ofiarnej pracy, pozwalającej całemu narodowi korzystać z darów polskiej ziemi. To o tych szczególnych dniach pisała przed laty poetka:

„Jak stół biesiadny żeńcom podany
Ziemia w przededniu wielkiego żniwa,
Złotą symfonię słońce dogrywa,
Strun mu tysiącem rozchwiane łany”.

Również w sercach wierzących, sierpień zajmuje miejsce wyjątkowe. W tym miesiącu nasza ojczyzna pokrywa się gęstą siecią pątniczych szlaków, które prowadzą do różnych maryjnych sanktuariów, a nade wszystko do duchowego serca Polski, przed tron Jasnogórskiej Pani.

Także w sierpniu, z inicjatywy wielkiego Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polacy przyrzekli podjąć walkę z wadami narodowymi: „Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, (...) pijaństwu i rozwiązłości. Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumiennosci, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania. (...) Królowo Polski, przyrzekamy!”.

Dzięki decyzji Episkopatu Polski, od wielu lat sierpień jest miesiącem abstynencji. Kolejny już raz Kościół apeluje o przeżycie tego wyjątkowego miesiąca nie tylko w trzeźwości, która obowiązuje zawsze, ale w całkowitej wstrzeźliwości od alkoholu. Dobrowolna abstynencja to znak pokuty za grzechy pijaństwa, a także piękne świadectwo miłości wobec tak ogromnej liczby uzależnionych braci i sióstr.

O tych ważnych sprawach pamiętamy uczestnicząc w 24. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Trzeźwości na Górę Chełmską koło Koszalina. Jesteśmy w miejscu niezwykłym, które już ponad pięć wieków temu znane było w Europie jako cel pielgrzymek. W miejscu, które od lat nawiedzają tysiące pątników. Wśród nich był także największy z pielgrzymów świata, św. Jan Paweł II.

Gromadzimy się w pięknym sanktuarium, w pomorskim domu naszej Matki i Królowej. Wpatrujemy się w Matkę Trzykroć Przedziwną – Mater Ter Admirabilis.

Maryja, która wiernie towarzyszyła Chrystusowi w Jego ziemskim życiu, a następnie swoją miłością, ufnością i modlitwą wspierała Apostołów oraz rodzący się Kościół, dzisiaj otacza swoją opieką również

nas. W naszych sercach budzi się radość, że obok naszych ziemskich mattek, zawsze czuwa nad nami i wspiera nas Matka Boża.

Dlatego dzisiaj zwracamy ku Niej nasze oczy i serca. Przypominamy sobie wszystkie momenty, w których z ufnością powtarzaliśmy słowa najprostszej modlitwy „*Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko*”. Dziękujemy za każdą pomoc i przepraszamy za chwile słabości, w których zasmucaliśmy naszą Matkę. Jej zawierzamy całe nasze życie, prosząc by nieustannie prowadziła nas ku pogłębieniu naszej miłości do Jej Syna, a naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Niestety, często nasza pobożność Maryjna ma nieco powierzchowny charakter. Błogosławiona Matka Teresa modliła się z pokorą: „*Matko Boża, daj mi Twoje serce; tak piękne, czyste, pełne miłości i pokory. Daj mi takie serce, bym mogła przyjąć miłość Chrystusa i kochać Go, jak Ty Go kochasz, bym mogła służyć Mu w ubogich*”.

Dzisiaj zapytajmy: czy modlimy się tak samo? Czy chcemy być podobni do Maryi? Czy jesteśmy gotowi służyć i pomagać z miłością i ofiarnością, tak jak Maryja? Czy jesteśmy zdolni do podążania za Chrystusem i czynienia wszystkiego, cokolwiek On nam powie?

Te pytania rozbrzmiewają ze szczególną siłą w tym wyjątkowym sanktuarium w pierwszą sobotę miesiąca, który jest dniem maryjnym. Również dzisiejsza liturgia przynosi nam ważne refleksje. Ewangelia ukazuje nam okrutny wyrok wydany na św. Jana Chrzciciela przez bezwzględnego władcę Heroda. Gdy czytamy tę historię, ze wzruszeniem dostrzegamy w niej niezwykle aktualne przesłanie – w każdym miejscu i czasie odważni świadkowie Ewangelii są niewygodni dla świata, który wybiera wygodę, grzech, łamanie standardów moralnych.

Niewygodny dla Heroda był odważny, natchniony Duchem Bożym prorok, który piętnował jego grzech. Dzisiaj dla liberalno-lewicowych mediów niewygodni są ci, którzy podpisują deklarację chrześcijańskich lekarzy. Niewygodni są ci, którzy przeciwstawiają się aborcji. Niewygodni są ci, którzy planują podpisać deklarację chrześcijańskich nauczycieli.

Dzisiaj rolę owładniętej nienawiścią kochanki władcy zajmują lewicowi aktywiści z mediów i uniwersytetów, którzy żądają na tacy głów ministrów, urzędników, lekarzy ośmielających się publicznie przyznać do wiary i nazwać zło po imieniu.

Nasza wspaniała pielgrzymka na Górę Chełmską oraz obchody 30-lecia Apostolstwa Trzeźwości Diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej jest

świadectwem odważnej wiary, niezłomnej nadziei i wielkiej miłości tak wielkiej liczby Polaków i Polek, zatroskanych o trzeźwość osobistą, społeczną i narodową.

Wy doskonale rozumiecie, jak ważna jest troska o trzeźwość. Wiecie, jak wielką rolę odgrywa w życiu rodzin i całego narodu. Święty Jan Paweł II mówił do wszystkich Polaków: „...znamy ten nałóg, który tak wiele zaszkodził w przeszłości, a który dzisiaj zdaje się znowu potęgować. Mówię więc do każdego, do każdej: Nie niszcz siebie. Nie wolno ci niszczyć siebie, bo nie żyjesz tylko dla siebie. Kiedy więc degradujesz się przez nałóg, to równocześnie niszczysz drugich. Szkodzisz twojej rodzinie, twoim dzieciom. Osłabiasz społeczeństwo”.

Powtarzamy te słowa często, bo są one wciąż aktualne. Wciąż pokazują głęboką prawdę o tym zagrożeniu. Po dwudziestu pięciu latach tzw. przemian demokratycznych, możemy z bólem powiedzieć, że Polska w tym czasie stała się bardziej browarna, niż solidarna. Dobrze oddają to słowa jednego z ważnych przedstawicieli handlowych, który w czasie rozmowy powiedział, że prawdziwym sukcesem przemian jest wzrost spożycia piwa z 20 do 100 litrów na jednego mieszkańca.

Rzeczywiście – jest to sukces tych, którzy na zbrodniczym procederze rozpijania Polaków zarabiają miliardy. Ale to jednocześnie wielka porażka polskiego państwa, samorządu, to ogromne zagrożenie dla milionów polskich rodzin.

Czy można się jednak dziwić, że Polacy niemal topią się w oceanie alkoholu? Przecież jest on dostępny na każdym kroku, przez całą dobę. Wielkie sklepy, bary, stacje paliw działają niczym meliny, stanowią nieustannie otwarte źródło alkoholu. A jak wyglądają popularne festyny, dni miast, koncerty i juwenalia? Kto jest najczęściej sponsorem i głównym ich beneficjentem? Oczywiście producenci alkoholu. Miasta najpierw organizują festyny, na których rozpija się mieszkańców, a później szukają w dziurawych budżetach środków na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych.

Za tę skandaliczną krótkowzroczność nikt nie ponosi konsekwencji. Nikt nie traci stanowiska. Nie zwalnia się szefów straży miejskiej i policji, chociaż dzieci i młodzież bez problemu kupują alkohol. Nie usuwa się radnych, którzy nieustannie zwiększają liczbę punktów. Można gorzko powiedzieć, że we współczesnej Polsce zwolnienie z pracy grozi jedynie za odmowę zabójstwa nienarodzonego dziecka przez lekarza. Wojewoda uchyla uchwały samorządu, które zakazują aborcji

w szpitalu. Nikt nie uchyla uchwał, które prowadzą do topienia polskiej przyszłości w morzu piwa, chociaż są one sprzeczne z obowiązującą ustawą o wychowaniu w trzeźwości.

Tragiczne konsekwencje tej szkodliwej działalności widać na każdym kroku. Prawie milion uzależnionych, 4 miliony pijących ryzykownie i szkodliwie, 2 miliony dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym. Ponad 9,5 litra czystego alkoholu spożywanego przez statystycznego Polaka, a dodatkowo dwa litry alkoholu nielegalnego. Jeden punkt sprzedaży przypada dzisiaj na 200 mieszkańców. Badania pokazują, że w ciągu ostatnich 30 dni przynajmniej raz upił się co piąty uczeń trzeciej klasy gimnazjum i co trzeci z drugiej klasy liceum. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja wśród studentów. Te liczby są przerażające. Ale czy można się temu dziwić, skoro alkohol przez wielu traktowany jest jako element codziennego życia? W ostatnich badaniach ponad 70 procent respondentów wskazało, że najczęściej pije alkohol bez żadnej okazji. To znaczy jest to dla nich tak normalne, jak picie wody. A przecież alkohol jest substancją niebezpieczną, zdradziecką, która uzależnia i może doprowadzić do chorób, do przegrania życia, a ostatecznie również do śmierci.

Mimo tak dramatycznej sytuacji wciąż powtarza się, że jest dobrze, nic się nie dzieje, że nie wolno denerwować obcego kapitału, obcych inwestorów. Oni mogą czynić z nas niewolników, pozbawiać nas godności i nadziei. Pozbawiać sensu życia, bo przecież wtedy, gdy brakuje nadziei, pije się najwięcej.

Trzeba o tym przypominać tym bardziej, im bardziej milczą media i ludzie odpowiedzialni za rządy Polską. Trzeba przypominać tym bardziej, im bardziej ludzie ufają propagandzie promocyjnej, im bardziej upowszechniane są szkodliwe mity na temat alkoholu.

Spójrzmy na opowieść anonimowego alkoholika, który przez lata walczył o trzeźwość. Udało mu się ocalić życie tylko dlatego, że całkowicie zrezygnował z alkoholu. Ten człowiek mówi, że obecna Polska jest krajem, który uniemożliwia mu wytrwanie w abstynencji. Wchodzi do sklepu po chleb, widzi półki uginające się od piwa. Chce zatankować samochód, przy kasie pełno butelek z wódką i innymi trunkami. Na ulicach miast na każdym rogu billboard z reklamą piwa. W telewizji z okazji mistrzostw i innych wydarzeń, reklamy piwa. Na festynie miejskim piwo leje się strumieniami. Jak mam zachować abstynencję w takich warunkach? – pyta ten zdesperowany mężczyzna.

Siostry i Bracia!

Wmawia się ludziom, także wierzącym, że najważniejsze jest prawo ludzkie. Wielu polityków i redaktorów cynicznie pyta, co to jest prawo naturalne? Co to za twór prawo Boże? Zapomnieli, że w imię prawa ludzkiego mordowano ich rodziców, krewnych, rodzeństwo. To właśnie na prawie ludzkim budowano zbrodnicze totalitaryzmy minionego stulecia.

To w imię prawa ludzkiego uchwalono reklamę alkoholu. W imię prawa ludzkiego sprzedaje się alkohol całą dobę. W imię prawa ludzkiego zwiększa się ilość punktów sprzedaży. W imię prawa ludzkiego rozpija się naród. Musimy mieć świadomość, jakie to ma i będzie miało konsekwencje.

To wszystko w imię prawa ludzkiego, które w tym przypadku jest niehumanitarne, jest wrogiem wobec człowieka, które niesie dla niego zagrożenie. To właśnie w imię tego prawa ludzkiego umiera 10 tysięcy Polaków rocznie. Tyle osób traci bowiem życie przez legalnie sprzedawany alkohol. Co roku z naszych podatków ponad 45 miliardów złotych wydawane jest na pokrycie strat wywołanych przez nadużywanie alkoholu. A przecież te pieniądze mogłyby i powinny służyć rozwojowi kraju, mogłyby wspierać rodziny, które obawiają się mieć więcej dzieci ze względu na problemy finansowe. Ale te pieniądze są marnotrawione przez alkohol.

Na to zgodzić się nie możemy. Mówię to, kochani, do was i za was.

Umiłowani!

Gdy stajemy na progu sierpnia tak wiele problemów, spraw przychodzi nam na myśl, a przede wszystkim pojawia się pytanie: co robić? W jaki sposób ratować Naród, w jaki sposób ratować młodzież, w jaki sposób ocalić męża, syna czy brata?

Odpowiedź jest jedna i ta sama od lat: Przez abstynencję wielu – do trzeźwości wszystkich. Powtarzamy dzisiaj z pełną mocą, powtarzamy to w gronie osób głęboko zatroskanych o trzeźwość narodu. Abstynencji – czyli rezygnacji z alkoholu, nie można traktować jako dziwactwa. Należy o niej często mówić i ukazywać jako jeden z najważniejszych środków mogących powstrzymać falę nadużywania alkoholu.

Abstynent to człowiek, który wyrzeka się alkoholu, bo patrzy o wiele dalej i dostrzega więcej niż inni. To człowiek mądry, odpowiedzialny, panujący nad swoim życiem. To człowiek, który wybiera abstynencję

z motywów nadprzyrodzonych: z miłości do Boga i drugiego człowieka.

Poprzez abstynencję człowiek staje się wolnym, bo świadomie może wybierać w swoim życiu to, co dobre i szlachetne.

Abstynent swoją postawą wspiera tych, którzy pragną wyostać się z choroby alkoholowej. W abstynencji widzą oni, jak można żyć trzeźwo i radośnie.

Abstynencja ma walor wychowawczy i profilaktyczny. Według starej maksymy: Słowa uczą, a przykłady pociągają.

Powtórzmy jeszcze raz z całą mocą: Przez abstynencję wielu – do trzeźwości wszystkich. W 1932 roku młody Karol Wojtyła był jednym z aktywnych członków koła abstynenckiego w Wadowicach, które założone było w oparciu o zasady stworzone przez wielkiego apostoła trzeźwości, księdza Jana Kapicę.

A zatem od najmłodszych lat przyszedł wielki papież i święty wskazywał nam, że podstawą troski o trzeźwość jest przede wszystkim osobiste zaangażowanie, osobiste świadectwo abstynencji.

Dzisiaj właśnie tego nam potrzeba. Wobec wielkiej promocji alkoholu, wobec ogromnych nakładów na reklamę, wobec lekceważenia problemów ze strony ludzi odpowiedzialnych za stanowienie prawa, potrzebujemy odważnych duszpasterzy i świeckich apostołów trzeźwości.

Potrzebujemy ludzi, którzy tak jak św. Jan Paweł II, z odwagą i entuzjazmem będą pokazywać światu piękno świętego życia, ale też piękno chrześcijańskiej wolności, która wyraża się między innymi w zdolności do podejmowania abstynencji.

Tak wielu powtarza słowa: „przecież to nie ode mnie zależy, cóż ja mogę zrobić w dziedzinie walki o trzeźwość Narodu i nas wszystkich”.

Zacznijmy od własnych domów. Należy zdecydowanie zerwać ze zwyczajem podawania alkoholu przy każdej okazji. Niech będą wolne od alkoholu przyjęcia urządzone z racji uroczystości i obrzędów natury religijnej. Niech nikt nie waży się podawać alkoholu dzieciom i młodzieży. Roztoczmy opiekę nad zabawami młodzieżowymi. Zwróćmy uwagę na wieczorne zgromadzenia młodych. Wielu rodziców nie zdaje sobie nawet sprawy, że ich dziecko sięga już systematycznie po alkohol. Warto, kochani rodzice, to sprawdzić. Wydajmy konsekwentną walkę zgubnemu obyczajowi towarzyskiego przymusu picia.

Moi Drodzy!

Od trzech lat przypominamy, że to właśnie rodziny są szkołami

trzeźwości. To od świadectwa ojców i matek, od miłości i konsekwencji w wychowaniu zależy, czy Polska będzie trzeźwa.

Rodzina to najwspanialsza, cudowna instytucja stworzona przez samego Pana Boga. Żadna ludzka organizacja, żadna ludzka wspólnota nie dorównuje rodzinie pięknem i znaczeniem. To naturalna wspólnota życia i miłości, o wiele ważniejsza od wszystkich tylko ludzkich związków, partii czy stowarzyszeń.

Rodzina daje początek życiu. Jest kolebką społeczeństwa i narodu. Jest też najwspanialszą szkołą życia, najważniejszym uniwersytetem. Odpowiedzialny ojciec i kochająca matka to najlepsi wychowawcy. W rodzinie młode pokolenie wzrasta w wierze, szlachetności, pracowitości, odpowiedzialności. Rodzina daje młodym moralny kompas, pozwalający odróżniać dobro od zła. Rodzina umożliwia pełny rozwój człowieka. Jest niczym kuźnia cnót moralnych, ale także tych społecznych i patriotycznych.

Od stanu rodziny zależy więc stan państw i narodów. Naród bez silnych rodzin nie rozwija się, jest niczym usychające drzewo bez życiodajnych korzeni. Tak było zawsze w dziejach świata i tak było także w naszej Ojczyźnie. Gdy nie mieliśmy państwa, gdy naród był zniewolony, to właśnie w rodzinach, w tych najmniejszych domowych sanktuariach zachowywano i przekazywano najświętsze wartości.

Niestety, dzisiaj rodzina poddana jest wielkiej, dziejowej próbie. Rodzina jest coraz bardziej poniewierana. Coraz bardziej deprecjonowana. Coraz bardziej atakowana.

Dzisiaj wiele osób bardziej niż rodziny broni chorych, bezbożnych ideologii, teorii i pomysłów, które mają niszczący wpływ na życie narodu. Więcej obrońców w liberalnych mediach mają dzisiaj mniejszościowe, radykalne i agresywne środowiska, niż rodziny, bez których nie będzie przyszłości Kościoła i ojczyzny.

Broni się praw mniejszości seksualnych, a nie broni się rodziny przed biedą, przed plagą nałogów, przed współczesnymi formami wyzysku i niesprawiedliwości społecznej.

Spotykamy się z medialnym terroryzmem, z wyśmiewaniem i atakowaniem nauczania Kościoła o rodzinie. W telewizji, prasie i Internecie wyśmiewa się wierność i uczciwość małżeńską, ośmiesza się prawo moralne, wzywając do kierowania się w życiu jedynie egoizmem i nagimi instynktami. Wielu wręcz wskazuje rodzinę jako przyczynę problemów i źródło ludzkich nieszczęść.

Pod płaszczykiem seriali, filmów i programów rozrywkowych przemycą się nową wizję człowieka i życia rodzinnego. W tej fałszywej medialnej rzeczywistości ukazują się ludzie młodych, robiących karierę, wiecznie szczęśliwych, chociaż samotnych, nie zakładających rodzin. W tej złudnej rzeczywistości nie ma miejsca na prawdziwą miłość oraz silną i trwałą rodzinę. Nieustannie gloryfikuje się zdradę i tzw. wolne związki. Deprecjonuje się macierzyństwo i ojcostwo, bowiem młodych uczy się brutalnych reguł rywalizacji i wyścigu po karierę, w której dziecko może być jedynie przeszkodą.

Dostrzegamy, że ten fałszywy świat tak bardzo wpływa na myślenie i postawy ludzi, że zaczynają oni bezmyślnie przenosić szkodliwe medialne antywzorce do swojego codziennego życia. Ten proces dotyka przede wszystkim ludzi młodych, a więc właśnie tych, którzy dopiero stają u progu swojego życia rodzinnego. Tych, którzy najbardziej potrzebują pozytywnych wzorców.

W takiej atmosferze trudno budować szczęśliwe i silne rodziny. Trudno tym bardziej, im więcej lekceważenia i nieudolności płynie ze strony osób i instytucji powołanych do troski o życie polskich rodzin. Dyżurne, resortowe autorytety zajmują się promowaniem ateizmu, aborcji, nieodpowiedzialnej i krzywdzącej edukacji seksualnej oraz metody in vitro, nigdy nie przypominają, co to znaczy być kochającą i zdolną do poświęceń matką, odpowiedzialnym i troskliwym ojcem, czy dobrym dzieckiem. Także rządzący, poza przedwyborczymi obietnicami, zapominają, że przyszłość narodu i państwa złożona jest w rękach rodzin. Brakuje zatem realnych programów wspierania rodzin, brakuje systemowej opieki nad rodzinami, aby wesprzeć ich codzienne życie i pomóc w czasach, gdy tak wiele dziedzin życia regulowanych jest przez bezwzględny i brutalny wolny rynek. To zadziwiające i niepokojące, z jaką łatwością zapomina się o tragicznym obrazie demograficznym naszego społeczeństwa. Widzimy to przede wszystkim w środowisku wiejskim, które skazywane jest wręcz na powolne wymieranie.

Wszystko to sprawia, że wartość rodziny w oczach współczesnego tzw. nowoczesnego człowieka jest wyjątkowo niska. Dostrzegamy, że coraz bardziej umacnia się nowa forma ideologicznej tyranii.

Używa się dzisiaj wszystkich możliwych środków, aby zniechęcić ludzi do wiary. Dzisiaj tysiące Polaków żyją złudzeniem, że nie potrzebują Boga. Wystarczy pieniądze, wystarczy dobra zabawa, rozrywka, wystarczy wygodne życie, wystarczy sztuka, nauka, postęp cywilizacyjny.

Dzieje się tak nie tylko ze względu na zachowanie osób nieprzychylnych wierze. Często dzieje się tak również dlatego, że świadectwo współczesnych chrześcijan jest zbyt bojaźliwe, zbyt wstydlive i niewyraźne. A nawet gorzej – zbyt często wielu współczesnych chrześcijan nie daje żadnego świadectwa.

Przypominamy jako chrześcijanie wielką i liczną armię, która schowała się w okopach przed niewielką, ale bardzo głośną grupą agresorów. Jesteśmy niczym przestraszona, zawstydzona większość, która boi się agresywnej mniejszości.

To właśnie o takich zjawiskach mówił św. Jan Paweł II: „*Pokusa urzędzenia świata i swego życia bez Boga, albo wbrew Bogu, bez jego przykazań, bez Ewangelii istnieje i zagraża również nam. A życie ludzkie i świat zbudowane bez Boga, w końcu obracają się przeciw człowiekowi*”.

Kochani!

Dlatego potrzeba nam dzisiaj rodzin odważnych, pięknych, dzielnie świadczących o swojej misji. Takich rodzin, jak te gromadzące się na Górze Chełmskiej. Potrzeba nam rodzin budujących swoje szczęście na ewangelicznym fundamencie. Rodzin wiernych Bogu i przykazaniom. Rodzin, które będą domowymi Kościołami, w których panować będzie miłość, jedność i wzajemny szacunek. W których fundamentem życia będzie Eucharystia i wierność Chrystusowi.

Potrzeba nam rodzin wychowujących młodych na ludzi odważnych i trzeźwych, wiernych wartościom, nieulegających chwilowym modom i medialnym prowokatorom.

Święty Jan Paweł II w adhortacji „*Familiaris consortio*” napisał: „*Każda rodzina odkrywa i znajduje w sobie samej nie dające się stłumić wezwanie, które jednocześnie określa jej godność i odpowiedzialność: rodzinno, „stań się” tym, czym „jesteś”!*”

W styczniu 2005 roku, na kilka miesięcy przed swoim odejściem do domu Ojca w niebie, św. Jan Paweł II przyjął na prywatnej audiencji członków Forum Stowarzyszeń Rodzinnych. Chory, cierpiący Papież poświęcał ostatnie siły, aby swoją bliskością i modlitwą wspomóc tych, którzy troszczą się o rodziny. Jeszcze raz osobistą postawą pełną miłości i troski zaświadczył najpiękniej, że „*rodzina jest drogą Kościoła*”.

Na tym wyjątkowym spotkaniu Ojciec święty wypowiedział proste, ale jakże wymowne słowa: „*Nie możemy ustąpić!*”. To zdanie jest wezwaniem dla nas wszystkich. Zbyt wielka jest wartość rodziny, zbyt ważna jest jej misja, byśmy mogli ustąpić w walce ze złem. Nie możemy

beźmyślnie oddać naszych rodzin na szkodliwy wpływ niepokojących procesów, o których mówiliśmy wcześniej.

Nie możemy ustąpić! To znaczy: każdego dnia na nowo mamy podejmować troskę o nasze rodziny, ale również o inne rodziny z naszego sąsiedztwa, z lokalnej wspólnoty czy całej ojczyzny. Mamy się troszczyć, aby nasze rodziny stawały się podobne do św. Rodziny z Nazaretu. Ubogiej i prostej, borykającej się z problemami, a nawet zmuszonej do ucieczki, ale rodziny silnej, zjednoczonej, pełnej miłości i wierności Bożemu prawu. Ten wspaniały wzór możemy realizować także dzisiaj, także we współczesnym świecie. Wszystko zależy od naszej wierności Bogu oraz naszego zaangażowania w walkę o to, by dobro zawsze zwyciężało.

Św. Jan Paweł II do apostołów trzeźwości mówił, że „ *błogosławi tej błogosławionej dla ojczyzny pracy*”. Niech te słowa przypominają nam o tym, jak ważne jest to dzieło, ale przede wszystkim mobilizują nas do tego, byśmy naszą świętość budowali na drodze troski o trzeźwość własną, trzeźwość naszych rodzin i całego narodu.

Prośmy Boga, aby obdarzył nas odwagą świętości, abyśmy niezlomnie, ale też z entuzjazmem i radością budowali lepszy świat, opierający się na Bożym prawie i Ewangelii, a przez to bardziej godny, bardziej przyjazny człowiekowi.

Na zakończenie przypomnijmy także przepiękne słowa papieża Franciszka: „*Bóg mówi do ciebie: nie lękaj się świętości, nie lękaj się mierzenia wysoko, by być kochanym i oczyszczonym przez Boga, nie lękaj się być kierowanym przez Ducha Świętego. Pozwólmy się zarazić świętością Boga. Każdy chrześcijanin jest powołany do świętości. Świętość nie polega przede wszystkim na robieniu rzeczy niezwykłych, ale na tym, by pozwolić Bogu działać. Jest ona spotkaniem naszej słabości z mocą Bożej łaski, jest zaufaniem w Jego działanie, pozwalające nam żyć w miłości, czynić wszystko z radością i pokorą, dla chwały Bożej i służąc bliźniemu. Jest takie słynne zdanie francuskiego pisarza Léona Bloy'a. W ostatnich chwilach swego życia powiedział: „Jest tylko jeden powód do smutku – nie być świętym*”.

Umiłowani!

Dziękuję za tę dzisiejszą wspólną Eucharystię i modlitwę. Skierujmy nasz wzrok ku Matce Najświętszej i prośmy słowami pokornej modlitwy św. Jana Pawła II:

Dziękujemy Ci,

Maryjo,
że nieustannie i niezawodnie
kierujesz nas ku Chrystusowi.
Czuwaj,
Matko Syna Bożego
nad nami,

czuwaj,
nad naszą niewzruszoną wiernością
Bogu,
Krzyżowi,
Ewangelii
i Kościołowi Świętemu,
tak, jak to czyniłaś od zarania naszych dziejów.
Broń tego narodu,
który od tysiąca lat idzie drogami Ewangelii.
Spraw, abyśmy żyli, wzrastali i wytrwali w wierze
do końca.
Bądź pozdrowiona, Córko Boga Ojca,
Bądź pozdrowiona, Matko Syna Bożego,
Bądź pozdrowiona, Oblubienico Ducha Świętego,
Przybytku Trójcy Przenajświętszej.
Amen

KRONIKA WYDARZEŃ DIECEZJI

LIPIEC

28 czerwca – 31 sierpnia

- Wakacyjna Akcja Caritas – dofinansowanie wyjazdów wakacyjnych dzieci i młodzieży z diecezji

2 lipca

- podpisanie partnerskiej umowy o współpracy pomiędzy Fundacją „Zdążyć z Miłością” a Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

3 lipca

- wniesienie relikwii św. Jana Pawła II do kaplicy w CEF-ie

4 lipca-29 sierpnia

- 48. Międzynarodowy Festiwal Organowy

5 lipca

- jubileusz 50-lecia kapłaństwa bpa Cieślaka w Szczecinie

6 lipca

- Msza św. na zakończenie 11. Dni Henrykowskich w Siemczynie
– bp Zadarko

7 lipca

- Msza św. na rozpoczęcie pielgrzymki rowerowej na Jasną Górę w Skrzatuszu – bp Zadarko

12 lipca

- Msza św. na zakończenie pielgrzymek rowerowych z diecezji polskich na Jasnej Górze – bp Zadarko

13 lipca

- inauguracja regularnych transmisji mszy przez stację Kanał 6 w parafii pw. św. Józefa w Słupsku – bp Zadarko

13-28 lipca

- pielgrzymka rowerowa do Santiago de Composteli

15-31 lipca

- oazy wakacyjne dla dzieci i młodzieży (turnus II)

16 lipca

- pogrzeb ks. Benedykta Andrzejuka SDB w Słupsku – bp Zadarko
- Msza św. na rozpoczęcie ewangelizacji nadmorskiej w Domu Miłosierdzia – bp Zadarko

20 lipca

- Msza św. i spotkanie z harcerzami ZHR na obozie w Tucznie – bp Zadarko

21-24 lipca

- rekolekcje kapłańskie (II tura) – WSD

21-27 lipca

- ogólnopolska inicjatywa „Przystań z Jezusem” w Kołobrzegu i ewangelizacja Sunrise Festival

23 lipca

- Msza św. i uroczystości Święta Policji (Szkola Policji) w parafii pw. MB Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Zadarko

24 lipca

- zakończenie rekolekcji kapłańskich w WSD – bp Zadarko

28 lipca

- dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie i Kościół Domowy w Lipiu – bp Zadarko

29 lipca

- jubileusz 50-lecia kapłaństwa bpa Cieślika w Rokitnie

31 lipca - 9 sierpnia

- rekolekcje dla ministrantów starszych – WSD

31 lipca

- 100. rocznica urodzin kard. nominata Ignacego Jeża
- odwołanie ks. Adama Wakulicza ze stanowiska dyrektora Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej

lipiec

- odsłonięcie tablicy w kościele pw. św. Marcina w Kołobrzegu upamiętniającej pobyt w mieście o. Józefa Kentenicha – bp Cieślik

SIERPIEŃ**1 sierpnia**

- mianowanie ks. Tomasza Rody dyrektorem Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej

1-5 sierpnia

- Wakacyjny Kurs Biblijny pod hasłem „Odpowiedzialność za dobro wspólne powołaniem chrześcijan” w Lipiu

1-13 sierpnia

- XXXII Diecezjalna Piesza Pielgrzymka ze Skrzatusza na Jasną Górę

2 sierpnia

- XXIV Ogólnopolska Pielgrzymka Trzeźwości na Górę Chełmską

1-11 sierpnia

- kurs Paweł w Gościnie/Kołobrzegu

12-21 sierpnia

- rekolekcje dla ministrantów młodszych w Bornem Sulinowie

15 sierpnia

- XVIII Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin na Górę Chełmską

16-25 sierpnia

- XIV Piesza Pielgrzymka ku czci Miłosierdzia Bożego z Koszalina do Myśliborza

18-21 sierpnia

- rekolekcje kapłańskie (III tura) – WSD

18-22 sierpnia

- rekolekcje dla dziewcząt w Ostrowcu

19 sierpnia

- spotkanie z ministrantami w czasie rekolekcji w Bornem Sulinowie bp Cieślik

26-28 sierpnia

- rekolekcje dla członkiń i członków Żywego Różańca pod hasłem „Skrzatuska Pani! Naucz nas przeżywać trudy życia” – Ostrowiec

27 sierpnia

- konferencja rejonowa dla duchowieństwa oraz konferencja rejonowa dla katechetów – WSD

28 sierpnia

- konferencja rejonowa dla duchowieństwa oraz konferencja rejonowa dla katechetów w parafii pw. św. Jana Bosko w Pile

31 sierpnia

- Regionalna Pielgrzymka Trzeźwości z Polanowa na Górę Polanowską
- biesiadę na Górze Chełmskiej z okazji 100. rocznicy urodzin kard. nom. Ignacego Jeża
- spotkanie z cyklu „Kazanie na Górze” – Góra Chełmska

31 sierpnia – 9 września

- rekolekcje dla ministrantów – WSD

sierpień

- akcja Caritas „Tornister pełen uśmiechów”

WRZESIEŃ

2 września

- spotkanie biskupów metropolii w Zielonej Górze – bp Zadarko

4 września

- obchody 30-lecia posługi sióstr nazaretanek w Słupsku w domu sióstr nazaretanek – bp Zadarko

5 września

- XI Dni Onkologiczne w Ustce – bp Zadarko

6 września

- 25-lecie ślubów zakonnych u sióstr urszulanek w Słupsku – bp Zadarko
- rozpoczęcie Dni Kultury Chrześcijańskiej w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie – bp Zadarko
- inauguracja katolickiego przedszkola i szkoły podstawowej „Ziarno” w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Słupsku

6-19 września

- XII Dni Kultury Chrześcijańskiej w Białogardzie – motto – słowa Jana Pawła II
„Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”

7 września

- Msza św. za miasto Słupsk z okazji otrzymania Medalu Europy w parafii pw. MB Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Zadarko
- Msza św. w parafii pw. św. Józefa w Słupsku i „Marsz dla Jezusa” ulicami miasta Słupska – bp Zadarko
- poświęcenie prezbiterium po renowacji w Dygowie – bp Cieślik
- Msza św. z okazji Dni Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu – bp Cieślik

10 września

- 20-lecie Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Straży Pożarnej w Bornem Sulinowie – bp Zadarko

12 września

- Msza św. i uroczystości 60-lecia Szkoły Policji w parafii pw. św. Stanisława w Pile – bp Zadarko

12-14 września

- Rekolekcje Żywego Różańca pod hasłem “Wezwanie maryjne z Lourdes” – CEF
- weekend dla narzeczonych – CEF

13 września

- Msza św. i uroczystości dożynek gminnych w Świeszynie – bp Zadarko
- Franciszkański Wieczór Uwielbienia z zespołem INSPIRUM w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie
- uroczystości Ruchu Szensztackiego w Otwocku – bp Cieślik

14-15 września

- wizytacja kanoniczna w parafii Marcinkowice – bp Cieślik

14 września

- wyjątkowe wydanie „Gościa Niedzielnego” z diecezjalną okładką i płytą z materiałami filmowymi o Skrzatuszu

- Msza św. i uroczystości odpustowe w Czaplunku – bp Zadarko
- Msza św. dziękczynna za motu proprio Summorum Pontificum w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Koszalinie

15 września

- modlitwa Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Veni Creator” i innych grup duszpasterskich z Koszalina w intencji pokoju na Ukrainie i Bliskim Wschodzie w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie

16 września

- rozpoczęcie 2. edycji „Kościelnych Dziejów Piły”

18 września

- drugi Marsz Młodych do figury patrona młodzieży św. Stanisława Kostki w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku

19 września

- Msza św. i zakończenie Dni Kultury Chrześcijańskiej w parafii pw. Najśw. Serca Jezusa w Białogardzie – bp Zadarko

20 września

- Diecezjalny Dzień Młodzieży w Skrzatuszu
- Msza św. z okazji 65-lecia II Liceum im. Wł. Broniewskiego w koszalińskiej katedrze – bp Zadarko
- Msza św. i uroczystość dożynek powiatowych w koszalińskiej katedrze – bp Zadarko

21 września

- Diecezjalna Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu

22-23 września

- ogólnopolskie spotkanie kierowników pielgrzymek pieszych w Skarżysku Kamiennej – bp Zadarko

22-25 września

- rekolekcje w Tradycji katolickiej dla Legionu Małych Rycerzy Mił-

siernego Serca Jezusowego

21-23 września

- Triduum z o. Pio w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie

26-28 września

- sesja Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła w Pleśnej

26-27 września

- wizytacja kanoniczna w parafii Tuczo – bp Cieślik

27 września

- czuwanie modlitwne i konferencja na temat „Kim jestem?” w kościele pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie
- Msza św. i pobłogosławienie kościoła z okazji zakończenia renowacji w Żółtym (par. Zarańsko) – bp Zadarko

28 września

- otwarcie Ogniska Wspólnoty Trudnych Małżeństw „Sychar” w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie
- „Koronka do Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata” w Koszalinie i Szczecinku

28-29 września

- wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu – bp Zadarko
- wizytacja kanoniczna w parafii Mirosławiec – bp Cieślik

wrzesień

- wyróżnienie przez starostę słupskiego ks. Jerzego Wyrzykowskiego, proboszcza parafii Duninowo, statuetką „Zasłużony dla Powiatu Słupskiego”

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzeczownika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Janusz Królikowski

KAPŁAN - SZAFARZ MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

Niektóre aspekty teologiczne dokumentu Kongregacji ds. Duchowieństwa *Kapłan - szafarz miłosierdzia Bożego*

Jeśli chodzi o spowiedź, czyli sakrament w aspekcie jego istotnych elementów i skutków, wydaje się, że w Kościele powiedziano na ten temat prawie wszystko. Rozwój teologii sakramentu pokuty począwszy od średniowiecza, w który wpisuje się integralnie doktryna Soboru Trydenckiego na ten temat, pozwala stwierdzić, że skodyfikowano jego istotne treści doktrynalne oraz dokonano ich wyjaśnienia, uwzględniającego zarówno ich wątki teologiczne, jak i antropologiczne, a nawet psychologiczne. Właściwie jedyną kwestią nową, która w teologii pokuty została wypracowana w XX wieku, jest jej znaczenie eklezjalne i eklezjotwórcze, łączące się w znacznym stopniu z podkreśleniem społecznego i eklezjalnego oddziaływania grzechu. Jeśli natomiast chodzi o inne elementy spowiedzi, to zostały one co najwyżej lepiej opisane, uwypuklone i uzasadnione. Na tym tle może zaskakiwać tylko przenikliwość i wrażliwość dekretu o spowiedzi Soboru Trydenckiego, którego nauczanie odznacza się niezwykłą wprost aktualnością, a nawet odpornością na nowe zawirowania i ataki.

Sformułowana uwaga zdaje się być konieczna, gdy przystępujemy do lektury dokumentu Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego Kongregacji ds. Duchowieństwa. Nie znajdujemy w nim żadnych nowych treści doktrynalnych choćby dlatego, że dokumenty formacyjne nie mają takiego celu. Nie oznacza to jednak, że należy go szybko przerzucić i odłożyć na bok, powiedziawszy „wszystko już było”. Ma on swoją wartość, która polega przede wszystkim na tym, że ukazuje sens posługi kapłańskiej w aspekcie gorliwej i wytrwałej celebracji sakramentu pokuty i pojednania oraz podkreśla te aspekty teologii tego sakramentu, które mogą uzasadnić takie właśnie podejście do jego celebrowania. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że ta posługa obejmuje przynajmniej dwa elementy, a mianowicie samo spowiadanie, jak również, co nie jest mniej ważne,

nauczanie na temat tego sakramentu, uwzględniające jego status doktrynalny, jak i aktualną wrażliwość eklezjalną i kulturową.

Że kapłan powinien spowiadać, jest sprawą raczej oczywistą – przecież jest kapłanem. Dokument podaje prosty argument na rzecz tej tezy – najwięksi święci kapłani Kościoła, którzy stanowią jego ozdobę, zwłaszcza w ostatnich wiekach, to charyzmatyczni i wytrwali spowiednicy. Ten argument powinien być wystarczający. Warto natomiast ciągle podejmować przemyślenia dotyczące pytania, dlaczego powinien to robić, i tego „dlaczego” dotyczy właśnie omawiany dokument. To „dlaczego” pokrywa się zarazem z „dlaczego” powinien spowiadać się każdy wierzący, na czele z kapłanem – szafarzem tego sakramentu. Na ten zatem problem zamierzam w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę, gdyż może to być źródłem szczególnej inspiracji dla nauczania o spowiedzi i dla ofiarniejszego pełnienia tej posługi w konfesjonale.

1. Sakrament nawrócenia

Sprawą kluczową dotyczącą sakramentu spowiedzi: którą mocno podkreśla dokument, jest *nawrócenie*. Sprawa zdaje się być oczywista – każdy wierzący jest powołany do nawrócenia, a misją Kościoła w imię zasadniczej wierności Zbawicielowi, jest głoszenie nawrócenia oraz urzeczywistnianie go przez celebrowanie sakramentu pokuty. I to jest sprawa o zasadniczej wadze. Nie należy zapominać, że nawrócenie ewangeliczne nie jest tylko jakimś stanem ducha, nie jest nawet samą decyzją osobistą dotyczącą zmiany życia w nowej, bardziej religijnej perspektywie. Właściwym wyrażeniem i potwierdzeniem decyzji nawrócenia, jedynym jej urzeczywistnieniem, w odpowiedzi na słowo Boże w Kościele, jest wyznanie grzechów w spowiedzi sakramentalnej. Nawrócenie chrześcijańskie albo ma charakter sakramentalny, i rzeczywiście jest nawróceniem, albo nawróceniem po prostu nie jest. Sakrament jest miejscem dokonywania się realnego i religijnego nawrócenia, które Bóg niejako pieczętuje sądem swojej pojednującej i zwycięskiej łaski, która w sakramencie nabiera charakteru nieomylnego, a tym samym człowiek staje się w pełni człowiekiem. Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie *Pojednanie i pokuta* trafnie stwierdza: „Tylko nawracając się, uznając, że Bóg jest Bogiem, i żyjąc w komunii z Nim, człowiek odkrywa prawdziwe znaczenie swojej egzystencji.”¹

W świetle dwóch tysiącleci doświadczenia Kościoła nie jest to jakaś szczególna nowość, ale biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację du-

chową ten podstawowy fakt katolicki zasługuje na przypomnienie i nowe podkreślenie. Wobec postępującego nacisku na indywidualny wymiar wiary i w ogóle wszelkich doświadczeń duchowych i religijnych, w tym także doświadczeń zła, winy i odnowy wewnętrznej, fakt ten nie jest bynajmniej oczywisty. Rozpowszechniający się dzisiaj psychologizm, szukając łatwego wyjaśnienia i rozwiązania pewnych zjawisk duchowych, w sposób widoczny tę negatywną sytuację pogłębia, a niekiedy nawet gmatwa, na przykład wyjaśniając rozmaite zjawiska grzechowe przy pomocy pojęcia „uzależnienia”, czyli pojęcia, które posiada nie tylko mocno indywidualne konotacje, ale także eliminuje odpowiedzialność moralną, a więc rozmywa kwestię winy.

Spowiedź jawi się jako obiektywna gwarancja i urzeczywistnienie nawrócenia, podjętego w odpowiedzi w prawdzie na realne zło będące efektem decyzji człowieka. W nawróceniu sakramentalnym, zwrócenie się do obranego na nowo przez człowieka celu życia, dokonuje się przede wszystkim nowe włączenie się w obiektywny porządek religijny, na którym można oprzeć swoje życie. Co więcej, dokonuje się w nim zdecydowane opowiedzenie się po stronie Kościoła, któremu został powierzony „depozyt prawdy i łaski” (Pius XII), a więc ma możliwość pokazania człowiekowi drogi autentycznego życia oraz udzielenia mu mocy zbawczej, pozwalającej na osiągnięcie tego celu.

Sakramentalność odpuszczenia grzechów nadaje osobistym działaniom człowieka reagującego na grzech charakter obiektywny, a tym samym stanowi potrzebną człowiekowi gwarancję autentyczności zwrócenia się do obranego na nowo celu życia, podejmowanych decyzji, postanowień oraz budzących się aspiracji duchowych i działaniowych. Przez wyznanie grzechów w sakramencie pokuty, człowiek zostaje mocą łaski wyzwolony z więzów, które nałożył sam na siebie swoimi błędnymi wyborami, swoimi urojeniami i mirażami „lepszego” drogi, którą chciałby sam określić, a nierzadko narzucić ją także innym.

Nawrócenie sakramentalne stawia więc człowieka po stronie prawdy obiektywnej i wprowadza go na obiektywnie sensowną drogę, uzdalniając ten aspekt należy ciągle wydobywać – do przejścia nią, a tym samym osiągnięcia celu właściwego dla człowieka.

2. Wydarzenie łaski

Drugim ważnym aspektem teologiczno-kontekstualnym doku-

mentu *Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego* jest zwrócenie uwagi na spowiedź jako wydarzenie łaski. W „prezentacji” tego dokumentu czytamy: „Nowe odkrycie sakramentu pojednania – przez penitentów i przez szafarzy – jest miarą autentycznej wiary w zbawcze działanie Boga, które manifestuje się skuteczniej w mocy łaski niż w ludzkich strategiach organizacyjnych, także duszpasterskich, niekiedy zapominających o tym, co istotne”.

Należy do samych podstaw sakramentologii przekonanie, że celem sakramentów jest uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka, którego źródłem jest łaska. Jednak dzisiaj, pod naciskiem wspomnianych już tendencji psychologizujących, które usiłują sprowadzić spowiedź do jakiejś formy konsultacji terapeutycznej, czy nadać jej charakter zbliżony do terapii psychoanalitycznej, spowiedź poddawana jest niebezpiecznym redukcjom, co widać choćby w nacisku kładzionym na potrzebę przygotowania psychologicznego spowiednika, przy równoczesnym niedoceniaaniu teologii moralnej. Nieraz, a może nawet zbyt często, słyszy się kaznodziejów zachęcających do spowiedzi, aby „wyrzucić z siebie niepokoję” lub „ciężary duchowe”, „użyć sobie duchowo”, „uspokoić sumienie”, „uwolnić się od przeszłości” itd. Niestety, nie słyszy się równie często, że sakrament jest źródłem łaski Bożej i do czego jest ona konieczna w życiu ludzkim. Wspomniane skutki też są związane z sakramentem, ale mają charakter wtórny. Łaska spowiedzi ma, i to jest jej szczególne znaczenie, charakter leczący, ale odnosi się on do zdrowia duszy, a nie do zdrowia psychicznego, czy też cielesnego, a następnie ma charakter podnoszący, ale w znaczeniu uzdolenia do podejmowania działania, którego przedmiotem jest czyste dobro – „integralne” powiedziałaby klasyczna teologia moralna, a nie do lepszego ogólnego samopoczucia, nawet jeśli i takie odczucie może z niego płynąć. W związku z tym pojawia się postulat, by pouczenie kapłańskie w czasie spowiedzi służyło przede wszystkim pokazaniu, w jaki sposób strzec otrzymaną łaskę w kontekście dokonywanych przez penitenta wyborów, jego stanu życia, czy też pojawiających się trudności. Pouczenie sakramentalne nie musi mieć charakteru leczącego, ani rozwiązującego czyjeś osobiste problemy i dylematy – wystarczy, że będzie pokazywało drogę do utrwalenia udzielanej przez Boga łaski.

Akcentując kwestię łaski, dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa łączy trafnie i mocno kwestię spowiedzi z chrześcijańską wędrówką

do świętości. I znowu można powiedzieć, że chociaż ta kwestia na poziomie podręcznikowym zdaje się być jasna, to nie jest taka w takim samym stopniu na poziomie praktycznym życia chrześcijańskiego. Podając rację, odwołam się do wypowiedzi kard. J. Ratzingera z roku 1990 w Rimini, w czasie której, nawiązując do herezji Pelagiusza, powiedział: „Dziś ma więcej naśladowców, aniżeli mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka”².

Po ponad dwudziestu latach ta wypowiedź zachowuje swoją profetyczną nośność, czego potwierdzeniem jest jej aktualność, także w Polsce. Świadczą o tym rozmaite wypowiedzi niektórych teologów, ale także rozmaitych liderów chrześcijańskich twierdzących, że inspirują się wartościami chrześcijańskimi, którzy zdają się bronić naturalnej zdolności człowieka do życia przyzwoitego, mało zwracając uwagę na konsekwencje grzechu pierwotnego i grzechów osobistych oraz na konieczność łaski w dojściu do cnotliwego życia, nie mówiąc już o pełnej odpowiedzi na wymogi płynące z wiary. Widać tę tendencję w panującym dzisiaj swoistym „ubóstwieniu” prawa i działań prawodawczych, opierających się na błędnym założeniu, że prawo może sprawić sprawiedliwość, podczas gdy jest ono tylko drogowskazem.

W kontekście tych tendencji jawi się jako szczególnie znaczące podkreślenie wyjątkowo twórczej roli spowiedzi w uświęceniu chrześcijańskim, zarówno jeśli chodzi o formację życia świętego, jak i w samym uświęcaniu się, jak potocznie mówimy, człowieka wierzącego. Świętość w żadnym wypadku nie jest rezultatem osobistego wysiłku, ale opiera się fundamentalnie na darmowym darze Bożym, którego źródłem są sakramenty – darem, który należy przyjąć i dopiero potem na niego odpowiadać podejmowanym wysiłkiem czynu. Dlatego też celebrowanie sakramentu pojednania i pokuty jest w najwyższym stopniu posługą wypływającą ze świętości Kościoła i służącą świętości Kościoła w jego realizacji historycznej w poszczególnych wierzących.

3. Częsta spowiedź

Jeśli mowa o uświęcającym znaczeniu spowiedzi, to dokument zwraca uwagę, że akceptacja jej w tym znaczeniu wyraża się w częstej spowiedzi. Tylko częsta spowiedź jest wyrazem wierności wobec tego sakramentu i pod warunkiem częstego przystępowania do spowiedzi może ona skutecznie spełnić swoją uświęcającą rolę w życiu chrześcijańskim. Dokument stwierdza znacząco: „Częsta spowiedź, w przypadku samych grzechów lekkich i niedosko-

nałości, jest jakby konsekwencją wierności wobec sakramentu chrztu i bierzmowania oraz wyraża autentyczne pragnienie doskonałości i powrotu do zamysłu Ojca, aby Chrystus rzeczywiście żył w nas życiem większej wierności Duchowi Świętemu” (nr 50).

Można podać różne argumenty za jej uświęcającym znaczeniem. Pierwszym i podstawowym argumentem jest doświadczenie świętych, którzy pieczętowali swoją uświęcającą wędrówkę częstą spowiedzią. Można nawet powiedzieć, że im większy święty, tym wyraźniejsze świadectwa przemawiają za znaczeniem spowiedzi w jego życiu. Odwołując się do argumentu bardziej teologicznego, przytoczę wypowiedź sulpicjanina, ks. Andre Levassor-Berrus'a, który tak wyjaśnia znaczenie częstej spowiedzi: „Częsta spowiedź odpowiada na potrzebę światła i czystości. Stopniowo jak wystawiamy się na wiedzę Boga i jak nasze oko przyzwyczaja się do Jego światła i dochodzi do zażyłości z Nim, lepiej odbywamy podwójną tajemnicę, to znaczy dwie nieskończoności: tajemnicę naszej nędzy i tajemnicę świętości, wypalającej czystości Boga; ale my odkrywamy te tajemnice w tym akcie, w którym te tajemnice – dalekie od przeciwstawienia się sobie – spotykają się i łączą się ze sobą, gdzie czystość zwraca się do grzechu, aby go zniszczyć”³.

W duchu omawianego dokumentu można powiedzieć, że następujące ogólniejsze racje teologiczne przemawiają za częstą spowiedzią:

- Przez każdą spowiedź wierzący uznaje, że jest grzesznikiem, a także jest odpowiedzialny za każdy grzech, który popełnia. W częstej spowiedzi człowiek odkrywa i potwierdza prawdę o sobie jako człowieku i o swojej kondycji.
- Przez każdą spowiedź wierzący afirmuje bliskość miłosierdzia Boga i to, że Bóg przez swoje miłosierdzie działa w jego życiu. W ten sposób dokonuje się rzeczywiste wyznanie, że Bóg jest Ojcem i pogłębia się więź z Bogiem jako Ojcem, która wyznacza specyfikę doświadczenia chrześcijańskiego i stanowi jego najwyższy wyraz. Jak mówi św. Tomasz: „Większą rzeczą jest adorować Ojca niż Boga”.
- Częste przyjmowanie rozgrzeszenia służy nawiązaniu osobistej więzi z Jezusem Chrystusem Zbawicielem, ponieważ każdy penitent wie, że to nie kapłan, ale Jezus Chrystus odpuszcza grzechy.
- Spowiadanie się jest najbardziej szczególnym uznaniem, że kapłan jest szafarzem działającym w imieniu Boga.
- Spowiedź jest uznaniem, przynajmniej pośrednim, że łaska posiada pierwszeństwo w życiu chrześcijańskim i że jest do zbawienia konieczna.

– Spowiedź jest wyzwaniem zmuszającym wierzącego do wyrazem a stanowiska w stosunku do zła, a więc jest także sądem wydawanym nad własną przeszłością i nad całymi dziejami, by w odnowiony sposób zwrócić się do Boga jako celu życia, do którego dąży się postępując drogą dobra.

– W sakramentalnym osądzie zła wyraża się obiektywne dążenie do poprawienia swojego życia, wynagrodzenia popełnionych grzechów i skierowania się do odpowiedniego dla siebie dobra.

Przez częstą spowiedź następuje otwarcie się na częstą Komunię świętą.

4. Spowiednik jako lekarz i sędzia

Obraz lekarza i chorego sięga korzeniami tradycji biblijnej i jest do dzisiaj żywy w Kościele. Zło grzechu Biblia porównuje z chorobą dotykającą Ciała człowieka – jest ona złem, które trzeba usunąć dla dobra człowieka chorego i dla dobra społeczności, która może ulec zarażeniu. Dlatego chory idzie do lekarza, by pokazać swoją chorobę i przyjmując zaleconą terapię, aby odzyskać zdrowie.

Ewangelie ukazują Jezusa jako lekarza: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają* (Łk 5,31). Uzdrawienia dokonywane przez Jezusa wskazują symbolicznie na uzdrowienie całkowite, a więc obejmujące również pojednanie człowieka z Bogiem, będące najważniejszym aspektem uzdrowienia, którego potrzebuje człowiek i którego udzielana Bóg. Jezus wziął na siebie nasze choroby mówi Ewangelista Mateusz, odnosząc do Niego prorocтво o cierpiącym Słudze (por. Mt 8,16-17), które wypełniło się na krzyżu.

Kapłan jako spowiednik jest w najwyższym stopniu „lekarzem dusz”, jak do niedawna trafnie mówiono. Ten aspekt posługi wymaga odnowionej uwagi, jak podkreśla dokument Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego. Aby kapłan mógł być lekarzem, potrzebuje przede wszystkim kompetencji i doświadczenia, głównie w dziedzinie moralności, a także w dziedzinie duchowości. Różne dziedziny nauki badające człowieka i jego zachowania mogą być bardzo użyteczne, choć nie należy z tym przesadzać. Wszystko to ma służyć pełnemu i umiejętnemu sprawowaniu władzy kapłańskiej, wrażliwej na eklezjalność i jej wypełnianie oraz na relacyjność międzyosobową, do której ta władza ma przede wszystkim zastosowanie. Najprościej mówiąc, pełnienie władzy kapłańskiej opiera się na osobistej świętości kapłana. Świętość posługi domaga się świętości szafarza, nawet jeśli nie jest ona absolutnie ko-

nieczna do skuteczności sakramentu – pozostaje jednak pewne, że tylko święci mogą działać w pełni święcie, a nie tylko ważnie. Kwestia ta zasługuje na szersze rozwinięcie, tym bardziej że ciągle się jej unika w poszukiwaniach o charakterze pastoralnym – takie będzie duszpasterstwo, jaka będzie świętość kapłana.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że lekarstwem złożonym bezpośrednio w rękę spowiednika jest przede wszystkim prawda, która jest pierwszym lekarstwem dla człowieka, gdyż ukazuje mu, kim on jest i jakie jest jego działanie – ukazuje mu, czym jest grzech i jaka powinna być droga odpowiadająca jego ludzkiej autentyczności, mogąca osiągnąć zwieńczenie w Bogu. Bardzo pouczające w tym względzie może być zauważenie nauczania o czystości zaproponowanego przez św. Tomasza z Akwinu. Akwinatanie waha się powiedzieć, że pierwszorzędnie czystość, która jest jednym z zasadniczych elementów doskonałości chrześcijańskiej, posiada charakter intelektualny. Podstawą i warunkiem czystości człowieka jest więc wolność od błędów i pełne opanowanie wyobraźni – dopiero utrwalenie czystości na tym poziomie gwarantuje na przykład osiągnięcie czystości w dziedzinie cielesności.

Sakrament spowiedzi jest w gruncie rzeczy sakramentem prawdy. W spowiedzi penitent wypowiada prawdę o sobie w aspekcie swojego postępowania, a zadaniem spowiednika jest tę prawdę zweryfikować i dopełnić klarownym pouczeniem. Sakrament prawdy o „osobie i czynie” stawia więc bezpośredni wymóg poznawania prawdy dotyczącej ludzkiego działania, a także domaga się odwagi w przykładaniu tej praktyki do życia penitenta. Warto pamiętać także, że łaska w perspektywie Nowego Testamentu, zwłaszcza w Ewangelii św. Jana, posiada wyraźny wymiar intelektualny, ściśle wiążąc się z prawdą i jej oświecającą mocą i skutecznością w odniesieniu do człowieka. Gdy więc mówimy o łasce, musimy być świadomi, że mówimy również o prawdzie.

Kwestia prawdy jako lekarstwa i spowiednika jako lekarza w ramach spowiedzi łączy się ściśle z mocno dyskutowaną w ostatnich dziesięcioleciach kwestią wymiaru sądowego sakramentu pokuty. Dyskusja oczywiście zmierza do wyeliminowania tego aspektu sakramentu. Całą tę dyskusję można sprowadzić właściwie do jednego pytania: Dlaczego spowiednik miałby być sędzią ludzkiego działania, gdy podstawowym sędzią czynu osoby jest sumienie? Szukając odpowiedzi należy pamiętać, że chodzi tutaj nie o jakąś sprawę dowolną, ale o do-

gmat zdefiniowany na Soborze Trydenckim.

Odniesienie spowiedzi do prawdy pozwala na bardzo bezpośrednie i spójne rozwiązanie tego problemu. Spowiednik sam z siebie nie jest sędzią, ale Jego osąd dokonuje się przez zestawienie ludzkiego działania z prawdą którą przekazuje objawienie Boże i rozum praktyczny. Punktem odniesienia spowiedzi jest „trybunał Boży”. Wymiar sądowniczy spowiedzi sprowadza się do uznania, że prawda Boża, także ta dotycząca działania i obyczaju, ma charakter autorytatywny zarówno dla spowiednika, jak i dla penitenta. Spowiednik osądza grzech penitenta i jego życie w świetle prawdy Bożej, która poznaje i która go oświeca przy pełnieniu posługi sakramentalnej.

W sakramencie pokuty i pojednania funkcja kapłana Jako lekarza i jako sędziego właściwie biorąc pokrywają się ze sobą, stanowiąc właściwie jeden wymiar tego sakramentu.

5. Kult miłosierdzia Bożego

Żyjemy w szczęśliwych czasach ożywiania się kultu miłosierdzia Bożego – jest to do pewnego stopnia znak czasu w życiu ludu Bożego. Kult ten jest propagowany za pośrednictwem licznych publikacji, bardziej lub mniej teologicznych, bardziej lub mniej udanych. Lektura tej literatury budzi jednak niepokój, jeśli zechcemy podjąć jej krytyczną ocenę. musi budzić zasadniczy niepokój łatwy do zauważenia fakt, że wśród proponowanych form czci Bożego miłosierdzia nie wymienia się na pierwszym miejscu spowiedzi. Mówi się o koronce, Dzienniczku św. Faustyny, Łagiewnikach itd. A przecież spowiedź jest pierwotnym i właściwym miejscem „obecności” miłosierdzia Bożego i w nim można go „doświadczyć”, jak mówił papież Benedykt XVI i jak przypomina „prezentacja” omawianego tutaj dokumentu.

Jak przypomina już w tytule Kongregacja ds. Duchowieństwa, kapłan jest „szafarzem miłosierdzia Bożego”, a więc należy z racji swojej posługi niejako od wewnątrz do kultu miłosierdzia Bożego, przez co także jego właściwy rozwój jest ściśle związany z „jakością” posługi pełnionej w konfesjonale. Można mocno powiedzieć, że spowiadanie i spowiadanie się określają miarę zaangażowania kapłańskiego w kult miłosierdzia Bożego.

Gdy mówimy o miłosierdziu Bożym i spowiedzi należy następnie zwrócić uwagę na integralne rozumienie miłosierdzia Bożego. Na

ogół miłosierdzie interpretujemy w kluczu odpuszczenia grzechu, czyli wyzwolenie grzesznika od winy, którego udziela Miłosierny. Niedoceniając jednak znacząco tego aspektu, że miłosierdzie Boże stoi u podstaw każdego dobrego czynu. Bóg jest miłosierny, ponieważ uzdalnia człowieka do czynienia dobra. Każde dobro dokonane przez człowieka ma swoje źródło w Bogu, który wzbudza je w człowieku i wspomaga w jego realizacji. Ten aspekt miłosierdzia jest równie wielki, a może nawet większy niż samo odpuszczenie grzechu, ponieważ czynione przez człowieka dobro jest źródłem zasługi na życie wieczne. Mówiąc o nagrodzie zbawionych, św. Augustyn wymownie stwierdził, że „Bóg nagradza w nich swoje własne dary”, co przypomniał zresztą Sobór Trydencki w *Dekrecie o usprawiedliwieniu*.

W ramach pełnienia posługi miłosierdzia ze strony kapłana warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, który może być zachętą do celebrowania pokuty i pojednania oraz do traktowania jej w perspektywie miłosierdzia. Chodzi przede wszystkim o ten element spowiedzi, jakim jest pouczenie penitenta. Otóż, tradycyjna nauka teologiczna widzi nauczanie każde nauczanie! – właśnie w perspektywie miłosierdzia, podkreślając, że stanowi ono pierwszy, największy i najszlachetniejszy „uczynek miłosierny” należący do dziedziny „jałmużny duchowej”. Św. Tomasz z Akwinu mówi na przykład: *Sed docere est actus misericordiae, unde inter eleemosynas spirituales computatur*⁴.

Wartość nauczania o charakterze moralnym jest tym większa, że jest ono trudne i nie spotyka się z łatwym entuzjazmem. Powiedziano, że w naszych czasach skazuje ono głosiciela na „samotność”. Widać to w zaniedbywaniu nauczania moralnego, zwłaszcza sytuujących się na poziomie teologii moralnej szczegółowej. Niejednokrotnie spowiednicy uciekają przed bardziej szczegółowym wejściem w niektóre zagadnienia, a pouczenie sakramentalne sprowadzają do kilku ogólników pod pretekstem, żeby nie zrazić penitentów do spowiedzi i do siebie.

6. Formacja duchowa

Druga część dokumentu *Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego* została poświęcona kierownictwu duchowemu. Właściwe można powiedzieć, że wszystkie wymienione wyżej kwestie teologiczne dotyczące uzasadnienia spowiedzi niemal w takim samym stopniu odnoszą się do kierownictwa duchowego i wskazują na potrzebę korzystania

z niego i oferowania go proszącym. Przy jego uzasadnianiu można dodać właściwie Jeden element, który dotycząc, oczywiście, samej spowiedzi w pewnym sensie poszerza się w odniesieniu do kierownictwa duchowego. Chodzi o Jego znaczenie formacyjne na gruncie osobistej, może nawet pod pewnymi względami przyjacielskiej relacji z nauczycielem.

Jak już wspominałem, błędne jest stawianie na prawo w relacji do kształtowania sprawiedliwości, a jego utrwalanie mają zapewne dzisiaj narzędzia, jakimi są monitoring, audyt i kontrola. Odzwierciedlanie się tych idei można znaleźć i w życiu Kościoła. Św. Augustyn, krytykujący ze znanstwem stawianie na prawo jako podstawę sprawiedliwości, uzasadnia przekonująco, że to sprawiedliwość człowieka stoi u podstaw przestrzegania prawa. Dlatego tak ważna jest formacja, której właściwym celem. Jest ukształtowanie wewnętrzne człowieka w perspektywie pełnienia woli Bożej.

Już Platon w słynnym *Liście 6* zauważył, że zasad postępowania, zarówno moralnych jak i obyczajowych, człowiek uczy się przede wszystkim w ramach rodzinnej rozmowy, czyli nawiązanej relacji osobowej. Wszelka wiedza praktyczna, a taką jest etyka wskazująca cele i normy postępowania, osiąga pełną recepcję na gruncie relacji międzysobowej nawiązanej przez ucznia z nauczycielem. I o coś takiego chodzi w kierownictwie duchowym – chodzi o relację, która prowadzi nie tyle do poznania tego, co należy czynić – to można znaleźć na przykład w dobrej książce – ale mądrego uporządkowania poznanych możliwości działania i chętnego wprowadzenia, a do tego potrzeba doświadczonego nauczyciela, a nawet przyjaciela.

Przypisy:

¹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pojednanie i pokuta*, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. I. Królikowski, Kraków 2000, s. 176.

² J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, tł. W. Życiński, Lublin 1993, s. 100.

³ B. de Margerie, *Comunione quotidiana e confessione frequente*, Roma 1989, s. 105-106.

⁴ Tomasz z Akwinu, *Contra impugnantes*, 2 c. 1. Por. M. Schlosser, *Docere est actus misericordiae. Theologiegeschichtliche Anmerkungen zum Ethos des Lehrens*, „Münchener Theologische Zeitschrift“ 50 (1999) s. 54-74.

Przedruk za: Kielecki Przegląd Diecezjalny 1-2012, Rok LXXXVIII.

Ks. Kazimierz Misiaszek SDB

JĘZYK W KATECHEZIE I SZKOLNYM NAUCZANIU RELIGII*

Zasadność podejmowania zagadnień związanych z językiem w katechezie pochodzi, najogólniej rzecz biorąc, stąd, że Bóg, objawiając się, stał się Słowem; aby stać się Słowem, musiał „wcielić się” w język określonej kultury; Kościół w głoszeniu słowa Bożego musi „zwerbalizować” wcielonę Słowo w języku tego narodu, do którego się zwraca; teologia operuje zawsze kategoriami językowymi określonej kultury; kategorie językowe, jakich używa teolog przy analizowaniu słowa Bożego, muszą uwzględniać warunki rozwoju kultury i jej konkretny charakter w danym obszarze świata.

Próba określenia podstawowych założeń dla zrozumienia charakteru języka katechetycznego

Każdy, kto pragnie skutecznie oddziaływać w obszarze formacji katechetycznej, jak również być coraz bardziej świadom roli języka w tym procesie, nie może nie przyjąć podstawowych w tym względzie założeń, czy też nie dostrzegać szerszego kontekstu zagadnień warunkujących jego poprawne rozumienie. Mamy tu na myśli przede wszystkim odniesienie do natury ludzkiego poznania w ogóle, gdyż właśnie w tym obszarze wydają się tkwić najbardziej fundamentalne zasady, których katecheta nie może ignorować. Brak bowiem znajomości podstawowych praw rządzących ludzkim poznaniem może spowodować to, co nazwać można wykluczeniem języka z obszaru transcendencji. Może się tak stać, gdyż tradycja kultury pozytywistycznej i zrodzonego pod jej wpływem scjentyzmu ciąży jeszcze do tego stopnia, że za jedynie uprawniony rodzaj naukowego poznania przyjmuje się ten, w którym zakłada się niemożność wyjścia poza granice świata materialnego. Wówczas misterium, Bóg, *sacrum*, popada w horyzont absolutnej niewyraźności, a człowiekowi pozostaje alternatywa: albo umieścić wszelki rodzaj dyskursu o Bogu w sferze sentymentów, albo w ogóle zamilknąć. Istnieje ponadto jakiś rodzaj przeświadczenia, że kultura, którą możemy nazwać „prelogiczną” (mitologiczną), posługującą się językiem „mitycznym”, w którym są obecne takie jego formy, jak: opowiadania, metafory, przypowieści, obrazy, alegorie, jest niższym jej rodzajem w stosunku do tzw.

kultury „logicznej”, operującej pojęciami i koncepcjami. Ta druga odpowiadałaby poznaniu racjonalnemu, zakładającemu język logiczny, wyższy, doskonalszy od pierwszego, który posługuje się językiem mitycznym. Tymczasem kultura, w której żyje człowiek, jest pojęciem wieloznacznym i nie może być zredukowana tylko do jakiegoś jednego wymiaru – jest tak bogata w swoich przejawach, jak bogaty jest człowiek w swoim sposobie bytowania. Można powiedzieć, że „w tworzeniu kultury współdziałają wszystkie elementy i płaszczyzny osobowości człowieka: jego inteligencja, pomysłowość, uzdolnienia manualno-techniczne, pamięć, wyobraźnia, zdolność przewidywania, samoświadomość i doświadczenie”¹, a także te doświadczenia, które wiążą się z religią.

Wciąż jednak kultura logiczna rodzi w postawach niektórych katechetów rodzaj „kompleksu niższości”, który przejawia się w działaniach na rzecz „racjonalizowania” faktu religijnego, a więc jak gdyby tym samym, w ich mniemaniu, wznoszenia się na wyższy stopień kultury. W efekcie mamy do czynienia z działaniami, w których zamiast wydobywać z religii jej bogactwa i wartości czy – mówiąc inaczej – odkrywać prawdziwą naturę religii i formować w tym duchu, dokonuje się jakiś rodzaj jej deprecjacji. Tymczasem kultura „mityczna” jest wciąż uprawnioną, wciąż istotną w odkrywaniu prawdy o człowieku, zresztą podobnie jak kultura „logiczna”. Obydwie jej formy są równoznaczne, a każdy rodzaj ich wartościowania w kategoriach „wyższej” i „niższej” należy już do przeszłości, co może zresztą potwierdzić antropologia kultury, w której nie tylko unika się tego typu oceny, ale i wskazuje na jej bezzasadność. Można z całą świadomością powiedzieć, że zarówno Bóg mówiący do człowieka, jak i człowiek mówiący do Boga i z Bogiem, mogą posługiwać się językiem i mitycznym, i logicznym: wybór zależy od kultury, w której mają miejsce objawienia Boga i znajomość religii.

Podobnie jest z kwestią języka – zarówno język „mityczny”, jak i „logiczny” nie tylko nie przeciwstawiają się sobie, ale tworzą rodzaj integralnego zespołu znaczeń, które każdy z tych rodzajów języka reprezentuje. Można nawet powiedzieć więcej – jeżeli uznamy język jako rodzaj aktywności symbolicznej i umownej (jako rodzaj umowy społecznej, dzięki której, poprzez używanie określonych symboli, wskazuje się na rzeczywistość zewnętrzną albo wyraża się idee, pragnienia, uczucia wewnętrzne; jako nie tyle prosty sposób komunikacji słownej, ile z racji swojego intersubiektywnego charakteru miejsce, w którym spotykają się bezpośrednio przejawy życia, jego sens i racje płynące z potrzeb, które je

charakteryzuje)², to każdy rodzaj języka, także ten „logiczny”, w gruncie rzeczy wpisuje się w rzeczywistość symboliczną, a więc swoimi korzeniami odnoszącą się wyraźnie do „mitycznych” początków egzystencji ludzkiej, do tego, co jest w niej podstawowe, wzorowe, paradygmatyczne, zgodnie z zasadą interpretacji mitu jako sposobu wyjaśnienia ostatecznych zasad czy prawd kierujących ludzkim życiem, także tych związanych z racjonalnością, będącą funkcją ludzkiego rozumu.

Być może powyżej opisywany stan jest wynikiem niedostatecznego przygotowania kulturowego katechetów, podobnie też nieznamomości prawdziwej natury religii i funkcji przez nią pełnionych. Nie tylko nie rozumie się istoty kultury, jej zróżnicowania, funkcji, ale i nie potrafi się wnikać w prawdziwą naturę religii. Tymczasem religia, jako „osobowa relacja człowieka do Boga, jako życiowa więź z Nim”³, nie tylko ma na celu wyjaśnienie natury tej więzi, ale i poszukiwanie w niej tego, co jest jej najbardziej fundamentalną funkcją: pomocy w odkrywaniu ostatecznego sensu i znaczenia ludzkiej egzystencji w optyce istnienia i działania Boga, a także celu, sensu i znaczenia istnienia świata, kosmosu, historii. Religia bowiem, w stopniu najwyższym dla osób wierzących, jest najbogatszym źródłem sensu i znaczeń, czy też – mówiąc inaczej – to dzięki niej człowiek odkrywa najgłębsze źródła swojej podmiotowości, realizowania się i spełniania⁴. Jest ona – jako nosicielka tego, co „święte” – wartością integrującą wszystkie najwyższe wartości: prawdy, dobra, piękna, miłości, pełni, wszelkich doskonałości, szczęścia, życia trwania, istnienia”⁵. Pytaniem w niej najważniejszym jest nie tyle „jak?” czy „skąd?”, ale bardziej „dokąd?”, „po co?”⁶, czyli pytanie o sens i znaczenie. Tym samym nie można doszukiwać się w religii tego, co jak gdyby funkcjonuje poza nią, nie można doszukiwać się w niej „racjonalnych” wyjaśnień faktu istnienia człowieka, świata, kosmosu, Boga. Ważne w tym przypadku mogą być słowa wypowiedziane podczas Synodu z 1977 r.: „Nie każde nauczanie, nawet o charakterze religijnym, jest samo z siebie katechezą kościelną. Tylko słowo, które dotyka człowieka w konkretnie jego egzystencji i zaprasza go do zwrócenia się ku Chrystusowi może stać się słowem katechumenalnym” (Orędzie, 8).

Innym rodzajem założenia jest także potrzeba uświadamiania sobie przez nauczycieli religii całościowego podejścia do języka. Nie pomagają mu w tym niektóre dyskusje czy debaty, rodzące się na ogół pod wpływem zaistniałych okoliczności czy rodzących się swoistych fenomenów kulturowych, do jakich przykładowo możemy zaliczyć ist-

niejący slang młodzieżowy, wokół którego próbuje się koncentrować niemalże całą uwagę, sądząc, że odkrycie rządzących nim reguł pozwoli także na efektywne rozwiązanie problemów komunikacji w sferze religijnej. Tymczasem zagadnienie jest o wiele szersze, a podłoże problemów bardziej złożone. Język religijny posiada bowiem specyficzną dla siebie złożoność i pełni różne funkcje.

Charakter języka religijnego

Wydaje się, że właściwe zrozumienie charakteru języka katechezy implikuje uprzednie wyjaśnienie natury języka religijnego w ogóle. Język katechezy bowiem, jakkolwiek posiada swój własny charakter, to jednak jest fundamentalnie związany z językiem religijnym, głównie z tej racji, że podejmowana w katechezie formacja ma przede wszystkim i na pierwszym miejscu religijny charakter, wymagający wejścia w obszar właściwy religijnym celom i znaczeniom.

Powszechnie przyjmuje się, że język rytów i symboli jest najbardziej typowy w komunikacji religijnej, gdyż – jak twierdzi G. Ambrosio – wtedy orędzie nie tyle jest prezentowane czy opisywane, ale staje się społeczną, komunikatywną akcją, rodzajem przeżywanego wydarzenia, bogatego w gesty,

symboliczne akcje, słowa, słuchanie, śpiew itp. „Gest rytualny mówi, wcześniej od słowa i koncepcji, o naszych doświadczeniach, relacjach, intymności; mówi w sposób aluzyjny, ale silny ożyciu jako wydarzeniu, które jest przed nami, ponieważ odkrywa w nas jego najgłębsze znaczenie?”⁷ Symbol bezpośrednio wskazuje na bogactwo sensu i posiada ukierunkowanie na sens. Tylko symbol, zauważa H. Halbfas, wyzwala człowieka z więzienia oczywistości faktu empirycznego, pozwala mu bowiem „rozerwać oczywistość tego, co jest dane i zapisane, aby połączyć formę i ideę; to, co jest widoczne, i to, co jest ukryte; to, co się ukazuje na powierzchni, i to, co jest w głębi; to, co jest ziemskie, i to, co jest boskie”⁸. Używany w metaforach i parabolach (definiuje się je jako poszerzoną metaforę), najpełniej odsłania misterium, jakim jest życie człowieka, postrzegane w powiązaniu z Bogiem. Nie da się ono wyrazić słowami, ale potrzebuje odpowiednich form komunikacji, aby doszło do zrozumienia jego natury. Najbardziej właściwa wydaje się tu komunikacja paraboliczna (metaforyczna), gdyż poprzez intuicję, jakiś tajemniczy rodzaj światła, nie oślepia, ale równocześnie ukazuje i zakrywa⁹.

Metafora jest wyrażeniem symbolicznym polegającym na odda-

niu znaczenia czegoś przez obraz. „W swojej najprostszej formie metafora twierdzi G.B. Baird – wyraża się w przejściu nazwy pochodzącej od oryginalnego nadawcy do odbiorcy: temu skokowi towarzyszy zwykle odpowiednie przejście na poziom uczuć czy zachowań; i ta druga część procesu sprawia, że metafora ma wielki wpływ na rodzenie się ideałów moralnych?”¹⁰. „Skok” ten Xavier Léon-Dufour nazywa „transpozycją sensu”, będącą częstym zjawiskiem w Biblii¹¹, zaś według Sallie McFague, „świat paraboli (...) zakłada, więcej – jest światem dwóch wymiarów, tego świeckiego i tego religijnego, naszego świata i świata miłości Boga. I nie jest tak, że parabola wskazuje na to, co nie jest nam znane; wręcz przeciwnie, włącza je w obszar swoich granic. Nieznane (Królestwo Boże) jest kontekstem, punktem odniesienia, poprzez które rozumie się życie na tym świecie. Nie jesteśmy wyprowadzani z tego świata, kiedy wchodzimy w świat paraboli: znajdujemy się we wnętrzu świata, który jest w tym samym czasie dwuwymiarowy, gdzie *religijne* nakłada się na *świeckie* i je przemienia”¹². I właśnie ta siła przemiany jest cechą charakterystyczną paraboli. Nie jest ona bowiem udokumentowanym opowiadaniem zmierzającym do wyjaśniania koncepcji, potwierdzenia tezy, ale ma głównie na celu wciągnąć słuchacza w doświadczenie egzystencjalne, czego dobitnym przykładem jest przypadek Dawida i proroka Natana, gdy ten ostatni przedstawił królowi opowiadanie paraboliczne o odebranej owcy. Będąc opowiadaniem symbolicznym, rodzi się i znajduje swoją moc w przeżytych doświadczeniach¹³.

Mówiąc inaczej, parabole (metafory) nie są obce rzeczywistości człowieka. Jeżeli Jezus mówi w parabolach o misterium, oznacza to, że rzeczywistości świata nie są obce rzeczywistości królestwa Bożego, nie są pozbawione relacji, ale właśnie odkrywają, że istnieje związek między Bogiem a człowiekiem, między poszczególnymi bytami a Bytem Ostatecznym. I właśnie z tego powodu język symboliczny jest ważny dla doświadczenia religijnego, gdyż prowadzi do odkrycia związku łączącego człowieka z Bogiem¹⁴.

Ścisłe z językiem metaforycznym i parabolicznym związany jest język analogiczny. Analogia jest "istotnym podobieństwem między pokrewnym, podobnym a tym, czym w istocie coś lub ktoś jest:". Termin wzięty z języka greckiego, gdzie analogia znaczy „odpowiedni stosunek”. Jest to podobieństwo, zwłaszcza oparte na odpowiedniości relacji; upodobnienie przez proporcję. O analogii w sensie technicznym mówi się przede wszystkim w logice, filozofii, teologii, biologii i teorii kultury.

W teologii analogia jest metodą poznania tajemnicy Boga oraz historio-zbawczej relacji między Bogiem a człowiekiem; Jest elementem podstawowym języka objawienia i teologii. Nauka o poznaniu Boga na podstawie analogii istniejącej między nim a stworzeniem znajduje się w pochodzącej z II-I wieku przed Chrystusem Księdze Mądrości: „Albowiem z wielkości i piękności stworzeń można przez porównanie (analogiczne) poznać ich Stwórcę” (M dr 13,5). Umysł może poznać istnienie najlepszego i najpotężniejszego Boga przez wysiłek rozumu i na drodze pewnego rodzaju redukcji, biorąc za punkt wyjścia rozważanie rzeczy widzialnych. Od doskonałości przyrody można przejść do doskonałości Stwórcy. Można tutaj odkryć stosunek podobieństwa, proporcji, czyli analogii, czego wymowny przykład znajduje się w encyklice Jana Pawła II *Dives in misericordia* (1980), w której papież, próbując wniknąć w tajemnicę Bożego miłosierdzia, napisał wprost, że nie służy temu słownictwo, ale analogia, „która najpełniej pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia” (nr 5). Przekonanie o wyjątkowej roli analogii osiąga apogeum w nauce o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26-27). Naukę o analogii można spotkać w pismach ojców Kościoła, u pisarzy wczesnochrześcijańskich, w teologii średniowiecznej i nowożytnej oraz w dzisiejszych opracowaniach teologicznych¹⁶.

Skoro taki ma być właśnie język chrześcijaństwa, symboliczny, metaforyczny, analogiczny, a więc nieokreślający wprost Boskiej rzeczywistości zarówno w debacie teologicznej, jak i w formacji religijnej. Jednakże nie w znaczeniu, że ją zamyka, ponieważ metafora służy zarówno do potwierdzania tego, co jest fałszywe, jak i prawdziwe. Ważne jest, aby przybrała formę potwierdzania prawdziwości tego, co zostało powiedziane. Katecheci i nauczyciele religii powinni być bardziej świadomi tego stanu rzeczy, powinni rozumieć symboliczną naturę języka religijnego, aby się nim posługiwać. Ale zanim będą nim mówić, powinni najpierw nauczyć się myśleć w ten sposób. A nauczyć się tak właśnie myśleć oznacza nauczyć się żyć w ten sposób. Mogą mówić językiem metafor religijnych, gdy świat będzie się im ukazywał w relacji do Boga do tego stopnia, że stanie się niejako Jego zwierciadłem. Bez tego metafora pozostanie czystą fantazją. Tymczasem, źródło analogii między wydarzeniami na tej ziemi leży w fakcie, że każde wydarzenie historyczne ma swój początek i wypełnienie w życiu samego Boga, w wieczności. I aby tę prawdę komunikować innym, trzeba rozumieć świat jako miejsce,

w którym dokonuje się żywy kontakt człowieka z Bogiem. Nie wystarczy też wierzyć, że tak jest, a następnie ilustrować to metaforami. Trzeba tym żyć, aby nasz sposób komunikowania był skuteczny. Radiowi reżyserzy przypominają prowadzącym programy, że nie wystarczy wyrażnie artykułować słowa. One mają być tak podane, aby była odczuwalna identyfikacja z nimi. Słowo wcześniej przygotowane, w trakcie mówienia ma na nowo ożywać, być potwierdzone, ożywiane... Kto pragnie w dziedzinie religijnej skutecznie komunikować, musi dać wyraz prawdzie, że rozumie świat w sposób sakramentalny. Metafora bowiem nie jest tylko jednym z rodzajów literackich, ona jest pewnym sposobem myślenia i postrzegania świata¹⁷.

Dla katechezy i lekcji religii istotne jest, aby we współczesnej kulturze, która charakteryzuje się racjonalnością i przedmiotowym podejściem do problemów i nie docenia pojmowania i rozumienia symbolicznego wymiaru egzystencji, nie tylko posługiwać się, ale i uczyć języka symbolicznego. Przekaz biblijny (język biblijny) zakłada, aby chrześcijanin był wrażliwy na właściwą naturę języka symbolicznego, który jest zdecydowanie różny od języka opisującego, wyjaśniającego. Język ten (symboliczny) jest i powinien być dowartościowany, gdyż niesie ze sobą realną i potrzebną krytykę unilateralności i ahumanistycznych aspektów współczesnej kultury. Współczesna młodzież, szczególnie z wielkich miast, jest w jakimś niedorozwoju, jeżeli chodzi o wielkie i tradycyjne symbole ludzkiej egzystencji, które są obecne w religiach, a szczególnie w chrześcijaństwie: woda, powietrze, światło, ciemności, ogień, chleb itp. Aby zaradzić tym trudnościom (nie są one tak wielkie w kulturach, które nie weszły do końca w proces racjonalizacji i technologicznych transformacji), należy kłaść nacisk na wychowanie do symboli religijnych.

O rodzajach języka w nauczaniu religii i katechezie

Należy sobie uświadomić fakt, że katecheza, podobnie jak nauczanie religii w szkole, otwiera przed katechetą niezmiernie rozległą „panoramę języków”, przypominającą niekiedy prawdziwą językową wieżę Babel. Świadczy to z jednej strony o bogactwie doświadczeń religijnych, których nie można wyrazić jednym rodzajem języka, z drugiej natomiast sprawia, że wychowanie religijne staje się nawet swoistym rodzajem wyzwania, wyzwania przede wszystkim do znajomości przynajmniej podstawowej wiedzy z dziedziny lingwistycznej. Potwierdzają

ten fakt ci, którzy bliżej interesują się „mową o Bogu”. E. Kucharska-Dreiss mówi wprost o „olbrzymiej różnorodności językowych zachowań człowieka tak w pośrednich i bezpośrednich kontaktach z sacrum, jak i podczas na przykład naukowego lub literackiego mówienia o nim, a także w procesie katechetycznego i kaznodziejskiego nauczania, którego sacrum stanowi przecież zasadniczy przedmiot”¹⁸. Ta dostrzeżona różnorodność językowych wypowiedzi o Bogu sprawiła, że na początku lat osiemdziesiątych XX wieku powstała odrębna dyscyplina naukowa, która pragnie zajmować się problemami języka religijnego. Jest nią teolingwistyka. Za jej twórcę uznaje się Jean-Pierre van Noppa, a rozpowszechnienie terminu zawdzięcza się Davidowi Crystalowi, który uwzględnił go w opublikowanej w 1987 r. encyklopedii *The Cambridge Encyclopedia of Language*¹⁹. Definiowana jest jako „dyscyplina badająca język biblistów, teologów i innych osób zajmujących się teorią religii, jak również język osób religię praktykujących”²⁰. Inaczej mówiąc, jest to dyscyplina zajmująca się badaniem zachowań mownych powodowanych (przynajmniej zakładanym) istnieniem Boga: potrzebą komunikacji z Nim i mówieniem o Nim (w tym głoszeniem Jego nauki), potrzebą funkcjonowania jednostki we wspólnocie wierzących i strukturze administracyjnej Kościoła, ale także np. chęcią buntu i sprzeciwu wobec Boga, próbami zanegowania Jego egzystencji²¹. Tym samym teolingwistyka obejmuje także katechezę i nauczanie religii w szkole, będące przecież w jakiejś mierze uprzywilejowanym miejscem „mówienia o Bogu”, sposobem na bardziej owocną komunikację z Nim. Można też wyrazić nadzieję, że dyscyplina ta pojawi się wkrótce w programie wykładów uniwersyteckich, aby teologowie, a szczególnie katecheci i nauczyciele religii, mieli możliwość spotkania bardziej profesjonalnego dyskursu o problemach języka religijnego.

Tak więc katecheta czy nauczyciel religii musi zdawać sobie sprawę, że pod pojęciem „język katechezy” kryje się wiele języków niosących ze sobą różne kryteria i wymagania. Podczas trwania Międzynarodowego Tygodnia katechetycznego w Bangkoku L. Erdozain wskazał cztery klasyczne typy języka katechezy:

- ponieważ historia zbawienia jest opowiadana w Biblii, katecheza powinna używać języka biblijnego;
- ale ponieważ tajemnica zbawienia obecna w Biblii aktualizuje się w liturgii, katecheza więc powinna używać języka liturgicznego;
- skoro także zbawcze działanie Boga realizuje się dzień po dniu w życiu

Kościoła i każdego wierzącego, „świadczenie” powinno być wyrażone w katechezie poprzez język egzystencjalny;

- i na koniec, ta właśnie historia zbawienia jest opowiadana w Biblii, celebrowana w liturgii, przeżywana w codziennym życiu i wyrażana w Kościele, a więc katecheza powinna używać także języka doktrynalnego²².

Wspomniany powyżej język symboliczny (wyrażany w przypowieściach, metaforach czy parabolach) nie obejmuje wszystkich rodzajów języka, co potwierdza chociażby Pismo św. Wprowadza ono chrześcijanina także w język sapiencjalny, poetycki, epistolarny, w język narracji czy analogii.

Z pewnością zasadne jest mówienie o języku Symbolu wiary²³. Przyjęcie i zrozumienie tego języka, a także jego zapamiętanie, dokonywało się w długiej tradycji Kościoła. Język Symbolu jest bardzo bliski językowi biblijnemu, w tym sensie, że podejmuje podstawowe sformułowania Biblii i w swojej istocie odsyła do historii zbawienia. We wschodniej i liturgicznej formule Symbolu są obecne także inne elementy, które posiadają charakter teologiczny i kulturowy.

Należałoby mówić o języku liturgicznym w powiązaniu z językiem sakramentalnym, czy w ogóle mówić o języku liturgiczno-sakramentalnym, gdyż uczestnictwo w zbawieniu ofiarowanym przez Boga w Jezusie Chrystusie konkretyzuje się w sakramentach, które umożliwiają nam kontakt z wydarzeniami zbawczymi dokonany przez Chrystusa. Język liturgiczno-sakramentalny zawiera w sobie rytę, gesty, symbole, słowa, śpiewy, słuchanie itp.

Język doktrynalny integralnie związany jest z Kościołem, dlatego uzasadnione jest twierdzenie o języku doktrynalno-kościelnym, który wykształcał się w ciągu długiej tradycji chrześcijańskiej. Można twierdzić, że język kościelny spotykamy najczęściej w nauczaniu Kościoła, w jego oficjalnych, ale niekoniecznie doktrynalnych wypowiedziach.

Bez wątplenia w typologii podanej przez L. Erdozain brakuje języka przeżywanego codziennie chrześcijaństwa czy wspólnot istniejących w łonie Kościoła. Jest to ten rodzaj języka, który niesie ze sobą symbole religijne, wyraża życie wspólnot, przyjmuje kształt świadectwa, mówi o zaangażowaniu charytatywnym, staje się nauczaniem społecznym, wyraża różnego rodzaju pobożność indywidualną itp.

Duże znaczenie dla katechezy i nauczania religii posiada język teologiczny. Nawet jeżeli nie używa się w nich języka nauk teologicznych w sensie ścisłym, to jednak ma on na te formy wychowania swój

wpływ. Nauki teologiczne, ponad terminologią dogmatyczną soborów ekumenicznych i wypowiedzi Magisterium Kościoła, wypracowały bogaty i złożony język służący do komunikacji między ekspertami i badaczami tej dziedziny. Także teologia ma swój arsenał terminów technicznych, który nieustannie się wzbogaca, podczas gdy inne terminy dezaktualizują się i wychodzą z użycia. Różne szkoły teologiczne mają swój specyficzny język.

Należałoby mówić także o języku katechizmów. Nie jest on, co prawda, pierwszym w porządku ważności (ani na poziomie tradycji chrześcijańskiej, ani w życiu poszczególnego wierzącego), ale w ostatnich wiekach termin „język katechezy” bardzo często był utożsamiany z językiem katechizmu.

Od 1500 r. zostało opublikowanych setki katechizmów. Obecny w nich język nie posiada jednakowego wymiaru. Wskazuje jednak, niezależnie od różnych swoich odmian, na szczególny rodzaj literacki: język katechizmu. Aby zdać sobie sprawę, jaka różnorodność języka panuje w katechizmach, wystarczy porównać niektóre z nich, na przykład katechizm Piusa X, Kanizjusza albo katechizmy współczesne dla dzieci i młodzieży. Podobna sytuacja występuje w podręcznikach do szkolnego nauczania religii.

Język katechizmu charakteryzuje się dążeniem do precyzyjnych formuł doktrynalnych, jasnych definicji (z punktu widzenia teologicznego), wskazań podstawowych prawd doktrynalnych. Jest to także język pytań i odpowiedzi, gdzie odpowiedzi nie są prawdziwymi odpowiedziami, ale mają charakter retoryczny.

Uzasadnione jest twierdzenie o istnieniu języka katechety. Nawet jeżeli katecheta stara się, aby jego język był bliski tekstowi oficjalnemu, to jednak będzie on zawsze mówił językiem noszącym na sobie znamiona własnej osobowości, kultury i osobistych doświadczeń wiary. A integralnie z nim związany jest język katechizowanego. Nie wystarczy bowiem wysłuchać drugiego, który mówi, czym jest wiara chrześcijańska. Trzeba także poszukiwać własnych wyrażań wiary, aby była ona zrozumiała dla mnie i dla drugih. Ten wysiłek wyrażenia wiary jest podstawowy, aby dokonać skutecznego przełożenia orędzia ewangelicznego na własne życie i kulturę. W przeciwnym razie redukuje się ją do mechanicznego zapamiętania i do werbalizmu.

Język katechizowanych odnosi się do poszczególnych uczniów czy słuchaczy. Ale jest to także fakt o szerszym zasięgu: po okresie

pierwszej ewangelizacji młode Kościoły poszukują własnych wyrażań rozumienia wiary w dialogu z kulturą i życiem codziennym.

Wobec tak zróżnicowanego stanu języka religijnego wydaje się, że wręcz konieczne jest przynajmniej dokonanie próby poszukiwania zasad jego używania w katechezie. Czyni się to głównie z racji na bardziej skuteczne przepowiadanie słowa, jakie ma miejsce w akcie katechetycznym, a także w trosce o powodzenie procesu formacji chrześcijańskiej, i to nie tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży, ale i dorosłych.

Potrzeba poznawania zasad interpretacyjnych w odniesieniu do języka

Wielość form języka religijnego może z jednej strony wskazywać na istniejące w nim bogactwo, z drugiej jednak stawia przed nauczycielem religii, programami i podręcznikami konieczność podania potrzebnych uczniowi wyjaśnień i interpretacji, aby ten nie tylko nie zagubił się w ich mnogości, ale mógł odnieść je do własnego procesu kształcenia i wychowywania, sukcesywnie zdobywając i pogłębiając kulturę religijną pomocną w procesie komunikacji w pluralistycznej rzeczywistości dzisiejszego świata. Z tego też powodu nauczyciel religii jest zobowiązany do poznania zasad hermeneutyki języka religijnego²⁴, ściśle rozróżniającej różne metody interpretacyjne. Jak pisze J.A. Kłoczowski, „przesłanie zawarte w języku religijnego Objawienia stanowiło przedmiot interpretacji od zawsze, nie ma bowiem innego sposobu przekazu jak przez interpretację. Ma ona co najmniej dwa zadania – ukazanie głębszego sensu przekazywanego tekstu czy przekazu ustnego oraz przybliżenie jego znaczenia, co umożliwiłoby rozumienie”²⁵. Nie ograniczają się one jednak do historii, w której powstał dany przekaz, ale weryfikują ważność sytuacji i dokumentów w aktualnej sytuacji, aby pokazać ich znaczenie dla wiary Kościoła i ludzkiego życia dzisiaj²⁶. Wyróżnia się więc interpretację literalną, alegoryczną i symboliczną, które uczniowi powinny być zaprezentowane, aby mógł on poprawnie odczytywać religijne orędzie skierowane do człowieka wszystkich czasów niezależnie od kultury, w której żyje.

Ponadto ważną zasadą jest, aby nie wszystkie rodzaje języka były poznawane w takim samym wymiarze. Podstawową racją jest argument, że każdy typ języka używany w katechezie posiada swoją długą historię. Nie świadczy on tylko o wierze chrześcijańskiej, ale także o zagadnieniach kultury, poprzez którą wiara wyrażała się w dwóch tysiącle-

ciach swojej egzystencji. Dlatego i dzisiaj należałoby przypomnieć, że Kościół współczesny powinien mówić językiem albo językami w stopniu maksymalnie związanym z kulturą (przeziąkniętym kulturą), co dla katechezy i lekcji religii byłoby sytuacją bogatą w pozytywne skutki. Istotne w tym względzie wskazanie znajdziemy w adhortacji *Catechesi tradendae*:

„Może się zdarzyć, że odmienny sposób mówienia okaże się lepszy dla przekazania treści katechezy różnym ludziom, czy różnym grupom ludzi: Wybór treści dopuszczany jest o tyle, o ile nie jest podyktowany mniej lub bardziej subiektywnymi uprzedzeniami i opiniami nacechowanymi jakąś ideologią, lecz kieruje się pokornym staraniem, by lepiej dotrzeć do nauki, która powinna zostać nienaruszona. Zastosowana metoda i język muszą być narzędziami, przy pomocy których będzie przekazywana całość, a nie tylko część «słów życia wiecznego» czy «dróg życia»” (CT 3 l).

Ponadto, inną, niezmiernie ważną kwestią dla poprawnego odczytywania Biblii i rozumienia jej jako księgi wiary jest podstawowa znajomość współczesnej egzegezy, a w odniesieniu do dyskutowanego tutaj zagadnienia elementarna przynajmniej znajomość faktu, że w Biblii istnieje wiele rodzajów literackich. Wiedza ta potrzebna jest nie tylko dla poznania egzegezy i jej zasad, ale dla prostego faktu poprawnego czytania tekstu. Poprawność ta zakłada zróżnicowaną interpretację zamieszczonych w Biblii tekstów. Nie trzeba przy tym uczyć katechizowanych wszystkich czy poszczególnych zasad współczesnej egzegezy. Wystarczy, że znajdą w niej zastosowanie zasady ogólne. Zaniedbując wskazania dotyczące rodzajów literackich, ryzykuje się, że człowiek współczesny odrzuci Biblię, gdyż dostrzeże w niej wiele sprzeczności, tym bardziej gdy odniesie ją do naukowej interpretacji. Jest przy tym istotną kwestią, aby język w katechezie i lekcji religii był świeży i żywy, mianowicie taki, który podtrzymywałby wiarę jako fundamentalną postawę w życiu. W *Catechesi tradendae* podkreśla się, że język ten powinien zachowywać coś ze świeżości, zapału i żaru pierwszego głoszenia Ewangelii: „kerygmat ewangeliczny, który pierwszą swą zapowiedzią, pełną zapału i żaru, tak kiedyś wstrząsnął człowiekiem i poruszył go, że oddał się on przez wiarę Jezusowi Chrystusowi” (nr 25). Język katechetyczny nie powinien być więc suchy i oschły, mało entuzjastyczny, czy być językiem poszukiwań teologicznych. Nie powinien ograniczać się tylko do aspektu intelektualnego czy poznawczego, czy „do prostego nauczania formuł wyrażających wiarę” (*Catechesi tradendae*, nr 25), ale posiadać

inne wymiary (uczuciowy, operatywny, symboliczny, rytualny), stopniowo i odpowiednio rozwijane (por. *Catechesi tradendae*, nr 25). Język powinien pomagać w dochodzeniu do dojrzałej wiary, do dawania świadectwa w dzisiejszym świecie. Powinien także pomagać chrześcijanom w osiaganiu przez nich jasnej tożsamości chrześcijańskiej (por. *Catechesi tradendae*, nr 25).

Zasady używania języka w katechezie i szkolnym nauczaniu religii

Do wypracowania zasad używania języka w katechezie i szkolnym nauczaniu religii mobilizują głównie racje związane z celami katechezy i nauczania religii w szkole. A zachętę do takiego działania, nawet jeżeli nie jest wyrażona ona wprost, można odnaleźć w niektórych dokumentach Kościoła. Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (1975) wskazuje na potrzebę przełożenia orędzia na język zrozumiały dla dzisiejszego człowieka: „Kościół partykularny, głęboko zmieszany nie tylko z ludźmi, ale także z ich pragnieniami, bogactwami i ograniczeniami, z ich sposobami modlenia się, kochania, patrzenia na życie i świat – co wszystko wyróżnia daną społeczność ludzką – powinni przyswoić sobie trzon ewangelizacyjnego orędzia i, bez najmniejszej zmiany zasadniczej jego prawdy, przełożyć je na język zrozumiały dla miejscowych ludzi, a potem je w tym języku głosić. Przekładu trzeba dokonywać z rozwagą i powagą, z szacunkiem i znajomością, jak tego sama rzecz wymaga, przede wszystkim w dziedzinie formuł liturgicznych, katechezy, określeń teologicznych, drugorzędnych struktur kościelnych i posług duchowych. Język, o jakim tu mowa, należy brać nie tyle w znaczeniu semantycznym czy literackim, ile raczej uwydatniającym sens antropologiczny i doktrynalny przedmiotu (*Evangelii nuntiandi*, nr 63). Wydaje się, że właśnie wypracowywanie zasad jest odpowiedzią na papieski apel o rozwagę, powagę i szacunek w odniesieniu do dokumentów wiary, które mają być przekazywane w Kościele, jak i do człowieka, który pragnie w katechezie i nauczaniu religijnym odnaleźć dla siebie orędzie zbawienia „znaczące”, posiadające znaczenie dla jego życia, dla wszystkich jego aspiracji, pragnień, oczekiwań...”

Dokonajmy więc próby poszukiwania tychże zasad. Oto niektóre z nich, płynące zarówno z refleksji nad językiem w katechezie, jak i z praktyki życia chrześcijańskiego:

- Tworzyć wspólnotę chrześcijańską doceniającą życiowe zna-

czenie symbolu

Wspólnota chrześcijańska w przejawach swojego życia i rozwoju, w ilości i jakości kontaktów personalnych jest tak bogata, że nie jest w stanie wyrazić tego bogactwa w samych tylko terminach czy gestach. Domaga się używania symbolu, języka symbolicznego, gdyż wiara komunikowana jest głównie poprzez symbole. Symbole te jednakże powinny mieć swoje życiowe znaczenie, także swoją moc tworzenia właściwej jakości wewnętrznych kontaktów międzypersonalnych. Będąc bowiem nośnikami wartości, symbole jednoczą grupę, charakteryzują ją i tworzą więzy sprzyjające przekazowi wiary. W tym kontekście zadaniem katechety czy nauczyciela religii jest taka interpretacja orędzia zbawienia, aby jasno zostało ukazane jego życiowe znaczenie.

- Być świadomym ograniczoności języka werbalnego, także w płaszczyźnie religijnej

W odniesieniu do komunikacji wiary najbardziej właściwą kategorią jest nie tyle wyrażanie jej, ile przekazywanie, i to w taki sposób, aby stała się ona integralną częścią historii ludzkiego życia, integrując je i wypełniając sensem. W procesie tym nie zawsze wystarczającą rolę spełniają wyrażenia słowne czy używane gesty. Trzeba odwoływać się do takich form komunikacji, które byłyby w stanie przekazać określone stany ducha czy pewien stopień emocji, zawsze obecny w akcie wiary. Dlatego na pierwszym miejscu pojawia się komunikacja o charakterze życiowym, która różni się od języka logicznego czy od jego syntaktyki, ukierunkowanej na porządkowanie reguł strukturalnych języka, gdyż obejmuje osobę i jej życiowy kontekst.

- Troszczyć się o inkulturację języka

Jest już powszechnym przekonaniem, że tylko ta katecheza, która posiada swój ścisły związek z kulturą („katecheza inkulturowana”), odznacza się większym stopniem skuteczności w realizacji swoich celów. Dlatego jej język powinien być związany z kulturą tak, aby ją rozwijał i pogłębiał.

Mówiąc inaczej, katecheza jest powołana do używania języka dostosowanego do czasów obecnych (zob. *Catechesi Tradendae*, nr 17), do szacunku dla tych wszystkich rodzajów komunikacji słownej występujących w kulturze, które oddają we właściwy dla niej sposób odniesienie do Boga, a jednocześnie nie są obce duchowi chrześcijaństwa. To oznacza także taki język, który jest zrozumiały dla danego pokolenia (zob. *Catechesi Tradendae*, nr 59) i który koresponduje ze sposobem i stylem

wyrażania się dzisiaj (gramatyka, słownictwo, styl, porównania, obrazy itp.). Nie należy też zaniedbywać werbalnych i pozawerbalnych form wyrażania doświadczeń religijnych, jakie niesie ze sobą religijność czy pobożność ludowa. O jej znaczeniu wypowiedział się Jan Paweł II: „Nie można owej pobożności ludowej lekceważyć ani traktować jej z obojętnością czy pogardą, jest ona bowiem bogata w różnorakie wartości i już sama w sobie wyraża religijne nastawienie do Boga”²⁷. Potrzebuje ona jednak wciąż ewangelizacji, aby wiara, którą wyraża, stawała się coraz bardziej dojrzała i autentyczna. Dlatego, w myśl dokumentu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny. Sakramentów, „język słów i gestów pobożności ludowej nie może być nigdy banalny ani improwizowany. Oba te elementy, zachowując prostotę i bezpośredniość zewnętrznego wyrazu, powinny być starannie dopracowane, aby w każdym przypadku wraz z prawdami wiary wyrażały głębię chrześcijańskich misteriów”²⁸.

Zasada inkulturacji języka katechetycznego może być jeszcze rozumiana w bardziej szczegółowych aspektach:

• język dostosowany do odbiorców²⁹

Język katechezy podlega wielu zmianom i powinien im podlegać, szczególnie jeżeli chce się dotrzeć do określonej kategorii odbiorców i ich sytuacji religijnej i kulturalnej, w której się znajdują (zob. *Catechesi Tradendae*, nr 59). To znaczy, że język powinien być dostosowany do wieku odbiorców. Kiedy na przykład mamy do czynienia z dziećmi, nie powinno się używać terminów, których one nie rozumieją, ponieważ brakuje im życiowego doświadczenia. Mówiąc do dzieci, powinno się mieć na uwadze czytelność terminów i pojęć. Mówiąc do upośledzonych umysłowo, należy stosować inne adaptacje językowe, które są konieczne. W *Catechesi Tradendae* (nr 59) Jan Paweł II wskazuje, że trzeba pracować z cierpliwością i roztropnością, aby przekładać Ewangelię na język używany przez współczesną młodzież.

Mówiąc o wysiłku przełożenia Ewangelii na język dostosowany do świata młodych, nie oznacza to wcale, że powinno się używać młodzieżowego slangu, języka ulicy czy tego, jakim posługują się grupy przyjaciół i kolegów. Wbrew nieraz powszechnemu przekonaniu młodzież de facto nie szanuje i nie akceptuje katechety, który chciałby wejść z nią w kontakt poprzez używanie młodzieżowego slangu. Oczekuje od niego, aby posługiwał się „swoim” językiem. Slang bowiem jest także wyrazem tożsamości młodego człowieka, i jest niejako zarezerwowany dla młodzieży. Dorosły ma inne, jemu właściwe wartości czy elementy

tworzące jego tożsamość, i powinien pozostać im wiemy, aby być przekonujący, aby „być sobą”.

Tak samo ważne jest dostosowanie języka do określonej kultury odbiorców: „język właściwy dla studiujących i naukowców, dla wykształconych, nieuczonych albo stojących na niskim stopniu cywilizacji, nawet dla upośledzonych fizycznie czy umysłowo i innych” (*Catechesi Tradendae*, nr 59).

• Język katechetyczny, który podtrzymuje wiarę

Jest bardzo istotne, aby język był świeży i żywy, taki, który podtrzymywałby wiarę jako fundamentalną postawę w życiu. W *Catechesi tradendae* podkreśla się, że język katechetyczny powinien zachowywać coś ze świeżości, zapału i żaru pierwszego głoszenia Ewangelii: „kerygmat ewangeliczny, który pierwszą swą zapowiedzią, pełną zapału i żaru, tak kiedyś wstrząsnął człowiekiem i poruszył go, że oddał się on przez wiarę Jezusowi Chrystusowi” (*Catechesi Tradendae*, nr 25). Język katechetyczny nie może być suchy i oschły, mało entuzjastyczny, czy być językiem poszukiwań teologicznych. Nie powinien ograniczać się tylko do aspektu intelektualnego czy poznawczego, czy „do prostego nauczania formuł wyrażających wiarę” (*Catechesi Tradendae*, nr 25), ale posiadać inne wymiary (uczuciowy, operatywny, symboliczny, rytualny), stopniowo i odpowiednio rozwijane (*Catechesi Tradendae*, nr 25). Język ma pomagać w dochodzeniu do dojrzałej wiary, do dawania świadectwa w dzisiejszym świecie. Powinien także pomagać chrześcijanom w osiągnięciu przez nich jasnej tożsamości chrześcijańskiej (*Catechesi Tradendae*, nr 25).

• Brać pod uwagę nauki lingwistyczne

Także i nauki lingwistyczne mogą mieć swój znaczny wkład w tworzenie właściwego języka katechetycznego: rozumienie tekstu, czytelność, gramatyka itp. „Wszelkie osiągnięcia nauki o języku mają być do dyspozycji katechezy, a to w celu, by była ona zdolna odpowiedzieć czy też przekazać całą niewypaczoną naukę wiary współczesnym dzieciom, dorastającym, młodzieży i dorosłym (*Catechesi Tradendae*, nr 59). Wielkość orędzia ewangelicznego domaga się, aby używany język był piękny i kształtem swoim zbliżony do języka literackiego. Należy unikać każdej formy banalizacji językowych, a więc także i treściowych. A jak ważne jest spotkanie katechety i lingwisty, może zaświadczyć konferencja naukowa, która odbyła się w Głogowie w dniach 17-19 listopada

2005 r. Ujawniła ona nie tylko szereg problemów „wspólnych”, ale i pewnego rodzaju konieczność częstszych spotkań³⁰.

- Właściwie wyjaśniać pojęcia biblijne, liturgiczne, doktrynalne

W katechezie i nauczaniu religii nigdy nie powinno się używać terminów (biblijnych, liturgicznych, dogmatycznych...) bez ich właściwego wyjaśnienia. Praktycznie żaden z terminów tradycji chrześcijańskiej nie jest dzisiaj rozumiany spontanicznie i bezpośrednio, biorąc pod uwagę kulturę, w której żyjemy, czy doświadczenie katechizowanych. Nierzadko niektóre pojęcia są źle rozumiane, ponieważ pozostają pod wpływem kultury środowiska. Można przytoczyć niektóre bardziej znaczące przykłady: trzy Osoby Boskie bywają rozumiane jako trzech bogowie; niepokalane poczęcie Maryi jest mylone z dziewiczym narodzeniem Chrystusa itp.

Właściwe wyjaśnienie pojęć jest koniecznym zadaniem katechezy i nauczania religii. Jeżeli wychowujemy początkujących w wierze, nie można posługiwać się techniczną terminologią z zakresu teologii. Odbiorcy jeszcze nie są na to przygotowani. Muszą być dopiero wprowadzani, a to wymaga ogromnej cierpliwości. Są oni dopiero na etapie uczenia się podstawowych prawd czy faktów związanych z tradycją chrześcijańską.

W praktyce należałoby wychodzić z założenia, że żaden z terminów nie jest bezpośrednio zrozumiały przez odbiorców. Nie jest katechezą takie nauczanie, które polega na używaniu terminów, ich przedstawianiu czy wymaganii pamięciowej znajomości. Każdy termin powinien być właściwie wyjaśniany, tłumaczony, odnoszony do ludzkich doświadczeń, kultury, doświadczeń wiary, dopiero potem stanie się narzędziem sprawiającym, że orędzie chrześcijańskie będzie żywe i znaczące. Bóg Ojciec, Jezus Chrystus, Mesjasz, Przymierze, łaska, grzech, odkupienie, zbawienie i tym podobne – wszystkie one wymagają długich wyjaśnień. Dla osób, które studiowały teologię, są one zrozumiałe, dla ludzi prostych czy dopiero będących na początku inicjacji chrześcijańskiej często nie znaczą one wiele albo nawet nic.

W aktualnym stanie współczesnej kultury dobrze będzie przyjąć założenie, że mówimy do osób, które niewiele lub nic nie pojmują z chrześcijaństwa. Działać tak, jakbyśmy mieli do czynienia z niechrześcijanami. Przyjmując taką postawę, katecheta będzie się mniej mylił. Pomylił się o wiele więcej, jeżeli założy, że katechizowani są wszyscy chrześcijanami, lub też mają dobre podstawy wychowania katolickiego,

z ukształtowanym podstawowym zasobem pojęć religijnych. Zawsze jednak może się zdarzyć, że takie przygotowanie będą posiadali, wtedy trzeba działać w oparciu o ten stan.

- Wychodzić od pojęć znanych

Wyjaśniając jakieś nowe pojęcie, dobrze jest rozpoczynać od terminów już znanych. Zasada ta zakłada, że wyjaśniając jakąś prawdę chrześcijańską, należy wychodzić od doświadczeń znanych albo od opowiadań opisujących doświadczenia chrześcijańskie z przeszłości, szczególnie doświadczenia ludzi Biblii; także od doświadczeń ludzkich naukowo bogatych i zawierających duży ładunek egzystencjalny. Jeżeli, na przykład, wyjaśniamy pojęcie „Eucharystia”, nie jest wskazane wychodzenie od twierdzeń Soboru Trydenckiego o Eucharystii. W niektórych przypadkach można wychodzić od doświadczenia uczestnictwa w liturgii eucharystycznej, w której biorą udział katechizowani. Należałoby raczej wychodzić od opowiadania biblijnego na temat ostatniej wieczerzy i doświadczeń pierwszych chrześcijan, którzy gromadzili się na „łamaniu chleba”.

- Mieć na uwadze rozwój psychiczny i chrześcijański

Użycie terminów przynależących do tradycji chrześcijańskiej musi uwzględniać rozwój intelektualny, kulturalny i chrześcijański odbiorcy. Każde pojęcie powinno być wyjaśniane i tłumaczone. Rozwój osobowy dziecka zakłada bowiem, że nie wszystkie fakty i zjawiska z historii i kultury są szybko przez nie przyjmowane. Nie wszystko też w kulturze dziecko rozumie. Rozwój procesu poznania zakłada stopniowość, uzależnioną od psychologicznych uwarunkowań poszczególnych okresów rozwoju. Te same zasady należy stosować do innych grup wiekowych, zdając sobie sprawę z ich różnorodności i odmienności. Każda grupa odbiorców powinna być pouczana w języku dla niej zrozumiałym. Innym problemem jest świadomość, że zdobywanie wiedzy i doświadczeń wiary jest procesem stopniowym. Już w Biblii jest na ten temat mowa (zob. I Kor 3,2). Nie wszystko należy przekazywać od razu, ale właśnie stopniowo, w zależności od stopnia rozwoju odbiorcy.

- Dbałość o sprawność językową

Nabywanie tej sprawności jest ważne zarówno z punktu widzenia odbiorcy: młodzież kończąca szkoły różnego typu z uniwersytetami łącznie wykazuje dużą nieporadność językową, jak i nadawcy: powi-

nien on starać się, aby miała miejsce dobra słyszalność nadawanego tekstu. Wielu nauczycieli i katechetów ma poważne kłopoty z dykcją, z poprawnym akcentowaniem i intonowaniem, ze zredagowaniem najkrótszego przemówienia, z doбором struktur językowych adekwatnych do przekazywanych treści, do sytuacji mówienia. Ma to swoje konsekwencje na płaszczyźnie identyfikacji znaków językowych: uczeń, który ma złe rozpoznanie, niedosłyszenie z powodu przytępnionego słuchu, niedbałej czy niewyraźnej wymowy nauczyciela, szumów bądź hałasów, może znaleźć się w sytuacji, w której powstają niezrozumienia, przekręcenia i nieporozumienia³¹, zwykle wtedy nie z jego winy. Przykład takich przekręceń i nieporozumień przytacza Regina Pawłowska: „podczas śpiewu Psalmu 90 sama słyszałam wiele osób śpiewających: «Ciebie On z owczej odzieży wyzuje», czy w pieśni o św. Józefie: «Niechaj się niczego nie boi, bo święty Józef przy nim stoi, niech zginie», grzech pierwotny zamiast pierwotny itp.”³². Z praktyki katechetycznej i duszpasterskiej takich przykładów z pewnością można przytoczyć o wiele więcej. Wywołują one nierzadko efekty „komiczne”, ale w gruncie rzeczy są rodzajem banalizacji języka religijnego, co z pewnością nie sprzyja traktowaniu orędzia zbawienia w kategoriach określonej powagi i szacunku.

Z pewnością sformułowanych zasad nie należy traktować jako wyczerpujących czy do końca definitywnie określonych. Każdy, kto zajmuje się teorią i praktyką katechezy, może z własnego doświadczenia wskazać na jeszcze inne. Najważniejszą jednak kwestią jest, aby był świadomy istnienia określonych reguł, które porządkują obszar języka religijnego. Brak świadomości złożoności języka, którego używa się w praktyce katechetycznej, podobnie jak swobodne, spontaniczne doń podejście, bez stosowania określonych zasad, może bowiem przyczynić się do niepełnego przekazu treści religijnych i ich znaczeń, zubażając *de facto* formację chrześcijańską.

Przypisy:

* Niniejszy temat został przedstawiony podczas odprawy katechetycznej w Tarnowie i Nowym Sączu w dniach 29-31 sierpnia 2012 r.

¹ S. Kowalczyk, *Kultura*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, kol. 190.

² Por. G. Ambrosio, *Comunicazione della fede e società complessa*, w: *Comunicare la fede*, pr. zb., Milano 1992, s. 32.

³ M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1989, s. 56.

⁴ Zob. tamże.

- ⁵ Tamże, s. 61.
- ⁶ Tamże.
- ⁷ G. Ambrosio, *Comunicazione della fede e società complessa*, dz. cyt., s. 35, 36.
- ⁸ H. Halbfas, *Bibbia, mito, simbolo*, w: *Lavorare con la Bibbia. Manuale di lavoro biblico per catechisti e insegnanti di religione*, red. W. Langer, Torino 1994, s. 61.
- ⁹ Por. B. Maggioni, *Comunicare la fede: l'esperienza delle prime comunità cristiane*, w: *Comunicare la fede*, dz. cyt., s. 45.
- ¹⁰ G.B. Baird, *The Language and Imagery of the Bible*, Duckworth 1980, s. 17.
- ¹¹ Por. X. Léon-Dufour, „*Słownik Nowego Testamentu*”, Poznań 1981, s. 389.
- ¹² S. McFague, *Speaking in Parables: A Study in Metaphor and Theology*, Fortress Press 1975, s. 78.
- ¹³ Zob. S. Lanza, *La narrazione in catechesi*, Roma 1985, s. 135, 136.
- ¹⁴ Zob. G. Grampa, *Rivelazione, fede, testimonianza*, w: *Comunicare la fede*, dz. cyt., s. 65-68.
- ¹⁵ J. Macquarrie, *God-Talk*, SCM Press 1967, s. 196.
- ¹⁶ Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, kol. 491-510.
- ¹⁷ Zob. Th. Traherne, *Poems, Centurie and Three Thanksgivings*, Oxford University Press 1966, s. 177.
- ¹⁸ E. Kucharska-Dreiss, *Teolingwistyka – próba popularyzacji terminu*, w: *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji, Gniezno 15-17 kwietnia 2002*, red. S. Mikołajczak, T. Węclawski, Poznań 2004, s. 23.
- ¹⁹ Zob. tamże, s. 24.
- ²⁰ Tamże, s. 25.
- ²¹ Tamże, s. 26.
- ²² Zob. L. Erdozain, *L'evoluzione de la catéchèse. Panoramique de six Semaines Internationales de Catéchèse*, „*Lumen Vitae*” 24(1969), 4, s. 581, cyt. za J. Gevaert, *Catechesi e cultura contemporanea. L'insegnamento della fede in un mondo secolarizzato*, Torino 1993, s. 164.
- ²³ Wskazywaną typologię języka religijnego można znaleźć we wspomnianym wyżej dziele J. Gevaerta.
- ²⁴ Hermeneutyka (z gr. *hermeneuein* – interpretować), teoria interpretacji znaków; refleksja filozoficzna o symbolach religijnych, mitach i w ogóle wszelkiej formie ekspresji ludzkiej (o znaczeniu emocji, dzieła sztuki itd.). Hermeneutyka zjawisk ludzkich, wymagających „interpretacji” i zrozumienia, przeciwstawia się obiektywnej „analizie” zjawisk przyrodniczych. Jest to jedno z głównych pojęć filozofii współczesnej, zwłaszcza fenomenologii egzystencjalnej (Heidegger, Jaspers, Sartre, Ricoeur). Egzystencja ludzka jest znakiem, którego odczytanie jest zadaniem filozofa (Julia Didier, *Słownik filozofii*, Katowice 1992, s. 130). Hermeneutyka jest także nauką teologiczną. Według niej chrześcijaństwo stanowi rodzaj języka (zbioru języków), który mówi o rzeczywistości zbawczej, jest nią, zawiera ją, zapodmiotowuje na sposób doświadczalny.

- Hermeneutyka jest natomiast wykładem tej rzeczywistości, sposobem autoidentyfikacji Kościoła i jego kontynuacji, samouświadomianiem się chrześcijaństwa w dziejach. Na ten język składają się: słowa (pojęcia), zdania (logika), twory słowne (opowiadania, teksty) oraz całość Kościoła interpretująca się w czasoprzestrzeni (zdarzenia, rzeczy, społeczność, osobowość eklezjalna); dynamicznie rozwija się hermeneutyka biblijna, fundamentalna i dogmatyczna, zwłaszcza dotycząca interpretacji doczesności, jak w latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia (Cz. Bartnik, *Hermeneutyka katolicka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 774-779). Zadaniem hermeneutyki, nie jako szczególnej teorii egzegetycznej, ale jako teologii, jest zadanie lingwistyczne, gdyż opisuje przejście od słowa objawionego do słowa przepowiadanego: jako taka jest przekładaniem (tra-durre) jednego języka na drugi, jednej kultury na drugą, u podstaw którego stoi założenie o historyczności człowieka. Na płaszczyźnie ściśle biblijnej hermeneutyka staje się – za E. Fuchsem – prawdziwą „chrystologiczną koncepcją języka”, ponieważ autentyczność języka jest powiązana z przepowiadaniem miłości Jezusa. W ten sposób rozumiana, staje się „doktryną języka wiary” (I. Mancini, *Ermeneutica*, w: *Nuovo dizionario di teologia*, red. G. Barbaglio, S. Dianich, Roma 1988, s. 387; całość: 378-389).
- ²⁵ JA Kłoczowski, *Język, którym mówi człowiek religijny...*, „*Znak*” (1995), t. 47, nr 12, s. 12, 13.
- ²⁶ Zob. I. Thiele, *Questioni fondamentali di ermeneutica*, w: *Lavorare con la Bibbia. Manuale di lavoro biblico per catechisti e insegnanti di religione*, dz. cyt., s. 16.
- ²⁷ Jan Paweł II, List apostolski w dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia konstytucji soborowej o świętej liturgii *Vicesimus quintus annus*, Rzym 1988, nr 70.
- ²⁸ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Watykan 2002, nr 14 (wyd. polskie Pallottinum, Poznań 2003).
- ²⁹ Ta i następujące po niej zasady zostały zaczerpnięte z książki Josepha Geaverta, *Catechesi e cultura contemporanea. L'insegnamento della fede in un mondo secolarizzato*, dz. cyt., s. 187-192.
- ³⁰ Materiały z konferencji zostały zebrane w: *Język katechezy*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2008.
- ³¹ Zob. R. Pawłowska, *Z zagadnień sprawności językowej w nauczaniu religii*, w: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpiuk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 74-77.
- ³² Tamże, s. 77.

Przedruk za: Currenda, Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej, Rok 162, nr 3, lipiec-sierpień 2012 r.

INNE

Kraków, dnia 15 września 2014 r.

Eminencjo/ Ekscelencjo,

Pragnę poinformować, iż Kongregacja ds. Duchowieństwa ostatecznie zatwierdziła Statut Ogólnopolskiego Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeców (przesyłam go w załączeniu). Stosowną decyzję na piśmie otrzymał Abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Decyzja ta stanowiła ostatni (choć, oczywiście konieczny) warunek, by ogłosić oficjalnie nabór do tegoż Seminarium. Wszystkie inne kwestie, niezbędne do jego otwarcia, zostały już rozstrzygnięte – zgodnie z kompetencjami zleconymi mi przez KEP na jej czerwcowym posiedzeniu.

Siedzibą Seminarium będzie budynek przy parafii p.w. MB Częstochowskiej w Krakowie-Nowej Hucie/Szklanych Domach (os. Szklane Domy 7). Parafię tę od jej powstania prowadzi OO. Cystersi. Seminarium ma swoje osobne pomieszczenia – od mieszkalnych poczynając, przez sale wykładowe (i inne), refektarz, aulę, aż po własną kaplicę. Atutem Seminarium jest umieszczenie go przy dynamicznej nowohuckiej parafii, co niewątpliwie przeloży się na jakość formacji pastoralnej kandydatów.

Rektorem Ogólnopolskiego Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeców mianowałem Ks. Dra Józefa Morawę (byłego prefekta i rektora krakowskiego WSD, ostatnio zaś ojca duchownego krakowskiego prezbiterium). Funkcję ojca duchownego obejmie Ks. Dr Lucjan Biełas, zaś funkcję prefekta i administratora Ks. Zdzisław Hopciaś (przez wiele lat pełnił tę funkcję w Seminarium Częstochowskim, a następnie Sosnowieckim w Krakowie).

Studia teologiczne kandydaci będą odbywać na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – zostało to już uzgodnione z władzami tejże Uczelni.

Od 23 września (w godz. 9.00 – 16.00) Ks. Rektor Józef Morawa

gotów jest rozpocząć rozmowy wstępne z kandydatami, skierowanymi – zgodnie z ustaleniami podjętymi przez KEP – przez biskupów diecezjalnych. Rozmowy te będą się odbywać już w siedzibie Seminarium na Szklanych Domach. Kandydaci będą przyjmowani zasadniczo na rok propedeutyczny – wymagany bezwzględnie przez Kongregację ds. Duchowieństwa; jeśli jednak ktoś przeżył właśnie taki rok w ramach swojej własnej diecezji, zostanie przyjęty od razu na I rok formacji właściwej.

Bardzo proszę Księdza Biskupa o życzliwe przyjęcie tych informacji, ich przekazanie do wiadomości zainteresowanych i kompetentnych osób (także przez umieszczenie na stronie internetowej diecezji). Proszę także o modlitwę i współpracę w dziele budzenia i wychowania powołań kapłańskich.

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

P.S.

Zgodnie ze Statutem (p. 19), kandydat do Seminarium winien przedstawić następujące dokumenty:

- aktualne świadectwo chrztu i bierzmowania,
- pisemne skierowanie udzielone przez własnego biskupa diecezjalnego,
- świadectwo dojrzałości oraz ewentualnie inne dokumenty potwierdzające wykształcenie pomaturalne i wyższe,
- życiorys,
- w przypadku kandydatów związanych wcześniej małżeństwem – dokument o ustaniu małżeństwa (świadectwo śmierci żony względnie prawomocną decyzję o stwierdzeniu nieważności bądź rozwiązaniu małżeństwa),
- świadectwo zdrowia,
- podanie,
- opinia proboszcza (lub odpowiedniego duszpasterza).

STATUT OGÓLNOPOLSKIEGO SEMINARIUM DLA STARSZYCH KANDYDATÓW DO ŚWIĘCEŃ

WSTĘP

Jednym ze „znaków czasu” wyraźnie rozeznawanym obecnie w polskim Kościele jest wzrastająca liczba mężczyzn w późniejszym wieku wyrażających pragnienie życia w kapłaństwie. Budzenie, rozeznawanie i troska o rozwój powołań do kapłaństwa jest jednym z najważniejszych zadań biskupów. Podejmując je, Konferencja Episkopatu Polski powołuje do życia Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeceń. Jego celem jest przygotowanie do sakramentu święceń kandydatów, którzy ze względu na wiek (zasadniczo: 35-60 rok życia) wymagają odrębnego toku formacji. Obejmuje ona – jak w każdym przypadku – formację ludzką, duchową, intelektualną i pastoralną.

I. USTANOWIENIE, CHARAKTER I CEL SEMINARIUM

1. „Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeceń” (określane dalej w niniejszym statucie jako Seminarium) zostało erygowane przez Konferencję Episkopatu Polski dnia 11 czerwca 2014 r. Zasady jego działania określa niniejszy Statut zatwierdzony przez Kongregację ds. Duchowieństwa.
2. Seminarium jest seminarium międzydiecezjalnym, w myśl. kan. 237 § 2 KPK, obejmującym wszystkie diecezje Polski (obrazdki łacińskiego).
3. Seminarium posiada kanoniczną publiczną osobowość prawną.
4. W swoim działaniu Seminarium kieruje się: *Magisterium Ecclesiae*, *Kodeksem Prawa Kanonicznego*, dokumentami Stolicy Apostolskiej (przede wszystkim Kongregacji Edukacji Katolickiej i Kongregacji do spraw Duchowieństwa) oraz Konferencji Episkopatu Polski dotyczącymi formacji i studiów, w szczególności *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* oraz *Zasadami formacji kapłańskiej w seminariach duchownych w Polsce*, niniejszym Statutem oraz odnośnymi Regulaminami.
5. Siedzibą Seminarium jest Kraków. Z tego tytułu Arcybiskup Krakowski, jako delegat Konferencji Episkopatu Polski, sprawuje nad Seminarium bezpośredni nadzór i opiekę, przy zachowaniu kompetencji Konferencji Episkopatu Polski, zgodnie z postanowieniami niniejszego Statutu.

5. Celem Seminarium jest przygotowanie do przyjęcia święceń mężczyzn, którzy łaskę powołania odkryli w późniejszym wieku. Po ukończeniu formacji seminaryjnej i przyjęciu święceń, diakoni i prezbiterzy kierowani są do pracy we własnych diecezjach.

II. NADZÓR NAD SEMINARIUM

7. Konferencja Episkopatu Polski sprawuje zwierzchni nadzór nad Seminarium poprzez swego delegata, którym jest każdorazowy Arcybiskup Metropolita Krakowski.
8. Do kompetencji Konferencji Episkopatu Polski w stosunku do Seminarium należy w szczególności:
 - mianowanie rektora Seminarium, a w razie konieczności odwołanie go w trakcie kadencji,
 - zatwierdzanie rocznego sprawozdania dotyczącego funkcjonowania Seminarium, przedstawianego przez rektora za pośrednictwem biskupa-delegata,
 - troska o materialne zabezpieczenie funkcjonowania Seminarium,
 - ewentualne modyfikacje Statutu Seminarium po uzyskaniu *nihil obstat* Kongregacji ds. Duchowieństwa,
 - zatwierdzenie Regulaminu Seminarium i jego ewentualnych zmian,
 - podjęcie decyzji o zniesieniu Seminarium i zadysponowanie jego majątkiem.

III. ZESPÓŁ FORMATORÓW

9. Za formację w seminarium odpowiada zespół formatorów pod kierunkiem rektora, którego powołuje Konferencja Episkopatu Polski na wniosek Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego.
10. Rektor jest mianowany na pięcioletnią kadencję. Po jej upływie może być powołany na drugą, ale już ostatnią kadencję. W trakcie kadencji rektor może przestać pełnić swoją funkcję wskutek rezygnacji przyjętej przez Konferencję Episkopatu Polski. Może również zostać usunięty na skutek poważnej przyczyny.
11. Do zadań rektora należy przede wszystkim:
 - sprawowanie bezpośredniego zarządu Seminarium i troska o jego codzienne funkcjonowanie, zgodnie z przepisami prawa,

- podejmowanie bezpośredniej odpowiedzialności – we współpracy z pozostałymi formatorami – za przygotowanie kandydatów,

- reprezentowanie Seminarium na zewnątrz,

- przedstawianie biskupowi-delegatowi Konferencji Episkopatu Polski spraw związanych z Seminarium, a w szczególności rocznego sprawozdania dotyczącego funkcjonowania Seminarium, w tym spraw materialnych, które to sprawozdanie delegat przedstawia Konferencji do zatwierdzenia,

- przedstawianie poszczególnym ordynariuszom spraw dotyczących kandydatów z ich diecezji, a w szczególności: decyzji o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata do seminarium, corocznej pisemnej opinii na zakończenie roku formacyjnego, wniosku o usunięcie kandydata z Seminarium, opinii przed dopuszczeniem do święceń,

- proponowanie lub opiniowanie kandydatów na pozostałych formatorów oraz spowiedników w Seminarium,

- współpraca z pozostałymi formatorami, dla których rektor jest przełożonym,

- pełnienie obowiązków proboszcza w stosunku do wszystkich przebywających w Seminarium, zgodnie z kan. 262 KPK.

12. Pozostałych formatorów (ojca duchownego, prefekta i/lub prokuratora) mianuje – po wysłuchaniu opinii rektora – Arcybiskup Metropolita Krakowski.

13. Zadaniem ojca duchownego jest troska o formację duchową i ascetyczną kandydatów. Ojciec duchowny jest zarazem zwyczajnym spowiednikiem alumnów, z zachowaniem kan. 240 § 1 KPK. Ojciec duchowny nigdy nie udziela opinii na temat alumnów – ani na polecenie czy prośbę rektora lub biskupa, ani z własnej inicjatywy (zob. kan. 240 § 2 KPK).

14. Zadaniem prefekta jest wspomaganie rektora w pracy formacyjnej.

15. Zadaniem prokuratora jest troska o bieżące funkcjonowanie Seminarium od strony materialnej.

16. Funkcja prefekta i prokuratora może być pełniona przez tego samego duchownego.

IV. KANDYDACI

17. Kandydatem do seminarium może być każdy mężczyzna (od 35 r. ż.

wzwyż) stanu wolnego (tak kawaler, jak i wdowiec). Od kandydatów wymaga się świadectwa maturalnego. Szczególnego rozeznania wymagają kandydatury mężczyzn, którzy mają potomstwo, uzyskali stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa, byłych alumnów oraz tych, którzy przekroczyli 60 rok życia.

18. Kandydatów do seminarium kierują poszczególni biskupi diecezji po zasięgnięciu opinii odpowiednich duszpasterzy (w szczególności proboszcza) i wiernych świeckich. Ostateczną decyzję o ich przyjęciu podejmuje rektor (po wysłuchaniu pozostałych formatorów, wyjąwszy ojca duchownego). Każdy biskup diecezjalny może jednak skierować zgłaszającego się doń kandydata w późniejszym wieku do własnego seminarium diecezjalnego.

19. Każdy kandydat do Seminarium winien przedstawić następujące dokumenty:

- świadectwo chrztu i bierzmowania,

- pisemne skierowanie udzielone przez własnego biskupa diecezjalnego,

- świadectwo dojrzałości oraz ewentualnie inne dokumenty potwierdzające wykształcenie pomaturalne i wyższe,

- życiorys,

- w przypadku kandydatów związanych wcześniej małżeństwem

- dokument o ustaniu małżeństwa (świadectwo śmierci żony względnie prawomocną decyzję o stwierdzeniu nieważności bądź rozwiązaniu małżeństwa),

- świadectwo zdrowia,

- podanie,

- opinia proboszcza (lub odpowiedniego duszpasterza).

20. W przypadku eks-alumnów z innego seminarium lub mężczyzn, którzy wcześniej należeli do instytutu zakonnego, należy pilnie przestrzegać kan. 241 § 3 KPK.

21. Po zakończeniu każdego roku formacji rektor przesyła ordynariuszowi kandydata pisemną opinię na jego temat.

22. Decyzję o ewentualnym usunięciu kandydata z seminarium podejmuje jego biskup diecezjalny na wniosek rektora.

23. O dopuszczeniu do święceń decyduje własny ordynariusz kandydata, biorąc pod uwagę umotywowaną opinię rektora i przełożonych. Konsekwentnie, nowo wyświęceni diakoni i prezbiterzy kierowani są do pracy we własnych diecezjach.

V. FORMACJA SEMINARYJNA

24. Punktem wyjścia w formacji ludzkiej kandydatów winno być ich dotychczasowe doświadczenie życiowe, w tym umiejętności i talenty dotychczas rozwijane. Wymaga ono jasnego rozeznania, pogłębionej oceny, integracji i rozwoju.

25. Formację seminaryjną otwiera rok propedeutyczny. Służy on przede wszystkim rozeznaniu powołania oraz wprowadzeniu w życie duchowe. Na I rok studiów wpisywani są jedynie ci kandydaci, którzy odbyli rok propedeutyczny we własnej diecezji bezpośrednio przed skierowaniem ich do tego Seminarium.

26. Dalsza formacja w Seminarium przebiega zgodnie z *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* oraz *Zasadami formacji kapłańskiej w seminariach duchownych w Polsce* zatwierdzonymi przez Kongregację ds. Edukacji Katolickiej dekretem z dnia 26 sierpnia 1999 r. i trwa pięć lat.

27. Formacja duchowa ma prowadzić do głębokiej więzi z Jezusem Chrystusem, Dobrym Pasterzem, przez podporządkowanie całego życia Duchowi Świętemu, w postawie oddania Ojcu i umiłowania Kościoła (por. *PDV* 45). Jej naturalnym owocem winna być stała formacja w życiu kapłańskim.

28. Formacja intelektualna przebiega w ramach *Studium domesticum* zorganizowanym na podstawie umowy z odnośnym Wydziałem Teologii i obejmuje studia filozoficzne oraz teologiczne. Kandydaci do święceń przed przyjęciem prezbiteratu zdają egzamin z całości teologii; nie są jednak zobowiązani do uzyskania stopnia zawodowego magistra.

29. Formacja pastoralna przygotowuje do posługi Słowa i sakramentów oraz przewodniczenia ludowi Bożemu. Przebiega ona (przynajmniej częściowo) w macierzystych diecezjach kandydatów (dla ich głębszej integracji z lokalnym prezbiterium), a jej zakres i formy określa odrębny regulamin. Ważną rolę spełnia w niej proboszcz miejsca kandydata, lub inny kapłan wyznaczony przez biskupa diecezjalnego.

30. Szczegółowe obowiązki alumnów, zasady dyscypliny i porządek panujący w Seminarium określa Regulamin zatwierdzony przez KEP.

VI. ORGANIZACJA I ZASADY UTRZYMANIA SEMINARIUM

31. Lokalizację i warunki materialnego funkcjonowania seminarium za-

twierdza KEP w porozumieniu z biskupem diecezjalnym siedziby seminarium.

32. Seminarium jest współfinansowane przez rodzime diecezje kandydatów, a także – według możliwości – przez nich samych. Szczegółowe zasady finansowania seminarium zostaną wypracowane pod kierunkiem Arcybiskupa Krakowskiego.

VII. PRZEPISY KOŃCOWE

33. Niniejszy Statut zatwierdza się *ad experimentum* na okres trzech lat.

34. Zmiana Statutu może być dokonana przez KEP, po uzyskaniu *nihil obstat* Kongregacji ds. Duchowieństwa.

35. Zniesienie Seminarium może dokonać się, z uzasadnionych i poważnych przyczyn, dekretem Konferencji Episkopatu Polski.

36. W przypadku zniesienia Seminarium cały jego majątek przechodzi na własność Konferencji Episkopatu Polski.

M 1